Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 29 STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 29

Hitler-kanclerzem?

Obalenie rządu Schleichera. — Narodowi socjaliści mają wejść do nowego gabinetu. — Papen prowadzi rokowania z przywódcami stronnictw.

Najzacieklejsi wrogowie Polski rządzić będą Rzeszą.

Berlin, 28 stycznia.

O godz. 12.15 kanclerz Schleicher przyjęty został przez prezydenta Hindenburga i na krótkiej audjencji ZGŁOSIŁ W IMIENIU CAŁEGO GABINETU RZESZY DYMISJĘ. — PREZYDENT DYMISJĘ PRZYJĄŁ, powierzając obecnemu gabinetowi tymczasowe prowadzenie agend rządu. Bezpośrednio potem, prezydent Hindenburg PRZYJĄŁ B. KANCLERZA von PAPENA, PORUCZAJĄC MU MISJĘ ROZPOCZĘCIA ROKOWAŃ ZE STRONNICTWAMI, celem ustalenia sytuacji politycznej i zbadania istniejących możliwości dla nowego rządu.

Berlin, 28 stycznia.

O przebiegu audjencji premjera Schleichera u prezydenta Hindenburga, urzędowo komunikują:

— Kanclerz Schleicher złożył dziś prezydentowi Rzeszy sprawozdanie o sytuacji i oświadczył, że obecny rząd Rzeszy zgodnie ze swym charakterem, jako gabinet prezydjalny tylko wówczas mógłby przedłożyć w Reichstagu swój program i określić swe stanowisko, gdyby prezydent udzielił mu PEŁNOMOCNICTW DO ROZWIĄZANIA PARLAMENTU.

Prezydent Hindenburg oświadczył, że w obecnej sytuacji, nie może przyjąć tej propozycji wobec czego KANCLERZ SCHLEICHER ZŁOŻYŁ DYMISJĘ CAŁEGO GABINETU RZESZY.

Prezydent przyjął ją, powierzając rządowi tymczasowe prowadzenie agend.

Jak wiadomo, misję tworzenia gabinetu powierzył prezydent Hindenburg b. kanclerzowi Papenowi.

* * *

Berlin, 28 stycznia.

W kołach miarodajnych oczekują, że misja Papena już w poniedziałek doprowadzi do konkretnych wyników.

Podkreśla się, że Papen nie otrzymał misji formowania gabinetu, a jedynie ma obowiązek wysondowania jakie są możliwości utworzenia gabinetu opartego na większości parlamentarnej.

WIĘKSZOŚĆ TA OPRZEĆBY SIĘ MIAŁA NA NIEMIECKO-NARODOWYCH SOCJALISTACH I CENTROWCACH.

Rokowania swe Papen rozpocząć ma od konferencji z Hitlerem, który ma się ostatecznie oświadczyć, czy godzi się na wzięcie udziału w koalicji.

Od oświadczenia Hitlera, zeleżeć będzie dalsze ułożenie się sytuacji. Dopiero po konferencji z Hitlerem, zwróci się Papen do przywódców pozostałych stronnictw.

Ogólnie przypuszcza się, że PAPEN ZAPROPONUJE UTWORZENIE RZĄDU CENTROWEGO Z HITLEREM JAKO KANCLERZEM NA CZELE.

Berlin, 28 stycznia.

Wedle doniesień prasy Hitler, który miał wyjechać dzisiaj do Weimaru, pozostaje przez niedzielę w Berlinie. Hitler zamierza osobiście kierować rokowaniami.

Według przewidywań prasy — Papen zaproponować ma Hindenburgowi NOMINACJĘ HITLERA na STANOWISKO KANCLERZA GABINETU WIĘKSZOŚCI PARLAMENTARNEJ.

„Boersen Courier" donosi, że Hitler przedstawi Hindenburgowi następującą listę ministrów:

minister spraw zagranicznych—Neurath lub Papen,

„Reichswehra" — generałowie Hasse lub Stuelpnagel,

sprawy wewnętrzne i komisarz dla Prus — Frick,

finanse — Schacht,

gospodarka — Seldt,

wyżywienie i handel — Hugenberg.

***

Berlin, 28 stycznia.

Szereg naczelnych związków zawodowych robotniczych zwrócił się do prezydenta Rzeszy w spólnym telegramie z ostrzeżeniem, że powołanie w obecnej chwili społeczno - reakcyjnego i wrogiego wobec robotników rządu, PRZYJĘTE BĘDZIE PRZEZ CAŁĄ NIEMIECKĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ ZA PROWOKACJĘ.

Związki zawodowe dają wyraz przekonaniu, że prezydent będzie stawił zdecydowany opór wszystkim dążeniom, zmierzającym do zamachu państwowego i trwać będzie przy konstytucyjnym rozwiązaniu kryzysu.

Równocześnie naczelne organizacje związków zawodowych zwróciły się do prezydenta Rzeszy z prośbą o specjalną audjencję.

***

Berlin, 28 stycznia.

Przywódca frakcji hitlerowskiej w Prusach, Kube, ogłasza w „Korespondencji narodowo - socjalistycznej" artykuł, zawierający niezwykle ostry atak przeciwko prezydentowi Hindenburgowi.

Polityka Hindenburga, — oświadcza Kube, jest dla narodu niemieckiego w najwyższym stopniu zgubna. Fakt, że Hindenburg w 1928 r., bez zastrzeżeń zamianował kanclerzem Rzeszy socjalistę Hermana Muellera, który podpisał haniebny traktat wersalski, natomiast wzbraniał się powierzyć urzędu tego w r. 1932 bojownikowi o wolność i honor Niemiec, Hitlerowi, spotka się w historji narodu niemieckiego z podobną oceną, jak pokój w Tylży i traktat w Ołomuńcu.

DYMISJA RZĄDU FRANCUSKIEGO

Apel Paula Boncoura do większości lewicowej. — Nieudane próby złagodzenia konfliktu. — Kto obejmie władzę we Francji

Paryż, 28 stycznia.

Rząd Paul Boncoura został obalony dzisiaj o godz. 6 rano.

Po 2-dniowej dyskusji nad projektem budżetowej komisji finansowej, późnym wieczorem rozpoczęto głosowanie nad artykułem projektu rządowego o znaczeniu drugorzędnem, który zapewniał skarbowi nieznaczne tylko wpływy. O godz. 4 nad ranem izba przystąpiła do dyskusji nad artykułem 6-ym, przewidującym 500 miljonów wpływów dla skarbu.

Komisja finansowa wyłączyła ten artykuł z projektu rządowego.

Premjer Paul — Boncour zażądał od parlamentu wypowiedzenia się nie tylko co do art. 6-go, lecz co do samej zasady projektu rządowego, zmierzającego do zachowania równowagi między oszczędnościami, ofiarami, wymaganemi od funkcjonarjuszów państwowych oraz nowemi podatkami.

Do ostatniej chwili czynione były próby w celu uniknięcia konfliktu między rządem a większością lewicową, która od pierwszych dni skupiła się koło gabinetu Paul — Boncoura i która stale udzielała mu poparcia od chwili powstania, t. j. od 20 grudnia 1932 r.

WSZYSTKIE JEDNAK PRÓBY BYŁY DAREMNE.

Rząd bowiem odmówił swej zgody na propozycje, wysunięte przez komisję finansową. Wskutek tego los gabinetu był przesądzony.

W miarę przedłużania się dyskusji, walka stawała się coraz bardziej zażarta

Wreszcie większość rozpadła się, tworząc następnie koalicję prawicowo-socjalistyczną przeciwko rządowi, który popierali prawie wyłącznie radykałowie

Premjer Paul — Boncour przed głosowaniem zaapelował do większości lewicowej, lecz frakcje powzięły już decyzję i apel premjera NIE ZDOŁAŁ ZMIENIĆ STANU RZECZY.

Głosowanie w izbie nie daje żadnych wskazówek co do składu przyszłego gabinetu, dlatego też narazie trudno jest przewidzieć, jaką decyzję poweźmie prezydent Lebrun co do zlikwidowania kryzysu ministerjalnego.

Paryż, 28 stycznia.

Opuszczając pałac elizejski, Blum oświadczył, że ostatnie wypadki nie zmienią bynajmniej stanowiska socjalistów, którzy są przeciwni obaleniu rządu przez obecną większość izby deputowanych. (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Kandydaci na premjera.

Prezydent Lebrun konferuje z przywódcami partji politycznych.

Paryż, 28 stycznia.

W sferach politycznych utrzymują, że w toku rozmów z prezydentem Lebrun, przywódcy poszczególnych partyj politycznych wymieniają nazwisko Chautemps'a, jako najodpowiedniejszego kandydata na premjera.

Myślano pierwotnie o Herriocie, lecz ten wolał zająć się kierownictwem partji radykalno-społecznych, uważając, że w ten sposób może oddać większe usługi przyszłemu rządowi.

Wymieniane są również nazwiska: prezesa senatu, Jeanneneya, przewodniczącego komisji finansowej senatu, Caillaux i Daladiera. Jak jednak ogólnie twierdzą, dwaj pierwsi będą woleli zachować swe dotychczasowe stanowiska, zaś co do Daladiera to, jak się naogół przypuszcza, w wypadku otrzymania misji tworzenia gabinetu ZAPROSIŁBY ON SOCJALISTÓW DO UDZIAŁU W RZĄDZIE.

Doniosła rola Polski na Bałtyku

Sensacyjny odczyt b. premjera Herriota w Paryżu

Paryż, 28 stycznia.

Premjer Herriot wygłosił wczoraj w Paryżu odczyt na temat stanowiska Francji wobec Europy Wschodniej.

Mówiąc o Polsce, Herriot przypomniał **węzły intelektualne, jakie istnieją oddawna między Francją a Polską.** Ilekroć polacy cierpieli — zaznaczył b. premjer — Francja przychodziła im z pomocą i naodwrót, Polska dawała Francji zawsze wszystko, co miała najlepszego. — **Polska powołana jest w porozumieniu z Francją do odegrania ważnej roli w sprawach związanych z Bałtykiem.**

Przechodząc do omówienia stosunku Francji do Rosji, Herriot podkreślił na wstępie, **że nie należy zajmować się nigdy wewnętrzną polityką i ustrojem innwch państw. Jest to pierwszy warunek** w polityce zagranicznej, którego Francja nie może zaniedbać.

Francja nie może pozostać obojętną wobec Rosji, liczącej 162 miljony ludności. Nie może być obojętnem dla żadnego francuza, który nie zapomniał pewnych ciężkich chwil w historji, **że 40 miljonów ludności francuskiej, sąsiaduje z 62 miljonami ludności po drugiej stronie Renu.**

Francja musi sprawą rosyjską tembardziej się zajmować, że **Sowiety stanowią teraz jedną z największych potęg militarnych.**

Rosja powołuje rok rocznie 1.200.000 rekrutów: 400.000 dla armji czynnej, 800 tysięcy dla armji terytorjalnej. Służba wojskowa trwa 2 lata w piechocie, kawalerji i artylerji, 3 lata w lotnictwie, 4 lata w marynarce.

O ile się pomyśli, komu Rosja na wypadek konfliktu udzieli ewentualnego poparcia zbrojnego, to ma się prawo być niespokojnym i postawić sobie pytanie, czy też nie należałoby w tej sprawie poczynić czegoś ze strony Francji. Pod naciskiem właśnie tej troski — zaznacza Herriot — podpisał on wówczas, gdy był premjerem i ministrem spraw zagranicznych, sowiecko-francuski pakt o nieagresji już po podpisaniu analogicznego paktu przez Polskę i w pełnem porozumieniu z Rumunją.

Liga Narodów przeprowadzi

reformę finansów rumuńskich

Genewa, 28 stycznia.

Rada Ligi Narodów przyjęła dziś raport komitetu finansowego, którego najważniejsza część dotyczy projektu współpracy komitetu z rządem rumuńskim przy reorganizacji finansów rumuńskich.

W dyskusji podkreślano, że chodzi tu o nową formę współpracy, gdyż Rumunja **nie prosiła o pomoc finansową, a jedynie** pragnie przy pomocy ekspertów, dostarczonych przez Ligę Narodów, przeprowadzić reformę finansową — podkreślano także, że projektowany system w niczem nie ograniczy suwerennych praw Rumunji.

Irlandja dąży do niepodległości

Doniosłe posunięcia de Valery

Dublin, 28 stycznia.

Podczas gdy jeszcze wczoraj absolutna większość partji de Valery wynosiła 10 głosów, dziś rano, w miarę dokonywania obliczeń wyników wyborów do parlamentu irlandzkiego, szanse zdobycia przez de Valerę absolutnej większości maleją.

Dotychczas znane są rezultaty z podziału 135 mandatów na ogólną liczbę 153. Stronnictwo de Valery posiada już tylko większość jednego głosu.

Pierwszem następstwem nowych wyborów będzie **zniesienie przysięgi na wierność koronie angielskiej.** Ustawa ta została przyjęta przez poprzednią izbę, jednak wskutek veta senatu jej wejście w życie zostało zawieszone na przeciąg 18 miesięcy. Wskutek nowych wyborów veto senatu zostaje unieważnione.

De Valera pozatem przygotowuje także nowy cios przeciw Anglji. Zamierza on zaprosić do parlamentu irlandzkiego posłów z Ulsteru (północna Irlandja, pozostająca pod zarządem Anglji), aby w ten sposób zamanifestować jedność całej Irlandji. Ma to być pierwszy krok do zjednoczenia obu krajów w ramach niepodległej republiki irlandzkiej.

Ford oskarża bankierów,

których nieuczciwe machinacj spowodowały konieczność zamknięcia zakładów

Nowy Jork, 28 stycznia.

Henry Ford, z okazji czasowego zamknięcia swych zakładów samochodowych w Detroit, wypowiedział się wobec przedstawicieli prasy o istotnych powodach, które skłoniły go do tego kroku: — Zamknięcie fabryk należy w pierwszej linji przypisać brudnym machinacjom pewnych bankierów, którzy chcieliby drogą popierania mych konkurentów uzyskać nietylko wpływ, ale również rozstrzygające władanie nad memi przedsiębiorstwami.

Narzuconą mi walkę podejmuję i doprowadzę ją do zwycięskiego końca. — Konkurenci spowodowali właśnie strajk urzędników u dostawców materjałów, wskutek czego fabryki Forda pozostały bez koniecznych surowców, potrzebnych do budowy samochodów.

Nie przypisuję winy pracownikom, lecz surowo oskarżam nieuczciwych konkurentów.

Przez zawieszenie pracy u Forda, dotkniętych zostało bezpośrednio lub pośrednio około 150.000 ludzi.

Afera szpiegowska w Rumunji.

Liczne aresztowania wśród urzędników pocztowych.

Bukareszt, 28 stycznia.

Ubiegłej nocy policja aresztowała pod zarzutem szpiegostwa 20 pracowników tutejszego urzędu pocztowo-telegraficznego. — Funkcjonarjusze ci oskarżeni są o wykradzenie dokumentów urzędowych oraz dostarczenie ich kopij zagranicę. Szeregu aresztowań dokonano też na prowincji.

Jak wynika ze śledztwa, w sprawę tę zamieszane są organizacje komunistyczne.

Bukareszt, 28 stycznia.

Ogólna liczba aresztowanych pod zarzutem szpiegostwa, uprawianego na poczcie, wynosi 52 osoby.

Jak ustalono — działalność szpiegowska trwała od ośmiu miesięcy.

Z pośród 52 aresztowanych 30 osób należało do rzędu funkcjonarjuszy pocztowych.

Katastrofalny wzrost bezrobocia

w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 28 stycznia.

„Business Weck" donosi, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła ostatnio do 15 miljonów, co znaczy, że zgórą 40 miljonów obywateli dotkniętych jest bezpośrednio lub pośrednio klęską bezrobocia.

W przemyśle budowlanym 80 proc. robotników jest bez pracy, w samochodowym — 57 proc., w żelaznym — 45 proc., w rolnictwie — 39 proc., w kolejarstwie — 38 proc., w przemyśle hotelowym — 30 proc.

Dwaj polscy górnicy

ofiarami katastrofy w Belgji

Bruksela, 28 stycznia.

W kopalni Anzin w południowej Belgji zawalił się szyb, zakopując żywcem dwuch polskich górników, Reszczyńskiego i Redwanka.

Drużyny ratownicze pracują bez przerwy. Zakopani dotychczas nie odpowiadają.

Burza na Czarnem Morzu

spowodowała szereg katastrof okrętowych

Moskwa, 28 stycznia.

Na morzu Czarnem szaleje burza.

W porcie Noworosyjskim parowiec angielski „Newcornwall" i wiele kutrów rybackich zostało zerwanych z kotwicy. Również wiele statków rybackich nie powróciło do portu. Wysłano okręty ratunkowe.

Moskwa, 28 stycznia.

Statek „Sachalin" został odnaleziony Ratowniczy łamacz lodów „Dobrynia", zbliża się do miejsca katastrofy na morzu Ochockiem. — Załoga i pasażerowie „Sachalina" ocaleli.

Interwencja Francji i Anglji

w sprawie przemytu broni

Londyn, 28 stycznia.

Na zlecenie rządu brytyjskiego ambasador Wielkiej Brytanji w Rzymie i posłowie brytyjscy w Wiedniu i Budapeszcie dokonali dzisiaj oficjalnego demarche w sprawie transportów broni z Włoch przez Austrję do Węgier.

Budapeszt 28 stycznia.

Minister pełnomocny Francji w Budapeszcie odwiedził dzisiaj po południu hr. Khuen-Hederwary, zastępcę min. spraw zagranicznych Węgier, żądając wyjaśnień w sprawie transportów broni, jakie przybyły z Włoch do Hirtenbergu. Hrabia Khuen-Hederwary oświadczył, iż rząd węgierski nie posiada w tej sprawie żadnych informacyj.

Żona i dzieci przyjaciela Mussoliniego

ofiara tajemniczego zamachu

Filadelfja, 28 stycznia.

Pod dom Johna di Silvestro, przyjaciela Musoslini'ego i przewodniczącego stowarzyszenia „Synów Italji", podłożono bombę, której wybuch zniszczył dom całkowicie.

Dzieci i żona di Silvestro wraz z jego sekretarką, zostały przywalone gruzami, sam di Silvestro był nieobecny podczas wybuchu.

Z pod gruzów udało się wydobyć sekretarkę i dzieci, ciężko ranne, natomiast pani di Silvestro nie zdołano odszukać.

Należy nadmienić, że di Silvestro powrócił zaledwie przed paroma dniami z Italji, gdzie przebywał wraz z całą rodziną.

Katastrofa samolotu sowieckiego

Wilno, 28 stycznia.

Donoszą z Dzisny, że onegdaj, wskutek gwałtownej burzy śnieżnej, samolot sowiecki, odbywający loty na linji Moskwa — Berlin, wpadł w wir powietrzny i lądował przymusowo koło miasteczka Wołyniec na polach.

Samolot zarył się głęboko w śnieg. **Trzy osoby doznały dotkliwych okaleczeń.**

Akcjonarjusze koncernu Insulla

żądają 40 miljonów dolarów

Nowy Jork, 28 stycznia.

(t) Akcjonarjusze trustu elektrycznego Insulla złożyli do sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych skargę cywilną, domagając się od zbiegłego Samuela Insulla i członków jego koncernu sumy w wysokości 40 miljonów dolarów. Skarga ta będzie rozpatrywana już w najbliższym tygodniu, albowiem chodzi o wydanie zabezpieczenia na majątek pozostawiony przez Insulla w Ameryce.

Senat gdański zrywa z Landbundem,

który został opanowany całkowicie przez hitlerowców.

Gdańsk, 28 stycznia.

Biuro prasowe senatu ogłosiło dziś komunikat, donoszący, że senat zrywa wszelkie stosunki urzędowe z gdańskim Landbundem.

Krok ten umotywowany jest postępowaniem Landbundu, która to organizacja od pewnego czasu przestała reprezentować wyłącznie intresy rolnictwa, a stała się organizacją o wybitnie politycznym charakterze.

Dla utrzymania kontaktu z rolnictwem senat zamierza stworzyć specjalną misję doradczą, do której powoła przedstawicieli rolnictwa gdańskiego.

Ta decyzja jest ostatnim aktem walki, jaką senat gdański prowadzi z *Landbundem, całkowicie opanowanym przez hitlerowców, z ramienia których na czele tej organizacji stoi znany z wystąpień antypolskich dr. Rauschning.*

Nieście pomoc najbiedniejszym

DYMISJA RZĄDU FRANCUSKIEGO

(Początek na str. 1-ej.)

Przed zamknięciem posiedzenia postanowiono, iż izba zbierze się we wtorek rano w celu uchwalenia prowizorjum budżetowego na miesiąc luty. Ze względu na wytworzoną sytuację i niemożność pokrycia deficytu budżetowego koniecznem jest uchwalenie ustawy, upoważniającej do przekazania władzy wykonawczej kredytów prowizorjum na miesiąc luty, przyjmowania wpływów podatkowych, itd., ponieważ budżet na rok 1933 nie został uchwalony w swoim czasie, t.j. przed 31 grudnia r.u.

Taką ustawę parlament ma prawo uchwalić, a wykonanie jej powierzone zostałoby gabinetowi pozostającemu w stanie dymisji, traktując to jako sprawy bieżące.

Paryż, 28 stycznia.

Według ostatnich obliczeń rząd obalony został 401 głosami przeciwko 171, przy 24 wstrzymujących się od głosowania.

Paryż, 28 stycznia.

W kuluarach izby deputowanych WYMIENIA SIĘ NAZWISKA: DALADIERA, HERRIOTA i STEEGA, JAKO KANDYDATÓW NA STANOWISKO PREMJERA.

Doświadczenia ostatnich dni wykazały, iż nie chodziło tylko o osobę premjera, lecz również o znalezienie kogoś na stanowisko ministra finansów.

***

Paryż, 28 stycznia.

Francuska federacja płatników podatkowych, grupująca około 700.000 członków, zorgaunizowała dzisiaj wiec przeciwko podwyższaniu podatków. — Tysiące ludzi, którzy nie zdołali dostać się do sali obrad, oczekiwało przed gmachem. Wobec zatamowania przez to ruchu — policja tłum rozpędziła.

Tragikomedja genewska.

Warszawski korespondent polityczny „Republiki", red. Władysław Besterman, przebywa obecnie w Genewie na sesji Rady Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej, skąd będzie dla pisma naszego nadsyłał regularnie korespondencję

Genewa, w styczniu.

Za kilka dni Konferencja Rozbrojeniowa obchodzić będzie pierwszą rocznicę swego trwania. W dniu 2-im lutego 1931-go w sposób niezmiernie uroczysty otwarto ją w Genewie w obecności setek delegatów i rzeczoznawców 52-ch państw, pod obserwacją blisko tysiąca dziennikarzy, przybyłych ze wszystkich zakątków świata i ku rozkoszy tysięcy rozentuzjazmowanych pacyfistów, a przedewszystkiem histeryzujących pacyfistek amerykańskich, zbierających autografy, rozdających proklamacje pokojowe i wygłaszających odczyty na cześć pokoju we wszystkich dających się do tego celu użyć ubikacjach genewskich.

Los pozwolił piszącemu te słowa



przypatrywać się Konferencji Rozbrojeniowej w trzech etapach.

Zima ubiegłego roku — to **„Sturm und Drangperiode"** genewskiego zjazdu. Nie było ani jednego mówcy w generalnej wstępnej dyskusji, (a przemawiali ministrowie spraw zagranicznych wszystkich bezmała państw świata), któryby nie witał rozpoczęcia obrad nad sposobem przeprowadzenia rozbrojenia z największą radością i satysfakcją. Nie było ani jednego, któryby w imieniu reprezentowanego przez siebie państwa i narodu (zawsze wszystkiego, o czem w Genewie mówi minister, pragnie naród...) nie zapewniał, że wszystkie siły swoje i swoich pomocników przyłoży do szlachetnego dzieła pokoju, zdolnego na zawsze odegnać z przed oczu znękanej ludzkości widmo nowej wojny. Nie było ani jednego, któryby nie zapewniał, że **państwo jego nie marzy o niczem innem, jak tylko o zredukowaniu do jaknajmniejszego ilościowo minimum swoich sił zbrojnych, pod warunkiem...**

Pod warunkiem... — i tu się rozpoczął Konferencji Rozbrojeniowej okres drugi: — wiosna i lato 1932-go roku. **Warunki rozbrojenia...**

Entuzjazm minął. Wyjechali pacyfiści, wyniosło gdzieś histeryczne damy amerykańskie, ustały odczyty, na ekranach genewskich kin nie ukazywały się już wyświetlane codziennie szczytne hasła antywojenne, umieszczane przed programem pomiędzy reklamą najlepszego masła szwajcarskiego i najłatwiej strawnego, wręcz zbawiennego dla żołądka sera.

W kuluarach przylegających do sal posiedzeń Konferencji Rozbrojeniowej pozostały tylko cztery wielkie szafy oszklone, zawierające niebieskiemi i różowemi wstążeczkami pozwiązywane pliki rezolucyj, nawołujących do rozbrojenia, a uchwalonych na niezliczonych zgromadzeniach związków, klubów i stowarzyszeń całego świata.

Petycje te i rezolucje przywieziono w pierwszych dniach po rozpoczęciu Konferencji Rozbrojeniowej na trzech samochodach ciężarowych do gmachu Ligi Narodów. Samochody jechały wolno po ulicach Genewy, a przed nimi i za nimi maszerowały dziewice angielskie i amerykańskie w wieku od lat 20-tu do 80-ciu, przybrane w szaty o bieli niepokalanej, jak ich cnota i dźwigające zamiast grzechów — **pięknie pomalowane transparenty z hasłami przeciwwojennemi.**

Samochody stanęły przed salą plenarnych posiedzeń Konferencji Rozbrojeniowej i dziewice znosić zaczęły przed delegatów pliki olbrzymie rezolucyj i petycyj. Delegaci bardzo byli wzruszeni, dziewice też, petycje i rezolucje dostały specjalne cztery szafy i spoczywają w nich do dziś. Właśnie przed godziną widziałem, jak stary woźny Ligi Narodów pokazywał je jakiejś grupie angielskich studentów-turystów. Młodzieńcy oglądali je z zainteresowaniem. Delegaci na Konferencję Rozbrojeniową nie oglądali ich nigdy, a jest pod nimi **6 miljonów podpisów samych tylko kobiet, błagających Konferencję Rozbrojeniową o to, ażeby ich synowie, mężowie, ojcowie i bracia nie szli już nigdy więcej do okopów...**

Przez wiosnę i lato ubiegłego roku Konferencja Rozbrojeniowa mówiła o warunkach rozbrojenia. Plany, zastrzeżenia, uwagi, **wnioski, poprawki do wniosków i poprawki do poprawek** zaczęły się sypać z biura każdej delegacji. Dostawcy papieru dla Ligi Narodów nie mogli się uskarżać na kryzys, sekretarkom i stenografkom posiedzeń ręce mdlały z wysiłku, **a delegaci zgłaszali zastrzeżenia.** Wszystko stenografowano, zapisywano, powielano w języku francuskim i angielskim, a po każdym projekcie pozostawało każdemu państwu więcej możliwości utrzymania swoich sił zbrojnych na obecnym poziomie, a nawet zwiększenia ich — jak to naprzykład dla Niemiec wyinterpretowano z szlachetnego naogół (ale nie w szczególach!!!...) hasła równouprawnienia.

Konferencja Rozbrojeniowa **zatonęła w powodzi papierów i dyskusyj.**

Nie byłoby to zresztą jeszcze naj-



straszniejsze w obliczu genewskich metod pracy, ale powódź zatopiła także samą **ideę rozbrojenia.**

Jeden z polskich rzeczoznawców wojskowych, major M. opowiadał nam dziś, że miał ostatniej nocy dziwny sen: — śniło mu się, że przyszedł jak codzień na posiedzenie którejś z komisyj Konferencji Rozbrojeniowej, a tu wszyscy siedzą, jak codzień, na swoich miejscach tylko nie tak jakoś, jak zwykle. Zamiast krzeseł — pliki papierów, zamiast stołów — paki zadrukowanego papieru i sala z papierowych belek zbudowana i cała stosami papierów zawalona. A wszystkie papiery — to **wnioski, poprawki i zastrzeżenia.** Delegaci zaś — z siwemi brodami, staruszkowie i trzęsącym się głosem zgłaszają — zastrzeżenia i omawiają warunki.

Powiedziałem majorowi M., że miał **sen proroczy...** Tak będzie, chyba, że Konferencja Rozbrojeniowa zakończy się podpisaniem **jakiegoś układu, ratującego pozory i nieposiadającego żadnego absolutnie znaczenia dla prawdziwego uratowania świata przed widmem wojny.**

Podpisanie układu bez znaczenia — w tym właśnie kierunku zmierza Konferencja Rozbrojeniowa w okresie trzecim swego trwania — zima 1933-go roku.

Niechęć państw do przeprowadzenia rozbrojenia objawiona już została w sposób dostatecznie jasny. Widocznie **nie jest jeszcze tak źle na świecie,** skoro nie można uzyskać powszechnej zgody na sposób ratunku przed katastrofą... Rok trwania Konferencji Rozbrojeniowej pozwolił stwierdzić, że myśl solidarności ogólnoludzkiej nie dojrzała jeszcze do realizacji i dlatego **rozbrojenia nie będzie.** Nie trzeba być prorokiem, ażeby móc to stwierdzić z całą świadomością odpowiedzialności za to, co się pisze.

Teraz chodzi już tylko o **ratowanie pozorów autorytetu Ligi Narodów,** jako organizatorki Konferencji Rozbrojeniowej. Chodzi o podpisanie jakiegoś aktu, który zakończy męczące jałowością narady, nie przeprowadzi rozbrojenia, a tworząc pozór jakiegoś rezultatu genewskich posiedzeń — pozwoli zamknąć uroczyście rozpoczęty zjazd, którego wszyscy uczestnicy pragną już tego serdecznie.

Rozpoczęte właśnie przed dwoma dniami narady prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej i rozpoczynające się posiedzenia jej komisji głównej, to tylko mają na celu. Konwencja rozbrojeniowa, która ma w ich wyniku powstać nie będzie ani w najmniejszej części podobna do przedstawionego w ubiegłym roku projektu. Nie będzie w niej żadnego ograniczenia zbrojeń. Konferencja Rozbrojeniowa nie była w stanie tego przeprowadzić. Obecnie — ratuje pozory i tak tylko wolno jest na jej prace patrzeć.

Smutne? — ale prawdziwe...

Wład. Best.



Monopol naftowy w Austrji.

Echa demonstracji szoferów.

Wiedeń, 28 stycznia.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że szoferzy, którzy brali udział w demonstracji, mają być ukarani w drodze policyjnej.

Przeciw członkom komisji strajkowej wszczęte zostanie dochodzenie karno-sądowe.

„Neues Wiener Abendblatt" donosi, iż wskutek ostatnich wystąpień sfer przemysłu naftowego rząd rozpatrzył kwestję obniżenia cła przywozowego od benzyny. Rząd zajął w tej kwestji stanowisko negatywne, przystępując zkolei do rozpatrzenia możliwości utworzenia **monopolu naftowego.**

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA

87)

ROZDZIAŁ LXXII

Cud, jako opora życia.

. . . .

— Nie mogę, nie mogę znosić tego dłużej! — mówiła przez łzy Lena. Mam wrażenie, że słyszę ich kroki nad sobą — widzę poprzez sufit ich pocałunki, objęcia. Wydaje mi się ojcze, że Ira przychodzi do mnie, aby wyzywac mnie uśmiechem swego triumfu.

— Jesteś niesprawiedliwa. Leno!... Ira jest poprostu szczęśliwa, jak każda młoda mężatka...

— Rozumiem... ale dlaczego w mojej obecności tuli się do niego... podaje mu usta... naprasza się pieszczot... Jest to obrzydliwe!... Ona to robi na złość.

— Temperament ją ponosi. Nic więcej. Wiesz, że w żyłach ma krew południową. Powinnaś przezwyciężyć, Leno, tę nierozsadną zazdrość... Jest to uczucie najbrzydsze... nie pasujące do piękna i słodyczy twojej twarzyczki.

— Ach, ojcze... cóż ja na to poradzę?!...

Nazywała Radwana „ojcem" — nie dlatego, że był chrzestnym jej męża, aie że nad nią rozciągnął najczulszą opiekę. Przeniósł się teraz do niej, gdyż mieszkanie po śmierci pani Malczewskiej i zamążpójściu Iry było zbyt obszerne dla jednej osoby—nadto starszemu człowiekowi i młodej kobiecie ciążyła samotność. Za jego duchową opiekę wywdzięczała się dbając o jego wygody, choć tu napotykała cichy sprzeciw ze strony służbisty Franciszka, pretendującego, że „chwalić Boga, od lat trzydziestu zna upodobania swego pana i niczyich wskazówek i pomocy nie potrzebuje".

Nad mieszkaniem Leny okazał się wolny lokal na drugiem piętrze — i bez namysłu Ira zaproponowała mężowi zajęcie tego mieszkania, jako, że będą bliżej rodziny: „drogiej kuzynki i kochanego wujcia Radwana". Może niesłusznie Lena posądzała Irę o złośliwość przy wykonaniu tego projektu i o wrogość przy składaniu jej wizyt wraz z mężem. Ponosiła ją poprostu radość z powodu jej zwycięstwa — chciała, aby jej prawo było uznane, jawne, niezaprzeczone. Ponieważ triumfowała, nie było w niej złych uczuć w stosunku do zwyciężonej. Sądziła, że Lena, przyzwyczaiwszy się do oglądania jej i małżonka razem — uzna fakt spełniony, zobojętnieje nań i obie powrócą do stosunku dawnej dziewczęcej przyjaźni. Wcale nie życzyła sobie rozłączać się z Radwanem, którego lubiła i szanowała. A i ten ostatni nie sprzeciwiał się projektowi bliskiego sąsiedztwa Leny i młodego małżeństwa, rachując na jej męstwo i pokorę względem losu, na jej mądrość i rozsądek — toćże należało utrwalić w niej, w charakterze leczniczego środka, przekonanie, że Grove jest zgoła kimś innym, obcym dla niej. Ponadto Lenie sprawiało przyjemność spotykanie twarzy, która przypominała jej drogie rysy męża — stąd owo blizkie zamieszkanie dogadzało jej również zwłaszcza, że sam Grove wybór mieszkania przez Irę zaaprobował radośnie.

Upływał już drugi miesiąc w pozornym spokoju. Aż oto naraz pewnego wieczora Lena zdradziła przed Radwanem swoje tajone cierpienie. On sam już poczynił się niepokoić o nią — gdy powracał z bibljoteki, zastawał ją często przy stalugach, na których znajdowała się napoczęta praca, nieposunięta od dni paru ani o kreskę: młoda kobieta miała powieki opuchnięte, zaczerwienione; daremnie siliła się na uśmiech.

I oto wybuchnęła skargami i żalem.

W pokoju panował zmierzch. Zbliżył się do kontaktu — chciał zapalić światło.

— Nie, ojcze... przyjemniej jest, gdy jest ciemno.

Rozumiał, że nie chce pokazać mu łez swoich. Bezradny przechadzał się po pokoju — mówił do niej:

— Biedne dziecko!... Sądziłem, że pogodzisz się prędzej z rzeczywistością..

— Cóż nią jest?

— Małżeństwo twojej kuzynki z człowiekiem obcym.

— Czyż można pogodzić się z cudem?!

— Czemu... z cudem?

— Że ten obcy jest w każdym calu podobny do kogoś, co był mi najbliższy.. Tysiąc razy powtarzam sobie: cóż ciebie obchodzi Robert?.. i tysiąc razy odpowiada mi serce męczeńskiem biciem: „przyjrzyj się... ależ to Roman!"... I w tem jest moja męka. Czy można żyć, mając przed oczyma nieustannie niepojęty cud — czy może człowiek wyżyć cudem? powiedz mi ojcze!...

Naówczas siadł przy niej — ujął je ręce delikatnie czule i przemówił łagodnie:

— Leno! rozważ, iż to, co rzekłaś jest najwyższym błędem, jaki może popełnić zuchwalstwo rozumu... mimowolne zuchwalstwo, które nie ty jedna popełniasz... które stale popełnia nasz przemądrzały czas... Jest bowiem całkiem inaczej, niż powiadają... Bez cudu człowiek, ludzkość cała nie potrafiłaby wyżyć!... przynajmniej nie umiała obyć się bezeń dotąd — czy obejdzie się kiedyś ktoż powiedzieć może?...

W szarem świetle zachodzącego dnia wpadającem przez otwarte okno, zapatrywała się weń zdziwiona oczyma. Zasłuchała się w jego słowa. Mówił dalej:

„Dziś odbyłem długi spacer aż do stóp Wawelu...

Zaszedłem przypadkiem do miejsca gdzie znajduje się Smocza Jama.

Napotkałem tam dziada. Zachęcony datkiem, sądząc, że jestem polakiem świeżo przybyłym z poza kordonu, opowiadał mi z wiarą dziecka o smoku, zabitym przez Krakusa. Odmalował rzecz tak, jakgdyby widział na własne oczy walkę królewicza ze smokiem — nie było w nim cienia wątpliwości, iż opowiada prawdę dziejową.

„Smok, proszę pana, dychał ogniem. Pożarł barana, wypchanego siarką, w jednej chwili i zaraz zdechł!. Na pamiątkę zbudowano ten oto zamek"... I zniżając głos do szeptu, dodał: „zamek ten będzie odnowiony całkiem.... kiedy... znowu zjedzie tu król polski.

„Cesarz?" — spytałem, próbując go. Obruszył się: „Jaki tam cysarz niemców — nasz król... proszę pana. Polska będzie, jak Bóg na niebie!". Czy ta wiara w tym dziadzie stojącym nad grobem która przeżyła przeszło stulecie, przeżyła upadek trzech powstań — nie jest widomym cudem?!...

(CIĄG DALSZY JUTRO).

KRONIKA

Styczeń **29** NIEDZIELA

Dziś Franciszka
Jutro Martyny P. M.

Wschód słońca	7.22
Zachód słońca	16.15
Wschód księżyca	9.07
Zachód księżyca	21.18
Długość dnia	7.45
Przybyło dnia	1.09

Proces Kuchciaka
rozpoczyna się jutro.

(as) Jak już donosiliśmy, w dniu jutrzejszym rozpoczyna się przed łódzkim sądem okręgowym proces przeciwko Romanowi Kuchciakowi i towarzyszom. Rozprawie — jak już wspominaliśmy — przewodniczyć będzie wiceprezes Illinicz.

Ten sensacyjny proces wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w najszerszych sferach naszego miasta. Wobec spodziewanego natłoku — na mocy dyspozycyj p. prezesa sądu okręgowego — do gmachu okręgowego przez cały poniedziałek wpuszczane będą tylko osoby, posiadające wezwania na ten dzień oraz funkcjonarjusze i członkowie rodzin podsądnych.

Procesowi temu poświęci „Republika" szczególną uwagę, podając dokładne sprawozdanie. Ponadto sprawozdanie nasze będzie ilustrowane rysunkami, wykonanemi przez specjalne delegowanego artystę.

Rozprawa najprawdopodobniej potrwa dwa dni.

Do Zakopanego i z powrotem
jechać można za 22 zł. 75 gr.

Możemy zawiadomić wszystkich amatorów sportów zimowych, turystów i tych co chcą zwiedzić Zakopane i choć przez kilka dni wypocząć w górach, zaczerpnąć odżywczego powietrza i wygrzać się w promieniach górskiego słońca — o nadzwyczajnej okazji, a mianowicie, iż uruchomiony zostaje specjalny pociąg ulgowy Wagons-Lits do Zakopanego na specjalnych warunkach.

Całkowity koszt przejazdu do Zakopanego i z powrotem pociągiem pospiesznym wyniesie tylko zł. 22.75.

Wyjazd nastąpi w dniu 1 lutego, powrót zaś w dniu 6 lutego. Zapisy i informacje w biurze podróży Wagons-Lits-Cook przy ul. Piotrkowskiej 64.

Piekarze podpisali
wczoraj umowę zbiorową.

(f) Wczoraj został wreszcie zlikwidowany długotrwały zatarg w przemyśle piekarskim. Przed południem odbyła się w inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli cechów i delegatów pracowniczych. Po długich debatach postanowiono wreszcie podpisać umowę zbiorową na czas od 30 stycznia b. r. do 30 stycznia 1934 r.

W myśl nowej umowy zbiorowej pracownicy piekarscy I-ej kategorji otrzymywać będą 65 zł. tygodniowo, II-ej kategorji — 58 zł., III-ej kategorji — 45 zł. IV-ej kategorji — 30 zł. tygodniowo. Ustalone również zostały warunki pracy w zakładach piekarskich, przyczem piekarze zobowiązali się nie zmieniać tych warunków, niezależnie od obowiązującej ceny pieczywa w Łodzi.

W związku z tem w najbliższy czwartek odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, która zajmie się rewizją cennika pieczywa w naszem mieście.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Schwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27) (an)

Nowy wojewoda łódzki.
P. wojewoda Jaszczołt obejmuje województwo wileńskie.

Dowiadujemy się, że na początku bieżącego tygodnia zostanie definitywnie zdecydowana zmiana na stanowisku kilku wojewodów. Dotąd wiadomo, że stanowisko wojewody wileńskiego obejmie dotychczasowy wojewoda łódzki, p. Jaszczołt. Co do obsadzenia stanowiska wojewody łódzkiego, wedle uporczywych pogłosek, najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest obecny dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Hauke-Nowak.

Imieniny Prezydenta Rzplitej

Z inicjatywy Zarządów Okręgowych: Związku Legionistów, Związku P. O. W. i Związku Strzeleckiego odprawione zostanie w środę dnia 1. II. r. b., jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego uroczyste nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Tymienieckiego na intencję Dostojnego Solenizanta.

Wymienione Zarządy zwracają się z apelem do organizacyj społecznych na terenie m. Łodzi o wzięcie udziału w nabożeństwie reprezentacji tychże z pocztami sztandarowemi.

Nabożeństwo odbędzie się o godzinie 10-ej rano.

Aresztowanie kasjera kolejowego
na dworcu Łódź-Kaliska.—Cieszył się on wielkiem zaufaniem przełożonych.
Szymczak zdefraudował 13 tysięcy złotych.

Wczoraj miasto nasze obiegła wiadomość o wykryciu poważnych, bo sięgających kilkunastu tysięcy złotych, nadużyć w kasie kolejowej na dworcu Łódź-Kaliska. Wieść ta, już w godzinach rannych przez nas sprawdzona, okazała się tem więcej sensacyjna, że nadużyć dokonał długoletni funkcjonarjusz kolejowy — uchodzący za wzór urzędnika i człowieka nieskazitelnego — 58-letni Jakób Szymczak.

Podkreślamy tym razem wiek Szymczyka i fakt, że pracował w kolejnictwie od lat blisko 35, gdyż **1-go lipca r. b. dzisiejszy defraudant przeszedłby na emeryturę jako pełny emeryt.** Mógłby w spokoju czekać na starość, mając zapewniony byt.

Szybczyk cieszył się tak dalece powszechnem zaufaniem, że nawet, gdy skonstatowano, iż wydaje o wiele więcej niż zarabia — sądzono powszechnie, że ten człowiek wydaje oszczędności, jakie uciułał sobie przez długi i pracowity żywot. **Ostatnio Szymczak nabył na własność dom, w którym mieszkał od szeregu lat — przy ul. Zagajnikowej 77.**

Gdy przed pary tygodniami zjechała komisja z Warszawy, celem przeprowadzenia rewizyj ksiąg na dworcach łódzkich — zaufanie w stosunku do Szymczaka posunęli członkowie komisji tak daleko, że kontrolowali jego księgi wieczorem — pod nieobecność starego kasjera. — Lustracja trwała około tygodnia.

Rezultaty jej wydały się na pierwszy rzut oka korzystne dla Szymczaka. Trzeba było dopiero sprawdzań i dalszych, dokładnych badań, by ustalić wreszcie niezbicie, **że Szymczak jest defraudantem.** — Dokładne rachunki wykazały, że Szymczak przez notowanie fałszywych pozycyj — **zdefraudował około 13 tysięcy złotych.**

Wczoraj w nocy, wydał prokurator przy sądzie okręgowym nakaz aresztowania Szymczaka.

Dochodzenie w toku. (gr)

Dzielnica bez wody.
Na kilku ulicach niema ani jednej studni.

(i) Niemal każdego tygodnia na posiedzeniach magistratu słyszy się przerażające w swej wymowie sprawozdania, mówiące o nasileniu chorób zakaźnych w Łodzi. Mimo pory zimowej i mrozów, w dalszym ciągu panuje w Łodzi **tyfus brzuszny, dyfteryt, szkarlatyna itd.**

Zdawałoby się więc, że w takiej sytuacji miasto uczyni wszystko, by przyczynić się do wygaśnięcia epidemji. Tymczasem doniesiono nam w dniu wczorajszym o dziwnym fakcie, którym dotąd nikt zgoła się nie zainteresował, że

istnieje w Łodzi dzielnica, cała dzielnica, w której niema wody.

Dzielnica ta obejmuje ulice Żórawią, Żabią, Gęsią, Krzyżową, Dolną, Goplańską, Nowo-Zgierską itd. Wszystkie te ulice są gęsto zabudowane i zaludnione, a mimo to na żadnej z nich,

w żadnym domu niema wody.

W niewielkiej liczbie domów na tych ulicach znajdują się studnie, ale tak płytkie, że woda z nich absolutnie nie nadaje się do użycia i cała ludność musi po każdy naparstek wody wybierać się aż do III lecznicy kasy chorych.

Nic dziwnego, że ten brak wody stwarza w całej tej dzielnicy

potworne warunki antysanitarne

i przyczynia się do szerzenia epidemji. Wskazanem byłoby, aby władze sanitarne zainteresowały się tą sprawą i abo spowodowały głębsze wiercenie studzien i to we wszystkich domach, albo zbudowały studnię miejską na placyku pomiędzy ulicami Żórawią a Gęsią, jak to jest na pl. Wolności.

ODCZYT POLSK. ZWIĄZKU MYŚLI WOLNEJ

Dzisiaj w niedzielę, dnia 29-go stycznia r. b. o godzinie 11-ej rano Koło Łódzkie Polskiego Związku Myśli Wolnej urządza odczyt w sali rady miejskiej (Pomorska 16). Przemawiać będzie p. Henryk Wroński na temat „Czy wolna myśl tylko burzy".

W dniu 26 stycznia 1933 roku zmarł nagle w Gdańsku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowany ojciec, mąż i brat

b. p.

Natan Padowicz

b. kupiec m. Łodzi, przeżywszy lat 33.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w niedzielę, dnia 29 stycznia o godz. 1 po poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół pozostali w nieutulonym żalu

75—4 **Żona, synek, ojciec, bracia i rodzina.**

Dnia 26 stycznia 1933 r. zmarł syn naszego długoletniego przedstawiciela

b. p.

NATAN PADOWICZ

w którym tracimy szczerego współpracownika.

50—4 **Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Nici, Sp. Akc.**

W dniu dzisiejszym chowamy drogiego przyjaciela

NATANA PADOWICZA

50—3 **I. O. O. F.**

IZYDOR FATERSON

b. wice-prezydent m. Łodzi

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł d. 27 b. m. przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, d: 29 b. m. o godz. 3-ciej po połud. z domu przedpogrzebowego cmentarza przy ul. Brzezińskiej

50—2 **Siostra, bracia i bratowe.**

Dziś, dnia 29 b. m., o godz. 12-ejw poł., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego i nieodżałowanego

B. P.

Abrama Szlezyngera

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych

50—2 **RODZINA.**

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 28 stycznia 1933 r., przeżywszy lat 73, nasza najukochańsza Matka i Babka

B. P.

Estera Cynamonowa

ur. Kapłan, wdowa po b. p. Izraelu. Obywatelka m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Nowomiejskiej 4, nastąpi dziś w niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 1-ej po poł.

O strasznym tym ciosie zawiadamia

50—2 **Zrozpaczona Rodzina.**

Tomaszów - Mazowiecki.

—::—

CHCE ZOSTAĆ KATEM.

Tomaszowianin Mikołaj M. zwrócił się do jednej z redakcyj z dość oryginalną propozycją. Mianowicie zaofiarował on swoje usługi w charakterze kata, względnie pomocnika, a ofertę zredagował w tak niejasnej formie, że wynikało iż gotów jest zgłosić się do dyspozycji nie ministerstwa sprawiedliwości, a... **redakcji tegoż pisma.**

Oczywiście wydawnictwo to udzieliło p. Mikołajowi odpowiedzi, w której zakomunikowało mu, iż nie reflektuje na tego rodzaju „współpracowników" bez względu na to, czy są oni siłami „samodzielnemi", czy też, „pomocniczemi".

WĘGIEL DLA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Swego czasu donosiliśmy, iż delegacja robotników sezonowych zwróciła się do p. starosty Stachowskiego, jako prezesa Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia, z prośbą o przyznanie na okres zimowy węgla narówni z innymi bezrobotnymi. Delegacja wskazała wówczas na niskie zarobki tej kategorji robotników, spowodowane 2 i pół dniowym tygodniem pracy, które nie wystarczają w żaden sposób na pokrycie tak koniecznego wydatku — węgla.

Prośba ta odniosła pomyślny skutek i sezonowcy otrzymywać będą węgiel z komitetu.

ODCZYT.

Dziś, w niedziele, 29 b. m. o godz. 13-ej w sali kina „Modern" p. por. Hołdowicz wygłosi odczyt n. t. Obrona przeciwgazowa i lotnicza ludności cywilnej. Wstęp bezpłatny.

OPŁATEK W ZW. PODOF. REZERWY.

W ubiegłym tygodniu odbył się w lokalu Związku Podoficerów Rezerwy tradycyjny opłatek, na którem zebrano z pośród członków i zebranych gości zł. 32 na rzecz Komitetu do Spraw Bezrobocia. Sumę tę przekazano na konto komitetu w K. K. O.

DNI PRZECIWGRUŹLICZE.

Na najbliższem posiedzeniu Komitetu akcji Dni Przeciwgruźliczych, które trwało od 1. 12. 32 r. do 10. I. 33 r., złożone będzie sprawozdanie kasowe.

Przychód przedstawia się następująco: znaczek uliczny — zł. 241,34: loterja fantowa zł. 700; dobrowolne ofiary zł. 266.45: zabawa sylwestrowa zł. 488.70: sprzedaż nalepek zł. 118; saldo zr . ub. zł. 187.05. Razem zł. 2.001,54.

Rozchód: znaczek uliczny — zł. 29; loterja fantowa zł. 168 63; zabawa sylwestrowa zł. 51.05 akcja ogólna zł. 23.10. Razem zł. 271.78. Czysty dochód wynosi zł. 1.729.76, z tego na rzecz komitetu wojewódzkiego przekazano zł. 385.68.

6 MIES. WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ.

Jak już donosiliśmy Roman Mitas, zam. w Piotrkowie, ul. Sulejowska 37, przyłapany został na rynku na kradzieży kieszonkowej.

Mitas stanął onegdaj przed tutejszym sądem grodzkim, który skazał go na 6 mies. więzienia. Odstawiono go do Piotrkowa.

ŁÓDŹ — SWOIM HARCERZOM.

Dnia 1-go lutego 1933 roku w salach Filharmonji (ulica Narutowicza Nr. 20) odbędzie się tradycyjny Reprezentacyjny Raut—„Łódź swoim harcerzom" pod protektoratem p. wojewody Władysława Jaszczołta.

Komitet Rautu, pod przewodnictwem pani generałowej Małachowskiej, przygotował wiele arcymiłych niespodzianek. W karczmie „Rzym" orkiestra przygrywać będzie oberki i kujawiaki.

W pawilonie wschodnim rozbrzmiewać będzie melodyjne tango, a w łowickiej gospodzie przyjmować będą miłych gości łowiczanie.

Sala przepysznie udekorowana i orkiestry wyborowe dopełnią reszty.

Zaproszenia i karty wstępu otrzymywać można upp gospodyń i w Związku harcerstwa polskiego, Ewangelicka Nr. 9 w godz. 17—20

KOMITET.

BAL OFICERÓW REZERWY.

Reprezentacyjny bal oficerów rezerwy, który odbędzie się dnia 4 go lutego r. b. w salonach „Ogniska Oficerskiego" przy ulicy Jerzego Nr 2, pod protektoratem pana wojewody Jaszczołta, dowódcy korpusu, p. generała Małachowskiego i p. generała Góreckiego, zapowiada się istotnie, jako największy bal obecnego sezonu.

Sekretarjat związku przystąpił już do rozsyłania imiennych zaproszeń. Ze względu na to, iż możliwe jest przy nawale pracy komitetu organizacyjnego przypadkowe pominięcie pewnych osób które mile będą na balu widziane, sekretarjat prosi o łaskawe zgłaszanie się do siedziby związku przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108, po odbiór zaproszenia, które będą służyły, jako bilet wejścia.

Sekretarjat czynny w poniedziałek i czwartek, bez względu na święto, w godzinach od 19 do 21-ej, telefon 246-94.

Pabjanice.

—::—

OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

W sobotę dnia 28 stycznia r. b. w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Fabrycznej 32 odbędzie się obchód powstania styczniowego.

Na program tej uroczystości złożą się odpowiedni referat, deklamacje, odśpiewanie okolicznościowych pieśni w wykonaniu chóru Związku Strzeleckiego, oraz obrazek sceniczny.

Należy podkreślić piękną inicjatywę Oddziału Zw. Strzeleckiego w Pabjanicach, bowiem tenże tylko na terenie m. Pabjanic urządza Obchód Powstania Styczniowego.

KRADZIEŻ W SZKOLE.

Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy przy pomocy wytrychów dostali się do lokalu szkoły powszechnej im. Ewarysta Estkowskiego. Ponieważ w budynku tym nikt nie mieszka, bez najmniejszych przeszkód splondrowali cały lokal nietylko tej szkoły, lecz i szkoły Grzegorza Piramowicza, która ma bezpośrednie połączenie ze szkołą Estkowskiego.

Na szczęście w żadnej szkole pieniędzy nie było, a złodzieje poszukiwali tylko pieniędzy, na co wskazują, szuflady biurek i szaf. Musieli oni doskonale znać wszystkie skrytki, gdyż znaleźli w jednym z kilku futerałów skrzypce o poważniejszej wartości, które skradli.

Należy podkreślić, że jest to już trzeci wypadek włamania do tych szkół.

WYBORY WŁADZ U REZERWISTÓW.

Związek Rezerwistów — Zarząd Koła Nr. 1 (śródmieście), zawiadamia swych członków, że walne zebranie Koła odbędzie się w dniu 12-go lutego 1933 r. o godzinie 10-ej w pierwszym, a o godz. 11-ej tegoż dnia w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków, celem wyboru nowych władz Związku na rok 1933—34.

Zgodnie ze statutem Związku § 15 mają prawo głosowania ci zwyczajni członkowie Związku, którzy opłacili składkę członkowską za miesiąc bieżący.

WYCIECZKĘ TURYSTYCZNĄ DO PALESTYNY urządza Organizacja Sjonistyczna w Łodzi.

Wobec wzrastającego wciąż zainteresowania Palestyną w różnych kołach społeczeństwa i w celu umożliwienia zwiedzenia tego kraju swoim członkom i sympatykom, postanowiła tutejsza Organizacja Sjonistyczna zorganizować wielką wycieczkę turystyczną.

Biuro Organizacji czyni już odnośne przygotowania i w najbliższych dniach zostaną podane do wiadomości dalsze szczegóły.

Pechowcy z Placu Wolności

Ledwo mróz zelżał—ustawili piece na ulicach.

Są ludzie, którzy mają szczególnego pecha. Deszcz dotąd pada, dopóki sobie nie kupią parasola. Pierwszego dnia, po tygodniach ulewy nieustannej — wychodzi taki pan na miasto. Parasol wisi na ramieniu, specjalnie w tym celu zgiętem... Taki pan ogląda się, wyciąga dłoń... Nie pada... Opuszcza parasol — już go nie nosi z taką dumą. Żałuje, że go kupił Nazajutrz — gdy wychodzi bez parasola — deszcz leje jak z cebra. Dochodzi do tego, że jego krewni i przyjaciele, gdy im bardzo zależy, by nie padało — proszą pechowca, by wyszedł z parasolem.

Są miasta, które mają pecha. Ludzie marzną — niema gdzie się ogrzać, na ulicach zimno, w domach — chłodno i głodno. Obywatele już drugiego dnia mrozów krzyczą przez swą prasę w niebogłosy: „Ustawić piece koksowe na ulicach! Nie wolno pozwolić zmarznąć ubogim"...

Magistrat takiego miasta zastanawia się, fabrykuje w tej materji papierki i „koszulki". Sprawa przechodzi przez ręce referentów, naczelników, ojców i synów miasta... Tymczasem mróz hula, ludzie marzną. Ogrzać się niema gdzie.

Nareszcie! Dwa piece! Trzy piece! Z dumą wyładowuje je wóz miejski na tym, na tamtym rogu...

Termometr tylko na czeka: rtęć idzie w górę!

***

Wczoraj, gdy po 25-stopniowych mrozach nastąpił kilkustopniowy chłód — magistrat zainstalował piece koksowe na ulicach...

Niech ich tylko nie gasi! Bo zaraz będzie znów mróz siarczysty.

A potem, żeby je chociaż zaraz rozpalił... Bo napewno, nim znów wyjdzie „odnośna dyspozycja" — mróz się skończy.

Pechowcy z Pl. Wolności...

SIEDEM PLAG I EPIDEMIJ,

które nawiedziły wciągu ostatnich lat całą kulturalną Europę.

Kto wie, co niesie nam jutrzejszy dzień?

(lu). — Mówi się wiele o czwartej ścianie na scenie, o piątem kole u wozu, o szóstej części świata i szóstym zmyśle, wreszcie o siedmiu chudych i tłustych latach czemu więc nie dodać do tych pojęć historji o siedmiu „modnych epidemiach", które w ciągu ostatnich lat nawiedziły całą Europę, a więc również i Polskę.

Niektóre z tych epidemii poszły już w zapomnienie. Postaramy się je jednak wyciągnąć z zapomnienia, odkurzyć i podać w świeżym sosie.

A więc pierwszą z tych chorób był modny w swoim czasie

SPIRYTYZM.

Choroba ta zaczęła rozwijać się właściwie po wojnie. Była ona wyzwoleniem po wielu latach niewoli zmysłowej, przywiązania do spraw przyziemnych i interesowania się tylko chlebem kartkowym. Powstanie tej choroby, będącej jednym ze skutków wojny, da się wytłumaczyć jeszcze w inny sposób, a mianowicie zrozumiałą dążnością matek do wywołania duchów synów, poległych na polach walk. Każdy chciał przynajmniej w transie ujrzeć jeszcze raz ukochaną twarz syna, ojca lub męża...

Spirytyzm jest bezsprzecznie nauką, której lekceważyć niepodobna, ale szarlatani uczynili z niej proceder jarmarczny. Choroba ta przybrała cechy epidemji i poważnie zagrażała całemu światu. Dopiero zdemaskowanie szeregu fałszywych spirytystów ostudziło zapał szerokich mas.

Ale po tej chorobie przyszła druga:

GRAFOLOGJA.

Przy pomocy tej wiedzy starano się rozwiązać zagadkę życia. Grafologja opętała wszystkie umysły od prostaków do inteligentów. Niektórzy naprawdę świetni grafolodzy nadali swym badaniom cechy naukowe. Ale znowu chmara szarlatanów, nieuków i oszustów powaliła tę młodą naukę i uczyniła z niej ordynarne wróżbiarstwo.

Ludzie stopniowo zaczęli się odwracać od grafologii, tembardziej, że nadciągała już trzecia, groźna epidemja w postaci

KULTURY NAGOŚCI.

Nagość zatriumfowała przedewszystkiem nas cenie. W kabaretach, w komedji, w rewjach, w dramatach, ba! — nawet w tragedjach pokazywano girlsy i nagie tancerki!.. W Paryżu figowy listek okazał się już nawet zbyt wielką pruderja i tancerki ukazywały się bez tego minimalnego okrycia. Okres ten trwał dość długo. Dziś jest to już epigonizm. Nastąpił

przesyt nagością.

Publiczność chce poprostu zobaczyć ładnie ubraną kobietę, mając już dość kobiet brzydko rozebranych...

Po tym zmysłowym szale, przyszła kolej na szał umysłowy. Nad światem zapanowała natrętna, tyrańska, koszmarna

KRZYŻÓWKA.

Pierwsze oznaki tej długotrwałej epidemii wyłoniły się w początkach 1925 roku. Źródłem tej potwornej zarazy była Anglja. Nikt nie brał do ręki gazety bez krzyżówki. Poważne matrony zaczęły szukać nagle w encyklopedjach imion faraonów egipskich na osiem liter, kupcy łódzcy, w przerwie między jednym protestem a drugim, zamęczali klientów pytaniami na temat miasta w Grecji, zaczynającego się na „A" i kończącego się na „y" i mającego pięć liter... Podobno encyklopedje cieszyły się w tym okresie największem powodzeniem. Ludkość cała ciężko zachorowała na t. zw. „inteligencję".

Rozwiązywanie krzyżówek ustąpiło miejsca dwum grom karcianym:

POKIER I BRIDGE.

Była to prawdziwa katastrofa, której skutki przetrwały jeszcze do naszych czasów. Ludzkość cała podzieliła się na brydżystów i niebrydżystów, których nazywają również „socjalnem niebezpieczeństwem". Szczególnie kobiety zapaliły się do tej nowej mody. Udział kobiet w szale bridżowym wymaga specjalnego studjum. Subtelny psycholog wykryłby niejedną tajemnicę, zdradzającą podstęp kobiety, dążącej poprzez bridge'a do męża.

Gdy szał ten jednak trochę opadł, z nieba ktoś rzucił nowy sygnał: —

ASTROLOGJA.

Pisma astrologiczne zalały wszystkie wystawy księgarń, w Niemczech szczególnie moda ta przybrała rozmiary zastraszające. Stawianie astrologicznych horoskopów stało się tak popularne, że zastępowało babkom pasjanse.

Ale i to się skończyło...

Aż nadszedł ostatni powiew nowej mody —

YO - YO.

Yo-yo doprowadziło do szału nietylko łatwo poddających się entuzjazmowi chłopców z rogu Piotrkowskiej i Andrzeja, ale nawet sędziwych profesorów z uniwersytetu amerykańskiego, którzy podczas wykładów podrzucali drewniany krążek na sznurku... Podobno nawet podczas posiedzenia Ligi Narodów w Genewie przewodniczący wykrył pod ławką jednego z delegatów tę nową zabawkę i skonfiskował „corpus delicti", skazując niesfornego delegata na rozwikłanie sporu japońsko - chińskiego...

Jaką chorobę niesie nam dzień jutrzejszy?... Kto wie?...

Jak badają zdolności i inteligencję

w miejskiej pracowni psychotechnicznej.— Minął już czas „ludzi uniwersalnych".— Kto „umie" wiele—nic nie potrafi robić dobrze.

Walka z produkcją „ludzi niepotrzebnych".

(s) W obecnych czasach walka z produkcją „ludzi niepotrzebnych" nabiera szczególnego znaczenia. I dlatego jedną z najbardziej doniosłych zdobyczy nowoczesnego wychowania są badania psychotechniczne młodzieży, które umożliwiają zorjentowanie się co do stopnia i typu uzdolnień dziecka i ułatwiają odpowiednie pokierowanie jego wykształceniem oraz wybór zawodu.

Nie jest bynajmniej rzeczą obojętną, w jakim kierunku pójdzie wychowanie dziecka. Najpoważniejsze zawody zostały dziś rozczłonkowane na szereg specjalności, we wszystkich dziedzinach wyklucza się możliwość opanowania całości,ześrodkowując wysiłki pojedyncze go człowieka na jednym odcinku, by całość dała dobre rezultaty.

Poradnia psychotechniczna obejmuje w pierwszym rzędzie szkolnictwo zawodowe. Do szkół zawodowych przychodzi młodzież w tym wieku, kiedy właściwe zdolności i istotne zamiłowania jeszcze się nie ujawniły. Są one często produktem poprostu fałszywego wyobrażenia o danym zawodzie i własnych zdolnościach czasami też dziecko ulega narzuconej woli rodziców czy otoczenia.

Z tych więc względów prace poradni psychotechnicznej w Łodzi idą w dwuch zasadniczych kierunkach: **selekcji oraz poradnictwa.** Selekcja ustala ogólny poziom ucznia i w zależności od tego, kieruje go do szkoły o wyższym lub niższym programie nauczania. Poradnictwo zaś ma za zadanie odpowiedzieć na pytanie, **czy obrany przez ucznia zawód, będzie odpowiadał jego uzdolnieniom.**— Nie chodzi tu o ustalenie, do jakiego zawodu dana jednostka się nadaje, lecz jedynie o stwierdzenie przydatności lub nieprzydatności do danej grupy zawodowej, którą sobie uczeń obrał.

Jak odbywają się te zadania?

Przedewszystkiem **wypełnia** się w przychodni specjalny **kwestjonarjusz,** pozwalający już w ogólnyhc zarysach zorjentować się w zamiłowaniach i poziomie inteligencji ucznia. **Zestawienie** tych odpowiedzi z rezultatem **badań** psychotechnicznych jest **bardzo ciekawe.** Często zdarza się, że wynik **próby,** trwającej godzinę lub dwie, pokrywa się całkowicie ze spostrzeżeniami, poczynionemi na podstawie kwestjonarjusza. **Czasem** jednak występują **rażące różnice.**

Próby eksperymentalne dzielą się na zbiorowe i indywidualne. — W badaniu zbiorowem wszyscy **badani** zasiadają przy stolikach z drewnianemi kojcami, które uniemożliwiają **„ściąganie"** od sąsiada. Dzieci otrzymują szereg zadań. Do badania inteligencji — duży zeszyt, w którym należy **uzupełnić brakujące słowa w tekście drukowanym oraz opisać obrazki.** Wyobraźnię przestrzenną bada się w ten sposób, że dziecko otrzymuje wizerunki figur murowanych z cegieł i na podstawie tych rysunków, musi obliczyć, ile cegieł wchodzi w skład danej figury.

Następnie uczeń otrzymuje zadanie wykreślenia z danego tekstu pewnej litery, albo pewnej cyfry. W ten sposób bada się uwagę. Wyliczenie różnych przedmiotów, które się okazuje dziecku na moment i zakrywa, daje pojęcie o spostrzegawczości.

Potem następuje badanie indywidualne. Dzieci dzieli się na grupy według obranych zawodów. Każda grupa otrzymuje analogiczne zadanie, ale dzieci rozsadza się w ten sposób, że są one zupełnie już zamknięte w kojcach i w żaden sposób nie mogą się z sobą wzajemnie komunikować. Tam wykonują one zadania z różnemi skomplikowanemi przyrządami. **Widełki z trzema zębami, na które nasadza się w najszybszym czasie szereg krążków o trzech otworach, dają możność zbadania sprawności. Różne figury wyginane z drutu ilustrują ogromną skalę mniej lub więcej sprawnego wykonania, od niezgrabnych kulfonów do precyzyjnych cacek. Dalej następują najrozmaitsze łamigłówki i „klucze" zręczności i orjentacji rękodzielniczej.** Wreszcie dla próby monotonnej pracy, wymagającej skupienia, służy **180 blaszek, które należy posegregować na kilkanaście grup według kształtu.**

Ale nie tylko o uczniów szkół zawodowych chodzi, lecz również o uczniów szkół powszechnych ogólnych, a w szczególności o uczniów szkół średnich, którzy gnani zwykle, owczym pędem, na wyższe uczelnie, tworzą kadry tych „ludzi niepotrzebnych", z którymi właśnie walczy poradnia psychotechniczna. I dlatego instytucja ta w Łodzi powinna zwrócić na siebię uwagę wszystkich, a przedewszystkiem rodziców, którzy często, przez fałszywą ambicję, wybierają dla swych dzieci taką przyszłość, która, poza rozczarowaniem i niechęcią do życia, nie da im nic zgoła.

ŻĄDAMY KLUCZY OD BRAM.

Władze carskie zmuszały dozorców do pełnienia funkcyj szpiegów i donosicieli.— Dziś te względy nie istnieją.— Dozorca nie śpi w nocy, lokator marznie przed bramą

Słuszny postulat związku lokatorów.

(i) Związek lokatorów w Łodzi podjął obecnie bardzo interesującą akcję, zmierzającą do tego, by **wszyscy lokatorzy mieli własne klucze od bram i nie musieli wystawać na mrozie, niekiedy bardzo długo, w nocy przed bramami, czekając dopóki dozorca się obudzi.**

Sprawa ta nie jest nowa i była już wielokrotnie poruszana przez różne czynniki, jak dotąd jednak — bez skutku. Inicjatywa wszakże związku lokatorów niewątpliwie odbije się głośniejszem echem, tembardziej, że przytaczane argumenty są bardzo przekonywujące i chroniące w dostateczny sposób zarówno interesy lokatorów jak i dozorców domowych.

Przedewszystkiem związek przypomina, jak to było z wprowadzeniem kluczy do bram w b. zaborze rosyjskim, gdyż w Poznańskiem jak i na Pomorzu, podobnie jak w Niemczech

wszyscy lokatorzy mieli swoje własne klucze.

Zwyczaj ten powstał dopiero w roku 1863

po powstaniu styczniowem.

Do tego czasu nikt nie wiedział o tem, by, chcąc dostać się w nocy do swego mieszkania, musiał alarmować dozorcę. Ale po zgnieceniu powstania, rosjanie odebrali klucze lokatorom, oddali je „stróżom", z których uczynili coś w rodzaju policjantów domowych, kazali im przytem mieć

nadzór nad lokatorami

i o każdej zbiórce, każdem większem zebraniu u któregokolwiek z lokatorów **donosić policji.** Odebranie kluczy od bram lokatorom miało więc na celu wzmocnienie nadzoru nad czynnikami niepodległościowemi i konspiracyjnemi.

Dziś, kiedy już nie potrzeba uciekać się do takich środków i pomocy dozorców, należy, zdaniem związku lokatorów **zerwać z tą nieprzyjemną tradycją, odziedziczoną w spadku po ciemięzcach i — zwrócić klucze lokatorom.**

Nie o czynnik zaufania tu jednak chodzi tylko, lecz o praktyczne skutki takiej inowacji. Większość mieszkań dozorców nie mieści się w bramie, lecz w podwórzu domu. Rzadko zdarza się, aby wszyscy lokatorzy co do jednego przychodzili do domu punktualnie, przed wybiciem godziny 11-ej. Przeważnie przez całą noc niemal trwa ta wędrówka, i dozorca, który w ciągu dnia ciężko pracuje, **w nocy nie ma należytego wypoczynku, gdyż ciągle alarmowany jest dzwonkami,** które tem są natarczywsze, im dłużej lokator musi stać przed bramą.

Latem i zimą, w szarugę i mróz musi dozorca biec w nocy otwierać bramę lokatorom. Przeważnie jest przy tem nieubrany, gdyż trudno wymagać od człowieka, by każdorazowo ubierał się i rozbierał. Nic dziwnego więc, że wśród dozorców domowych **najczęściej zdarzają się wypadki zachorowań płucnych i gruźlicy.**

A lokatorzy? Niekiedy dozorca po całodziennej pracy, zmożony snem, śpi tak mocno, że nie reaguje zupełnie na odgłos dzwonka. I lokator czekać musi na mrozie, niekiedy pół godziny, a nawet godzinę, nim zostanie wpuszczony do swego własnego mieszkania.

Dlatego też sprawa dania wszystkim lokatorom własnych kluczy do bram, jest wysoce aktualną. Dozorca w tym wypadku wpuszczałby sam **tylko osoby obce, mając tembardziej ułatwioną nad nimi kontrolę.**

Wysuwano dotąd dwa sprzeciwy: bardzo małych zarobków dozorców domowych oraz obawy, czy klucze nie dostaną się w ręce złodziei lub innych niepowołanych osób. Jeśli o pierwszy wzgląd chodzi, związek lokatorów uważa, że każdy z mieszkańców domu przeznaczy chętnie pewną sumę ryczałtem dla dozorcy, jeśli nie będzie musiał wyczekiwać pod bramą, a drugi wzgląd wogóle nie wytrzymuje krytyki, gdyż obecnie, kiedy klucz ma tylko dozorca nie **jest to bynajmniej żadną przeszkodą dla złodziei.**

Niewątpliwie akcja ta tym razem da właściwe rezultaty.

Hallo! Tu radjo—Łódź.

Inauguracja odczytów regjonalnych

W lutym mija 3 lata, gdy anteny Rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja wypromieniowały poraz pierwszy zawołanie spaekera: **Hallo! Tu Polskie Radjo — Łódź!**

Była to dla nas niezwykle radosna chwila, oczekiwana z dużem zainteresowaniem przez całe społeczeństwo, które w fakcie uruchomienia radjostacji widziało, nietylko umożliwienie słuchania cudownych fal radjowych za pomocą taniego odbiornika detektorowego, ale w pierwszym rzędzie widziało w tem zaspokojenie wielu własnych ambicyj...

Łódź, wszędzie tendencyjnie omijana traktowana jak Kopciuszek, nagle stanęła w liczbie faworyzowanych miast, których imiona codzień niosą fale eteru w niezmierzoną przestrzeń...

Jedna wszakże kwestja pozostawała otwarta i na tym punkcie ambicja Łodzi nie została zaspokojona.

Radjostacja łódzka była stacją przekaźnikową, a zatem własnych programów, za wyjątkiem niektórych audycyj, jak skrzynki pocztowej, koncertów życzeń, okolicznościowych transmisyj z miasta — nie miała.

Ale za to, jako przekaźnik, posiadała ten ważny walor, że programy jej były układane z najlepszych audycyj wszystkich stacyj polskich — były zatem ciekawe i szczególnie wartościowe.

Robotnik łódzki, skazany na ciągłe siedzenie w Łodzi i któremu kultura innych miast polskich była zupełnie obcą miał w ten sposób jedyną okazję „zajrzenia" i „poznania" stolicy, Wilna, Lwowa, Krakowa, Poznania i Katowic.

Istniała zatem tylko jedna bolączka, która domagała się usunięcia, bolączka która szczególnie leżała na sercu łódzkiej prasie, a mianowicie brak pewnych audycyj o charakterze regjonalnym.

Dzięki poprostu niezwykle serdecznym stosunkom, jakie już u progu uruchomienia Rozgłośni łódzkiej — zapanowały między prasą łódzką, a Polskiem Radjem — udało się rychło i tę bolączkę usunąć.

Wysunięty przez dziennikarzy łódzkich przed dwoma miesiacami projekt odczytów regjonalnych oraz transmisyj lokalnych, został przez dyrekcję programową Polskiego Radja w Warszawie, w niezwykle przychylny sposób potraktowany.

I oto niezadługo, bo w dniu 2 lutego r. b. odbędzie się inauguracja łódzkich odczytów.

Ponieważ jest to duża zdobycz dla społeczeństwa łódzkiego i zbiega się ona z 3-chleciem radjostacji łódzkiej, inauguracja będzie nosiła charakter szczególnie uroczysty.

Przewidziane są w związku z tem, przemówienia p. wojewody Jaszczolta i prezydenta Ziemięckiego.

Według ustalonego już programu, Łódź posiadać będzie, poza istniejącemi już audycjami (koncertem życzeń, skrzynki łódzkiej, komunikatów gospodarczych i t. p.), 6 audycyj mówionych miesięcznie. W tem dwa feljetony i 4 odczyty na tematy łódzkie: gospodarcze, historyczne, społeczne i kulturalne. Odczyty, które mogłyby zainteresować całe społeczeństwo, będą transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie.

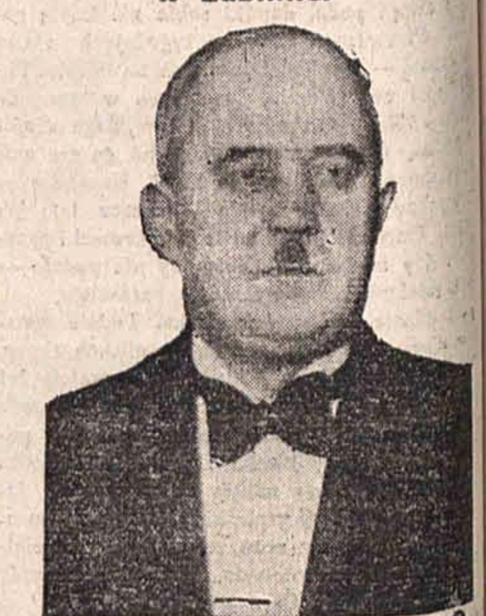
Niezależnie od tego, na całą Polskę projektowany jest szereg transmisyj — reportaży, które odzwierciedlą życie kulturalne, gospodarcze i społeczne Łodzi.

W związku z powyższem, stała się aktualną sprawa sygnału łódzkiego, symbolizującego Łódź — miasto pracy. — Sygnał taki jest już obecnie specjalnie montowany.

Oto garść naprawdę miłych i radosnych informacyj, które wskazują na to, że Polskiemu Radju sprawy Łodzi leżą na sercu.

Dr. Jan Markowski

opuścił Łódź, celem objęcia stanowiska prokuratora apel. w Lublinie.



Wczoraj opuścił nasze miasto p. prokurator dr. Jan Markowski, udając się na wyższe stanowisko do Lublina. Żegna go z żalem cała Łódź, która znała go dobrze i umiała cenić jego wielkie zalety charakteru, bezinteresowną, oddaną pracę dla dobra społeczeństwa i wymiaru sprawiedliwości.

Prokurator dr. Jan Markowski urodził się w roku 1890 w Małopolsce. W roku 1913 ukończył uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie ze stopniem doktora praw i do roku 1914 pracował w sądownictwie austrjackiem. W chwili wybuchu wojny powołany do szeregów armji, cztery lata spędził na wojnie światowej, a następne cztery, od roku 1918 do 1922 spędził w wojsku polskiem pracując w korpusie oficerów sądowych.

W roku 1922 dr. Markowski mianowany został podprokuratorem w Łodzi, a w roku 1929 prokuratorem w Lublinie. Ale zżył się już z naszem miastem, pokochał je i dlatego dołożył wszelkich starań, by tu powrócić. Starania jego uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem — w trzy miesiące później otrzymuje nominację na prokuratora i powraca do Łodzi.

W ubiegłym roku dr. Markowski mianowany był prokuratorem we Lwowie, mimo jednak iż jest to miasto, z którem był związany wspomnieniami młodości, nie chciał opuścić Łodzi. I dopiero obecnie musi wyjechać, powołany na wyższe stanowisko prokuratora sądu apelacyjnego w Lublinie.

Łódź żegna prok. dr. Markowskiego z żalem. Zachowa o nim miłe wspomnienia i najlepszą pamięć.

Nowy prokurator

przy sądzie okręgowym w Łodzi.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi nowomianowany prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi, p. Zygmunt Kałapski.

Prokurator Kałapski obejmuje urzędowanie od poniedziałku.

Z żałobnej karty.

—::—

Pogrzeb b. p. Natana Padowicza.

Jak nas informują, pogrzeb b. p. Natana Padowicza odbędzie się w niedzielę o godz. 1-ej w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

NOWY NUMER „EPOKI".

Wyszedł Nr. 5 (18) tygodnika „Epoka" i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: „Jasny punkt". Gorzej, niż w Chinach. Symptomaty obłędu. Symboliczna noc. Pierwszy warunek. Plon dotychczasowy. — **Janina Strzelecka:** Reportaż z placówek walki o dusze ludzkie. — **T. Święcki:** Krzyk nad granicą. — **J. S.:** Przełom współczesny w świetle „technokracji". — **Wacław Rogowicz:** Narysujesz Roboama i Jeroboama... **Na:** Pod maską „milicji". — **J. N. Kłosowski:** Nagminne opętanie. — **J. W.:** Zły wybryk... „Nawet mętny pielgrzym". — **Jerzy Kornacki:** Samochodem po prosperity — **Z. Kmita:** Zdrowotność publiczna w Polsce. — **St. Jarocińska-Malicowska:** Aforyzmy Valery'ego. — **Henryk Lukr...:** Zwiastuny nawałnicy. — **St. Gr.:** Przegląd polityczny. — Redakcja i administracja, Warszawa, **ul. Okólnik Nr. 11.**

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Sytuacja Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana.

Całkowita produkcja przędzalni do marca została już sprzedana — Porozumienie firm w zakresie produkcji.—Pracujemy bez deficytu.— Łódź znalazła się w cięższej sytuacji, aniżeli inne ośrodki przemysłowe.

(Rozmowa współpracownika „Republiki" z prezesem Zarządu Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana, p. gen. dr. Feliksem Maciszewskim).

Kwestja sanacji zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana oraz pewne głębsze konsekwencje, wynikające ze zmian jakie się na tym terenie dokonały, stanowią w okresie obecnym punkt centralny zagadnień gospodarczych przemysłowej Łodzi i ośrodek aktualnych zainteresowań łódzkiego świata gospodarczego. Kwestja bowiem sanacji tych zakładów, z uwagi na ich wielkość i znaczenie, wiąże się nierozerwalnie z problemem ogólnego uzdrowienia stosunków w polskim przemyśle bawełnianym i jest punktem wyjścia wszelkich zamierzeń w tej dziedzinie.

Pragnąc dokładnie zorjentować się w nowym układzie stosunków na terenie zjednoczonych zakładów i wynikających z nich konsekwencjach o charakterze ogólnym dla polskiego przemysłu bawełnianego, jak również dalszych zamierzeniach obecnego kierownictwa, zwróciliśmy się do osobistości najbardziej miarodajnej — prezesa zarządu zjednoczonych zakładów p. generała d-ra Feliksa Maciszewskiego z prośbą o informacje. P. prezes gen. Maciszewski z całą gotowością przychylił się łaskawie do naszej prośby.

— Jak się przedstawia nowy układ stosunków na terenie zjednoczonych zakładów? — pytamy.

— Stan posiadania akcyj zjednoczonych zakładów — stwierdza na wstępie prezes gen. Maciszewski — nie uległ żadnym zmianom. **Akcje zakładów należą w zupełności do ich dotychczasowych posiadaczy.** W wyniku ciężkiego kryzysu zbytu i strat z tego powodu poniesionych, zakłady nie były w stanie wywiązać się z swych zobowiązań o charakterze krótkoterminowym. Ten charakter zobowiązań nie uległ wprawdzie zmianie, ale w wyniku pertraktacyj z największymi wierzycielami ustalony został wspólny plan spłaty zobowiązań oraz plan dalszej działalności firmy.

W myśl powyższego planu właściciele akcyj zagwarantowali grupie banków krajowych odpowiedni wpływ na kierownictwo zakładami.

— Czy druga największa grupa wierzycielska Banca Commerciale delegowała do władz firmy również swych przedstawicieli?

— **Nie. Banca Commerciale nie uzyskała przedstawicieli we władzach firmy, bo się o to nie ubiegała. Dyr. Hoffman został nam polecony przez prezesa Toeplitza, jako wybitny fachowiec i tylko dlatego powierzyliśmy mu kierownictwo zakładów w charakterze nacz. dyrektora.**

— Jak się przedstawia plan produkcyjny zjednoczonych zakładów?

— Działalność wytwórcza naszych przędzalni zależna jest od każdorazowych norm kartelu przędzalniczego. W chwili obecnej **całkowita produkcja naszych przędzalni do marca jest już sprzedana.** Z pośród trzech posiadanych tkalni uruchomiliśmy największą, liczącą 3622 krosna, a zarazem najbardziej nowocześnie urządzoną. O rozmiarach uruchomienia tkalni decydowały ilości posiadanych zamówień. O ile chodzi o charakter naszej produkcji, to głębsze zmiany tutaj nie zaszły. Fakt iż stanowisko naczelnego dyrektora naszych zakładów zajmuje inż. Hoffman, który jest jednocześnie kierownikiem sp. akc. I. K. Poznański stwarza **podstawy do ustalenia pewnego rodzaju porozumienia w zakresie produkcji.** Dotyczy to nietylko naszych dwuch firm, lecz może się stać również w najbliższej przyszłości **podłożem do szerszego porozumienia producentów. Dość sobie uprzytomnić, że drukarnie sp. akc. Poznańskich i zjednoczonych zakładów stanowią razem 50 proc. warsztatów produkcyjnych przemysłu bawełnianego w tej dziedzinie.**

— Jak została uregulowana kwestja kapitałów obrotowych, która stanowiła dotychczas największą bolączkę zjednoczonych zakładów?

— Kapitały obrotowe są obecnie zupełnie wystarczające w stosunku do obecnej wytwórczości zjednoczonych zakładów. **Uzyskaliśmy nowe środki obrotowe przez otwarcie nam nowych kredytów rembursowych na bawełnę. Z drugiej strony potrzebny kredyt gotówkowy został udzielony przez banki krajowe pod zastaw przędzy.**

— Jak p. prezes ocenia obecną sytuację Łodzi?

— **Łódź znajduje się niewątpliwie w gorszych warunkach niż inne centra przemysłowe. Eksport włókienniczy jest działem napotykającym dziś na szczególne trudności na rynkach obcych.** Wymiana towarowa z zagranicą opiera się obecnie na zasadzie kompensacji. Możliwości nasze w tym zakresie, wskutek niskiego poziomu naszej konsumpcji, są niewielkie niemniej — pragnę to stwierdzić — **czynniki właściwe mają na uwadze interesy eksportowe przemysłu włókienniczego.**

O ile chodzi o rynek wewnętrzny to trudności zbytu są b. znaczne. Wyrazem tego jest wskaźnik cen produktów włókienniczych, który wykazuje większy spadek nawet niż wskaźnik produktów rolniczych. Z tego układu rzeczy wynikają wielkie trudności dla przemysłu, zwłaszcza wielkiego. Marża między obecnemi niezmiernie niskiemi cenami wyrobów włókienniczych a kosztami zmiennemi jest b. mała, i, co za tem idzie, cząsteczka, która winna przypaść na pokrycie kosztów stałych jest minimalna, zupełnie niewspółmierna do faktycznej wielkości tych kosztów albo wręcz równa zeru. Im więc większy jest dany zakład przemysłowy tem bardziej niekorzystnie przedstawiają się dla niego konsekwencje tego układu rzeczy.

W tych warunkach jedyną realną polityką gospodarczą jest **dążność do dostosowania wszystkich kosztów do poziomu cen, ustalonych przez rynek na zasadzie walki konkurencyjnej.** Taką taktykę stosujemy na terenie zakładów. Uznając ceny w danym momencie czasu za wielkość stałą, staramy się dostosować do nich koszta generalne. Przy obecnym poziomie uruchomienia zjednoczonych zakładów **pracujemy bez deficytu, to znaczy, że osiągane przez nas wpływy pokrywają koszta właściwej produkcji.** Na pokrycie stałych kosztów a więc oprocentowanie kapitałów i amortyzację przyjdzie wtedy czas, kiedy konjunktura umożliwi nam wydatniejsze uruchomienie zakładów.

Taktyka dostosowania kosztów wytwórczości do poziomu cen jest, mojem zdaniem, jedyną drogą przetrwania kryzysu."

— Jeszcze jedno pytanie, p. prezesie. Jaki jest stosunek p. prezesa wobec istniejących w łonie przemysłu tendencji koncentracyjnych i projektów porozumienia poszczególnych zakładów przemysłu bawełnianego, celem ustalenia wspólnego zakresu produkcji tkanin? —

— Dotychczas jestem niezmiernie zaabsorbowany nawałem prac, związanych z prowadzeniem interesów zjednoczonych zakładów, tak że nie miałem możności zainteresowania się bezpośrednio temi sprawami. Jak tylko mi czas pozwoli, będę szukał dróg porozumienia z innemi firmami. Mam nadzieję, że dzięki memu kontaktowi z czynnikami miarodajnemi uda mi się osiągnąć pewne rezultaty w tej mierze — kończy swe cenne wywody prezes gen. Maciszewski. —

Pod groźbą art. 280 kod. kar.

Władze nie będą pociągały do odpowiedzialności sądowej kupców, nie prowadzących ksiąg.

W dniu 28 b. m. pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego, w obecności wicemin. Doleżala, odbyło się posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu, na którem omawiano postępowanie egzekucyjne władz skarbowych, sprawę ksiąg handlowych i ustawę o ubezpieczeniach społecznych.

W zakresie postępowania egzekucyjnego referat wygłosił adw. Kaliski, przedstawiciel centrali związku kupców. Wysunął on szereg propozycyj, jakie należałoby wprowadzić do rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem, jak naprzykład **zmiana przepisów o zastosowaniu rewizji osobistej i mieszkań, wyłączenie od egzekucji towarów przyjętych w komis, sposób sprzedaży przedmiotów zajętych itd.**

Przedstawiciel ministerstwa skarbu, dyr. Michalski, udzielił szeregu wyjaśnień, komunikując jednocześnie, że wysunięte postulaty zostały uregulowane wydanemi już zarządzeniami, które wkrótce będą ogłoszone, bądź zostaną omówione na zjeździe prezesów izb skarbowych, albo uregulowane w drodze zarządzeń.

W sprawie ksiąg handlowych, która stała się szczególnie aktualna wskutek wprowadzenia odpowiedzialności karnej za ich niewprowadzenie — referent sprawy, dr. Lubowicki, wniósł **o ograniczenie obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych do przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa 1 i 2 kategorji handlowej i 1—4 kategorji przemysłowej.**

Dla pozostałych przedsiębiorstw zachętą do dobrowolnego prowadzenia ksiąg są premje w postaci niższych stawek podatku obrotowego. Władze skarbowe powinny współdziałać w rozpowszechnianiu księgowości przez życzliwy stosunek do płatników, którzy księgi założą, oraz przez udzielenie 1.5 procentowej stawki za cały 1932 rok przez ustalenie właściwego stosunku obrotu za czas udowodniony i nieudowodniony księgami i wreszcie przez **opłacanie zaliczek miesięcznych.**

W odpowiedzi na wywody referenta i wywody poszczególnych delegatów w dyskusji, zabrał głos prokurator Szczurkowski jako przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości, oświadczając, że **podziela potrzebę ograniczenia obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych do większych przedsiębiorstw i zwężenie przez to zakresu działania artykułu 280 kod. kar.** z tem, że ministerstwo opracowuje na podstawie wniosku związku izb przemysłowo-handlowych odpowiedni projekt przepisów ustawy.

Dyr. Michalski oświadczył, że **władze skarbowe nie będą pociągały do odpowiedzialności karnej płatników, nieprowadzących ksiąg i uprawnionych do prowadzenia ksiąg uproszczonych.** W sprawach zaś wysuwanych w referacie ministerstwo skarbu wyda odpowiednie polecenia, ułatwiające sytuację płatników, którzy założyli uproszczone księgi handlowe.

Odnośnie zaległości podatkowych powołana została komisja w składzie prezesa Brunna, dr. Lubowickiego i posła Wiślickiego, która, przy udziale delegata ministerstwa skarbu, dyr. Michalskiego, w najbliższym czasie przedstawi sposoby uregulowania zaległości przedsiębiorstw handlowych.

Zkolei omawiana była sprawa projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Między innemi wskazywano w dyskusji na niebezpieczeństwo nowych obciążeń wynikających z tego projektu w stosunku do przedsiębiorstw handlowych, zatrudniających większą ilość pracowników fizycznych. Na tem posiedzenie komisji zamknięto.

Nowa taryfa celna

wejdzie w życie 11 października roku bież.

(F) W ostatnim czasie pojawiły się pogłoski o rzekomem odroczeniu terminu wejścia w życie nowej taryfy celnej ze względu na konieczność przenegocjowania do tego czasu szeregu traktatów handlowych z państwami zagranicznemi. W związku z tem ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza kategorycznie, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Termin wejścia w życie nowej taryfy został ustalony na dzień 11 października 1933 roku, na podstawie rozporządzenia z dnia 23 sierpnia 1932 roku i **żadna zmiana tego terminu nie jest przewidziana.**

Pokrycie złotego.

Prasa podaje wiadomości o zmianie systemu pokrycia w Banku Polskim.

Przypomnijmy, **na czem polega system obecny.** Otóż obieg biletów oraz natychmiast płatne zobowiązania mają być pokryte:

a) zapasem złota w monetach i sztabach;

b) zapasem srebra wedle wartości w złocie do wysokości 5 procent zapasu złota;

c) zapasem pieniędzy zagranicznych;

d) wierzytelnościami w pierwszorzędnych bankach zagranicznych, płatnemi natychmiast lub za wypowiedzeniem nie dłuższem jak 30 dni;

e) natychmiast płatnemi czekami i przekazami na zagraniczne pierwszorzędne banki;

f) zapasem weksli akceptowanych lub żyrowanych przez pierwszorzędne banki zagraniczne i płatnych w ciągu 90 dni.

Przy obliczaniu pokrycia potrąca się z tak obliczonego zapasu złoto obarczone zastawami oraz zobowiązania Banku w walutach zagranicznych płatne w przeciągu 90 dni.

W obrachunkach tych uwzględnia się tylko takie waluty, co do których rada Banku ustali, że **są one wymienialne na złoto.**

Równoległa jest inna jeszcze norma. Ta mianowicie, że pokrycie w samem złocie, w monetach i sztabach, wynosić ma conajmniej **trzy czwarte minimalnego pokrycia, obliczonego w sposób przez nas przytoczony.**

Nasze zasady ustalone były w okresie pełnego panowania w świecie waluty „pozłacanej". Dewiza wymienialna na złoto uważana była za równą złotu. Świat żył pod znakiem wysokiej konjunktury. Efekt emisyjny kruszcu, schowanego w bankach centralnych kilku zwłaszcza potęg finansowych, powielokratniał się długim łańcuchem. Substytucja podkładu emisyjnego funkcjonowała, zdawało się, bez zarzutu.

Gdyby nie wyraźny w tym kierunku nacisk ze strony Ameryki, współdziałającej w naszej stabilizacji, a zainteresowanej w możliwie najpełniejszem panowaniu złota — prawdopodobnie nie doszłoby u nas nawet do wprowadzenia do statutu Banku Polskiego pomocniczej normy, ustalającej minimalny zapas złota w wysokości trzech czwartych pokrycia zasadniczego.

Waluta „pozłacana" jest w swej istocie oparta **na złocie i na kredycie, udzielanym wielkim potęgom.** Ostry kryzys nadszarpnął tym kredytem. Pojęcia statutowe banków „pierwszorzędnych" i walut wymienialnych na złoto uległy silnym fluktuacjom.

Stąd — **odwrót od złota. Niechęć do dewiz.** Równorzędnie akcentuje się inflacyjny wpływ gold exchnage standard'u na ceny i pośrednio widzi się w tem przyczynę późniejszego krachu i ostrej deflacji.

Via facti, stan rzeczy u nas, a także i gdzieindziej, wytworzył się taki, że Bank usilnie, w miarę możności, przeprowadzał konwersję zapasu dewiz na efektywne złoto o tyle oczywista, aby obsługa obrotu towarowego i finansowego z zagranicą dewizami była zabezpieczona.

Ten właśnie stan rzeczy ma być prawnie **usankcjonowany.** Oczywiście, że przy wyłączeniu wszystkich innych, poza złotem, wartości z pokrycia — **niezbędny na bieżące potrzeby zapas złota będzie zawsze rezerwowany.**

Jak słychać — norma 30-procentowa kruszcowego pokrycia ma być zatrzymana bez zmiany. Zresztą mieliśmy tu już okazję niejednokrotnie akcentować, że miarodajny jest nie fetysz tej czy innej, apriorystycznie, wykoncypowanej cyfry a **istotna polityka Banku.**

Gdy jednak mowa o metodzie obliczania pokrycia, słusznie zwracają uwagę na jeden jeszcze moment. Wedle naszego statutu, jak przytoczyliśmy, potrąca się z zapasu płatne w ciągu 90 dni zobowiązania w walutach zagranicznych. W imię dokładności należałoby także potrącać sumy należne zagranicy a płatne w złotych. W ostatnich czasach prof. Krzyżanowski podnosił, że chodzi o większe wierzytelności, zwłaszcza Banku Wypłat Międzynarodowych. Obciążenie walutowe z tego tytułu jest w gruncie rzeczy takie same, jak przy długach wyrażonych w obcym pieniądzu.

Dr. A. Z.

HANDEL POLSKO-SOWIECKI

Jakie przeszkody hamują wzrost obrotów. — Konieczność rewizji stosunków dotychczasowych.

Struktura przywozu i wywozu Sowietów kształtuje się na podstawach odmiennych od tych, jakie normalnie przyjęte są w handlu międzynarodowym. Kalkulacja wywozowa z Rosji obejmuje jedynie **wpływy i wydatki w walucie zagranicznej,** pomijając koszt wytworzenia i transportu, o ile pozycje te obejmowały jedynie wydatki w walucie sowieckiej. Oznacza to, że koszty wytwórczości własnej nie decydują o wywozie towaru z Sowietów. Wskaźnikiem dla ustalenia ceny sprzedażnej towarów sowieckich jest przedewszystkiem cena, jaką można osiągnąć w danym momencie na danym rynku. Brana jest przytem pod uwagę nie cena jednostkowa towaru, lecz **maksymalny, możliwy do osiągnięcia przy danych warunkach rynkowych i istniejących zapasach towaru wywozowego — wpływ walut obcych.** Chodzi więc Sowietom głównie o efekt walutowy.

Również o rozmiarach przywozu i wywozu nie decydują podaż i popyt na rynku sowieckim, lecz przechowywany w ścisłej tajemnicy **plan wywozowo-przywozowy.** Podstawą tego planu jest suma przywozu do Rosji, uznana za niezbędną dla danego roku, oraz płatności zagraniczne, przypadające z poprzednio zaciągniętych zobowiązań na dany rok.

Plan wywozu normowany jest potrzebą uzyskania odpowiedniej sumy walut obcych na pokrycie niezbędnego przywozu i przypadających płatności zagranicznych. Jeśli chodzi o politykę przywozową, to również **nosi ona cechy specyficzne.** Przedewszystkiem dopuszczane są do przywozu artykuły, **niezbędne dla prac nad uprzemysłowieniem Sowietów.** Na pierwszem miejscu więc plan przywozowy na rok 1932 stawiał maszyny i narzędzia, na drugim dopiero — surowce i półfabrykaty. **Towary o charakterze konsumcyjnym wpuszczane są do Rosji w minimalnych rozmiarach.**

Jeszcze jeden moment należy podkreślić, ponieważ wywiera on wpływ na kształtowanie się przywozu do Rosji Sowieckiej. Momentem tym jest **sprawa kredytu.** Kredyt dominuje niejednokrotnie nad zagadnieniem ceny. **Sowiety dla uzyskania kredytu niejednokrotnie płacą ceny wyższe od rynkowych.**

Możliwości wywozowe Rosji Sowieckiej są bardzo ograniczone. Wobec polityki forsowania uprzemysłowienia kraju, zmniejszyła się w Rosji wytwórczość rolnicza, która stanowiła w latach dawniejszych główną podstawę wywozu sowieckiego. Mimo uprzemysłowienia kraju nie zwiększają się sowieckie możliwości wywozu artykułów przemysłowych, gdyż przy gwałtownem tempie inwestycyj sowieckich, **zapotrzebowanie na towary, należące do środków dalszej wytwórczości, wzrasta w Rosji szybciej, niż jej wytwórczość.** Jeśli zaś chodzi o wytwórczość artykułów konsumcyjnych, to produkcja ich w Rosji nie pokrywa minimalnych norm spożycia. Dopóki więc polityka uprzemysłowienia nie zostanie zakończona, dopóty Sowiety nie mogą myśleć o wzroście swego wywozu. Tem samem więc ograniczone są nowe możliwości przywozu do Rosji, gdyż mógłby on być powiększony jedynie drogą zwiększenia kredytów zagranicznych, względnie wysyłką złota z Rosji.

Wobec trudności finansowych na rynku międzynarodowym możliwości zwiększenia zakupów kredytowych zagranicą są bardzo małe. Wzrost przywozu zaś, który miałby być opłacany z rezerw złota rosyjskiego, nie mógłby być utrzymany na dłuższą metę, gdyż jeżeli nawet Rosja Sowiecka posiada 600 miljonów rubli złotych w swym skarbie, to zapas ten wyczerpałby się w ciągu kilku lat. Już w najbliższych latach Sowiety będą musiały część swych należności zagranicznych pokryć z zapasu złota.

Tak zwany nieunikniony przywóz do Sowietów, według ich planu, wynosi **około 100 miljonów rubli zł.** a płatności zagraniczne około 400 miljonów rubli zł., podczas gdy wywóz z Rosji **osiąga czterysta kilkadziesiąt miljonów rubli złotych.**

Handel polsko - sowiecki kształtuje się zgodnie z powyższemi zasadami polityki handlowej Sowietów oraz istniejącą w Rosji Sowieckiej sytuacją. Jeśli chodzi o nasz wywóz do Rosji, to ograniczony jest on do kilku zaledwie towarów. Wywóz z Polski w związku z zapotrzebowaniem Sowietów na przywóz maszyn i narzędzi wytwórczości uległ w ciągu roku ubiegłego poważnej zniżce. Odpadły więc artykuły przemysłu przetwórczego, duża ilość surowców oraz maszyny rolnicze i nawozy sztuczne. Wywozimy tylko żelazo walcowane, jako półfabrykat dla celów inwestycyjnych, dalej cynk, który należy do zakupów t. zw. **nieuniknionych i wreszcie obrabiarki.**

Jednocześnie Rosja Sowiecka próbowała lokować na naszym rynku artykuły przemysłowe, a więc towary nie odpowiadające tendencji naszej polityki przywozowej.

Do 1931 roku saldo obrotów z Sowietami było aktywne na naszą korzyść. Była to rekompensata za kredytowanie zakupów sowieckich. Szczupłość naszego wywozu do Rosji Sowieckiej wpływa jednak na zmniejszenie się sumy udzielanych kredytów. Większość zakupów została skoncentrowana niemal w trzech tylko gałęziach naszej wytwórczości, których możliwości kredytowe w związku z tem osłabiły się ostatnio bardzo znacznie. Ta redukcja kredytu wywołała spadek naszego **wywozu do Rosji.** Podkreślić jednak należy, że żądania kredytowe Sowietów znacznie przekraczają istniejące możliwości wywozowe do Rosji, a liberalne traktowanie tego żądania sowieckiego doprowadziłoby do tak paradoksalnej sytuacji, że w roku ubiegłym suma kredytów udzielonych Rosji przewyższyła o blisko 50 procent wartość **towaru wywiezionego do Rosji.**

Taki stan rzeczy jest dla Polski niepomyślny tembardziej, że ubiegłoroczne saldo obrotów handlowych jest dla nas niekorzystne. Polska, jako kraj udzielający kredytu, musi posiadać odpowiednie aktywne saldo. Dlatego też **musi nastąpić rewizja dotychczasowych stosunków handlowych polsko - sowieckich. Rewizja ta jednak nie może iść w kierunku zwiększenia naszego wywozu drogą podwyższenia kredytów,** gdyż ogólny bilans pozostałby w dalszym ciągu dla Polski niekorzystny. **Sowiety zwiększyć muszą w Polsce zakupy gotówkowe i krótkoterminowe oraz wzajemnie otworzyć kredyt dla naszych firm.** Wtedy dopiero będzie można mówić o poprawie i wzroście stosunków handlowych między obu państwami.

Z.

Wierzyciele braci Padowiczów

podejmują kroki, celem zabezpieczenia swych należności.

Sprawa tragicznej śmierci kupca łódzkiego Natana Padowicza oraz dalszych perypetji majątkowych tej ogólnie znanej w Łodzi rodziny kupieckiej, pozostaje w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania tutejszych kół handlowych.

Ze strony wierzycieli firmy Padowicz zostały przedsięwzięte w ciągu ostatnich dni kroki, zmierzające do uzyskania zabezpieczenia swych pretensyj.

Jak wiadomo, właścicielem firmy jest znajdujący się w Palestynie — Padowicz senjor, z ramienia którego podpisywali per procura wszelkie zobowiązania dwaj synowie — tragicznie zmarły Natan Padowicz oraz jego starszy brat.

Ponieważ jedną z najbardziej realnych pozycji majątku Padowiczów stanowi dom przy ul. Południowej 11, wierzyciele podjęli starania w celu uzyskania zabezpieczenia hipotecznego swych należności. Tymczasem okazało się, że z domu tego tylko połowa należy do starego Padowicza i to do spółki z jego nieżyjącą już żoną, tak że na starego Padowicza przypada tylko czwarta część domu, której wartość nie przekracza 10—12 tys. dolarów, a więc jest stosunkowo niewielka wobec wysokości zobowiązań.

Jak się dowiadujemy, jeden z wierzycieli uzyskał zabezpieczenie wierzytelności na sumę 3.300 dol. na pierwszym numerze hipoteki domu. Główny wierzyciel Padowiczów — firma Widzewska Niciarnia dokonała również w tych dniach zabezpieczenia swej należności 2.500 funtów angielskich na hipotece domu. Ponieważ jednak działający z ramienia, tej firmy adwokat — nie posiadał w chwili składania wniosku o zabezpieczenie hipoteczne przepisowych pełnomocnictw ze strony swych mocodawców, znajdujących się za granicą, został założony protest przeciwko temu wpisowi przez substytuta mecenasa Weizmana — apl. Józefa Dobrzyńskiego.

Przebieg spraw związanych z zabezpieczeniem należności wierzycieli Padowiczów budzi żywe zainteresowanie w kołach handlowych Łodzi.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach nadal niewielkich. Notowano: Holandja 359.05 (+20), Londyn 30.29 (+1), Nowy Jork 8.924, Nowy Jork-kabel 8.928, Paryż 34.85, Szwajcarja 172.75 (+7), Włochy 45.68. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Kopenhaga 151.50 (+220), Oslo 155.25 (+175), Praga 26.43 (—1), Sztokholm 164.25 (—50); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212.40 (+5). — W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.10, funt angielski w gotówce 30.30, szyling austryjacki 104.10, dolar gotówkowy 8.91.75, rubel złoty 4.67,25, dolar złoty 8.98,25, rubel srebrny 1.34, bilon — 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były naogół zmniejszone, przy mocniejszej tendencji dla akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 83 (+50), Lilpopy 11.25—11 (—25). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Pocisk 1.50, Rudzki 3.75, Starachowice 8.75, za Modrzejów żądano 4.40.

PAPIERY PROCENTOWE. W związku z realizacją nastąpiła lekka tendencja zniżkowa dla papierów o stałem oprocentowaniu. Wyjątek stanowiły jedynie papiery premjowe, których kurs miał tendencję nadal mocną. Największych obrotów dokonano 7 proc. poż. stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. budowlana 44.25, 4 proc. dolarowa premjowa 58—57.75—57.90 (+15), 4 proc. inwestycyjna zwykła 101.50 (+50), serjowa 109.25—109.50 (+50), 5 proc. konwersyjna 43 (+25), 6 proc. dolarowa 59.50 (+12), drobne odcinki 60, 7 proc. stabilizacyjna 58.50—57.38 (—50), listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. listy ziemskie 37.50, 8 proc. Warszawy 44.50—44.75 (—25). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 61.25 — 61.50, 8 proc. dillonowska 66.75 — 66.50, 7 prc. śląska 45.50—45, 7 prc. Warszawska magistracka 40.75, 4 prc. ziemskie 30.50 (—50), 8 prc. m. Łodzi 44 (—25), za 5 prc. kolejową chciano płacić 38, za 10 proc. kolejową — 100.

Nie mają na zapłacenie rachunków

i zostawiają w hotelach swe bagaże: futra, garderobę, bieliznę i biżuterję.

Tak się dzieje w najelegantszem uzdrowisku St. Moritz.

(r) Wielkie europejskie uzdrowiska zimowe są dziś najlepszym barometrem stosunków, jakie panują w Europie. To, co się dzieje ostatnio w St. Moritz musi wzbudzić najwyższe zdumienie nawet wśród ludzi, którzy nauczyli się już niczemu nie dziwić, nawet wśród tych, którzy zdają sobie dokładnie sprawę, w jakich żyjemy czasach.

To zimowe uzdrowisko, dotąd zupełnie niedostępne dla ludzi nietylko mało, ale nawet i średnio zamożnych, do którego zjeżdżali najwybitniejsi przedstawiciele plutokracji europejskiej, które w miesiącach zimowych tętniło bujnem życiem, a pokoje, nawet w najdroższych hotelach, trzeba było zamawiać na wiele tygodni naprzód, jest

nawpół wymarłe.

Opuszczone i zamknięte stoją niektóre hotele. W pozostałych jest zaledwie 10 procent tej publiczności, która tam przyjeżdżała rok rocznie, która nie liczyła się z pieniędzmi i pełna garścią płaciła za wszystkie przyjemności i rozrywki, jakie jej dać mógł pobyt w tej oazie zimowej.

Obniżenie cen hotelowych do połowy, nie dało żadnego zgoła efektu. Frekwencja gości nie powiększyła się ani o 1 procent. **Restauracje stoją puste od rana do wieczora i mimo zwolnienia z pracy trzech czwartych obsługi, pozostała służba też nie ma nic do roboty.**

Ale to nie jest najważniejszym momentem. Ludzie nie mają pieniędzy, więc nie przyjeżdżają i nie byłoby w tem nic dziwnego. Przed kilku dniami przyjechał do St. Moritz jeden z wybitnych dziennikarzy angielskich. I w rozmowie z dyrektorem jednego z hoteli dowiedział się rzeczy, które muszą wywołać najwyższe zdumienie i zainteresowanie.

Dyrektor hotelu zaprowadził go do piwnic hotelowych i pokazał mu

niezliczoną ilość walizek i kufrów.

Z najlepszej skóry, oblepione nalepkami najdroższych i najelegantszych hoteli europejskich, zajmowały całe podziemia hotelowe. Nie były bynajmniej próżne. Wypakowane do ostatniego miejsca, najdroższą garderobą, bielizną i futrami stoją jakgdyby w wielkiej przechowalni olbrzymiego dworca kolejowego.

To zastawy za niezapłacone rachunki hotelowe. Klijentka, która przyjeżdżała zawsze do St. Moritz zjechała i tym razem na początku sezonu, gdy odbywały się wielkie zawody narciarskie. Przyjechała i pozostała zbyt długo, zapominając zupełnie, że tym razem nie można już wyjąć czekowych książeczek z kieszeni, lecz trzeba dokładnie sprawdzić zawartość portfelu. A gdy wreszcie trzeba było wyjechać, właściciele hoteli złapali się za głowy. **Nikt prawie nie mógł uregulować w całości rachunku. I wielkie kufry i walizy pozostały w hotelu, jako zastaw za dług. Można się było spodziewać, że należności przyjdą w najbliższym czasie, z poleceniem wysłania walizek. Ale i to się nie sprawdziło. Nikt pieniedzy nie przysłał, rezygnując ze swych rzeczy. I w najbliższym czasie w St. Moritz odbędzie się licytacja publiczna, jakiej chyba na całym świecie jeszcze nie było.**

A. Rubinstein w nędzy.

Łódź śpieszy z pomocą polskiemu mistrzowi gry szachowej.

(i) Związek miłośników gry szachowej w Łodzi otrzymał wczoraj z towarzystwa szachowego w Wiedniu obszerny list, donoszący o tragicznej sytuacji, w jakiej znalazł się jeden z najbardziej utalentowanych szachistów polskich, A. Rubinstein. Mieszka on obecnie w Brukseli i dosłownie umiera z głodu, nie mając nawet dachu nad głową.

Wobec powyższego wszystkie związki szachistów wezwane zostały do niesienia pomocy wielokrotnemu mistrzowi świata, by zapropagowały kupno książki ze wszystkiemi partjami Rubinsteina, którą zamierza wydać austrjacki związek szachowy specjalnie, celem przyjścia z pomocą mistrzowi szachowemu, by nie urazić go zwykłą pomocą pieniężną.

Łódź ma specjalne obowiązki wobec Rubinsteina, gdyż tu właśnie rozkwitł jego wielki talent szachowy i we wszystkich turniejach bronił on godła naszego miasta. I dlatego związek szachowy w Łodzi zwołuje na wtorek na g. 6 po poł. posiedzenie wszystkich sekcyj i wszystkich członków i miłośników, by wezwać ich do śpieszenia z pomocą mistrzowi, który znajduje się w trakicznych warunkach, przez zamawianie jego książki, względnie obmyślenie jakiejś innej jeszcze formy pomocy. Niewątpliwie na posiedzenie to przybędą liczni miłośnicy gry szachowej w Łodzi.

Upadłości i układy.

Na ostatniej swej sesji sąd okręgowy w Łodzi, wydział handlowy, rozpoznawał sprawę polskiej spółki hutników szkła „Skierniewice" oraz huty izby szklanej robotniczej w Wyszkowie o ogłoszenie upadłości firmie **„Fabryka Wódek i Likierów „Albin" Sp. z ogr. odp. i jej zarządcom — Maksowi Szenwicowi, Henochowi vel Henrykowi Hercbergowi, Karolowi Piestrzyńskiemu oraz firmie „Fabryka Wódek i Likierów „Bachus" Sp. z ogr. odp.".**

Firma „Albin" sp. z ogr. odp. w ciągu krótkiego stosunkowo czasu zaciągnęła ogromne, jak na swą wielkość, zobowiązania. Za same butelki winna jest firmom powodowym 4.000 zł.

W sierpniu 1932 r. firma „Albin" została nagle, na szkodę wierzycieli, zlikwidowana, przyczem siedziba firmy została przeniesiona z ul. Kilińskiego 29 do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 80, jako rzekomo nowa firma pod nazwą „Bachus".

W uzasadnieniu żądania ogłoszenia upadłości osobiście wspólnikom i zarządcom firmy „Albin" wierzyciele podali okoliczność ukrycia majątku firmy i niezachowanie przepisów dekretu o rejestrze handlowym.

Sąd, biorąc pod uwagę, że przy sp. z ogr. odp. zarządcy nie są odpowiedzialni osobiście, postanowił ogłosić upadłość tylko firmie „Albin" i firmie „Bachus". Żądanie zaś ogłoszenia upadłości osobiście zarządcom i współwłaścicielom pozostawić bez uwzględnienia.

***

W sprawie upadłości **Piotra Makówki**, prowadzącego przedsiębiorstwo piekarskie przy ul. Przędzalnianej nr. 107, syndyk tymczasowy adw. Brzeziński, zwrócił się do sądu z podaniem o przedłużenie upadłemu glejtu.

Wobec przychylnej opinji sędziego komisarza, sąd przedłużył upadłemu glejt na 1 miesiąc.

***

W sprawie odroczenia **wypłat Banku Spółdzielczego z odp. ogr. przy ul. Andrzeja 7**, członkowie zarządu tego banku wystąpili do sądu z prośba o zarządzenie otwarcia postępowania układowego na warunkach następujących: 1) należności nie przekraczające stu zł. Bank spłaci wraz z odsetkami natychmiast po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ. 2) pozostałe należności bank spłaci w pełnych 100 procentach wraz z odsetkami dla wkładów, przyczem spłata odbywać się będzie w przeciągu 2 lat, w czterech ratach następujących: pierwsza w wysokości 5 proc. w sześć miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ, druga w wysokości 10 proc. w 12 miesięcy, trzecia w wysokości 35 proc. w 18 miesięcy i czwarta rata w wysokości 50 proc. w 24 miesiące od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

***

W sprawie upadłości firmy **„Rotberg i Adler"**, wyrób towarów bawełnianych przy ul. 6-go Sierpnia 2 i jej właścicieli, wierzyciele zawarli z upadłym w dniu 7 czerwca 1932 r. układ, mocą którego zobowiązali się spłacić należności w wysokości 100 proc. bez procentów i kosztów w 4 równych ratach, przyczem pierwsza rata byłaby płatna w 9 miesięcy po upramocnieniu się układu, następne zaś co 3 miesiące poczynając od płatności pierwszej raty.

Przeciwko temu układowi firmy Towarzystwo Akc. Pabjanickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych Krusche i Ender" i firma „Christian Mees" założyły sprzeciw, sąd okręgowy jednak układ ten zatwierdził.

Firmy te, niezadowolone z wyroku, złożyły skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Sąd apelacyjny, opierając się na tem, że na układ wyrazili zgodę wierzyciele, reprezentującej więcej, niż 3/4 wierzytelności, że następnie wszystkie zarzuty zgłoszone w skardze apelacyjnej przez pełnom. wierzycieli, były zgłoszone, jak to wynika z wyjaśnień syndyka tymczas. na posiedzeniu sądu, przed sędzią śledczym, który śledztwo przeciwko upadłym o podstępne bankructwo z braku cech przestępstwa umorzył, postanowił wyrok sądu okręgowego z dnia 15 lipca 1932 r. zatwierdzić.

***

Sekretarjat wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi prosi o sprostowanie onegdajszej notatki w sprawie upadłości firmy „S. Leder i M. Heyman" o tyle, iż skarga firmy „Alberto Gardella" na decyzję sędziego komisarza masy upadłości co do nieprzyjęcia wierzytelności na 14 865 zł. 10 gr. nie miała żadnego związku ze zwolnieniem sędziego komisarza wymienionej masy, który sam zgłosił podanie o zwolnienie z powodu złego stanu zdrowia.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym płacono za dolara na łódzkim rynku walutowym 8.91, żądano 8.92. Tendencja nieco mocniejsza, materjał w znaczniejszem zapotrzebowaniu. Funt zlekka słabiej w płaceniu 30.15, w żądaniu 30.28, marka niemiecka silnie poszukiwana przy kursie 212 w płaceniu i 213 w żądaniu, kursy franków bez zmiany, szyling ponownie słabiej w płaceniu 105 i w żądaniu 105 i pół.

Za dolary złote nadal płacą 9.00, żądają 9.02, ruble w płaceniu nieco mocniej 4.68 i w żądaniu bez zmiany 4.70.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne bez zmiany, w płaceniu 44 i 44 i pół w żądaniu.

Bardzo poszukiwane są 4 i pół proc. oraz 5-procentowe, za które ofiarują 46 i 51 przy wyjątkowo ograniczonej podaży materjału. (c)

Otwarcie uniwersytetu powszechnego przy „Pochodni".

Polskie Towarzystwo Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia" rozpoczyna w roku bieżącym trzeci kurs Uniwersytetu Powszechnego. Dwa poprzednie lata pracy dały bogaty materjał do rozważań. Na doświadczeniu lat ubiegłych został opracowany nowy program, mający za zadanie rozwiązanie praktyczne samego zagadnienia Uniwersytetów Powszechnych.

Punktem wyjścia w tegorocznym programie jest zasadnicze zagadnienie, kształtujące światopogląd człowieka: „Wszechświat, ziemia i człowiek".

Program ma za zadanie przygotowywać słuchaczów do odpowiedzi na cztery najważniejsze pytania w życiu człowieka: Skąd pochodzimy? Gdzie jesteśmy? Kim jesteśmy? Dokąd dążymy?

Między innemi będą uwzględnione następujące tematy: Jak powstają światy? Ziemia i jej stanowisko we wszechświecie. Wśród obcych ludów i ras. Z dziejów myśli ludzkiej i ludzkiej kultury. Z najnowszych badań nad powstaniem człowieka. Współczesne prądy i zagadnienia polityki światowej. Duch ludzki, jego wzloty i upadki.

Na wykładowców przewidziani są: prof. Jurczyński, insp. Kotula, prof. Krause, insp. Okarmus, dyr. dr. Samborski, płk. dr. Więckowski.

Wykłady rozpoczną się 7 lutego br. w lokalu Szkoły powszechnej przy ul. Andrzeja 24. Obecnie, w tym samym lokalu, już są przyjmowane zapisy, codziennie w godz. od 19—20.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po cenach zniżonych oraz we wtorek i w środę po cenach najniższych ostatnie powtórzenia przebojowej sztuki Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

Dziś w niedzielę i w poniedziałek wieczorem satyryczna, aktualna, pierwszorzędnie wystawiona komedja Vicki Baum „Plac Paryski 13".

Na ukończeniu pod reż. H. Szletyńskiego próby ultra-nowoczesnej komedji Vantel'a (autora „Proboszcza wśród bogaczy") „Pani nie chce mieć dzieci".

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godzinie 5-ej po poł. raz jeszcze jeden przed ostatecznem zejściem z afisza „Szczęście od jutra" Kiedrzyńskiego. — Ceny zniżone.

Dziś wieczorem i dni następnych, pełna pociesznych sytuacji i erotycznych konfliktów, lekka komedja Cowarda „Sprawy poufne"

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
ul. Piotrkowska 295.

Dziś w niedzielę o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem arcykomiczna operetka p. t. „Zaręczyny z przeszkodami" w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 30 groszy do zł. 1.50.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w dalszym ciągu o godz. 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem ciesząca się niebywałem powodzeniem melodyjna operetka w 3-ch aktach R. Stoltza „Peppina". Główną rolę w tej operetce kreuje Lili Melodystówna i Kazimierz Szerszyński.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska Nr. 65, tel. 101-01), oraz w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do 10 wiecz.

TEATR „SCALA".
Gościnne występy D-ra Pawła Baratowa.

Dziś wieczorem w dalszym ciągu znakomite arcydzieło Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder" z d-rem Baratowem w roli tytułowej.

Jutro w poniedziałek po raz ostatni słynna sztuka Ernsta Tollera „Hinkeman".

KONCERT J. ALTERA.

Nadkantor światowej sławy J. Alter z Hanoweru przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden wielki koncert, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 2-go lutego o godzinie 9-ej wieczorem. Znakomity artysta wykona utwory synagogalne własnej kompozycji oraz pieśni ludowe żydowskie, jako też arje operowe. Akompanjować artyście będą: dyr. Teodor Ryder oraz dyr. J. Zaks. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

DZISIEJSZY KONCERT SYMFONICZNY.

Dziś w niedzielę odbędzie się w Filharmonji o godzinie 4-ej po poł. koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją znanego kapelmistrza Adolfa Bautze. Jako solistka wystąpi Marja Wiłkomirska, która wykona utwory fortepianowe: Chopina, Debussy'ego, Ravela, Szymanowskiego, Prokofjewa, Albeniza. Pozatem w programie: Webera — Uwertura do opery „Oberon" oraz Beethovena — Symfonja I-sza — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

BAL MASKOWY „PICADILLY".

W sobotę, dnia 4-go lutego r. b. odbędzie się w sali Filharmonji tradycyjny bal maskowy „Picadilly" na rzecz łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności i pokrewnych instytucyj. — Dwie orkiestry. Dużo niespodzianek. Bufet pierwszorzędny po b. przystępnych cenach. Wejście 5 złotych.

Kto choć na godzin kilka chce zapomnieć o troskach kryzysowych, niechaj przybędzie na bal maskowy „Picadilly", a spełni zarazem dobry uczynek.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Dziś, w niedzielę, dnia 29-go stycznia r. b., o godzinie 11-ej w pierwszym, a o godz. 11-ej min. 30 w drugim terminie, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy łódzkich.

Zebranie to odbędzie się w lokalu Zw. Handlowców Polskich w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108.

TRAN URATUJE LUDZKOŚĆ.

W kilku przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce zostały dokonane ostatnio nader interesujące doświadczenia z przymusowem odżywianiem robotników tranem

W jednej z fabryk chemicznych robotnicy byli podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa składała się z 115 kobiet i 70 mężczyzn, a druga — z 88 kobiet i 40 mężczyzn. Pierwsza grupa, poczynając od grudnia 1931 do marca 1932 r. codzień przyjmowała podczas przerwy w pracy stołową łyżkę tranu, gdy natomiast druga grupa tranu, ani żadnych innych środków nie przyjmowała

102 członków pierwszej grupy w czasie miesięcy zimowych ani razu się nie przeziębiło, natomiast z drugiej grupy uniknęły przeziebieniu 42 osoby.

96-ciu uczestników grupy, odżywiającej się tranem, ani razu nie opuściło pracy z powodu złego stanu zdrowia, a z drugiej grupy jedynie 52 osoby pracowały bez przerwy.

Oprócz tego zostało ustalone, że odżywianie tranem zabezpiecza ludzi od zakażenia chorobami infekcyjnemi.

Bokserzy berlińscy pokonani
w Warszawie w stosunku 10:6.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Pierwszy występ pięściarzy Herosu berlińskiego w Warszawie nie wypadł nadzwyczajnie.

Goście berlińscy zostali pokonani przez kombinowany zespół łódzko-warszawski w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

w. musza: Rotholc (Gwiazda), zwycięża na punkty Czaplę (H);

w. kogucia: Leszczyński (IKP), bije na punkty Neumana (H);

w. piórkowa: Goldstein (Gw.), zwycięża na punkty Jontschkego (H);

w. lekka: Rosenberg (Gw.), remisuje z Sachsem (H);

w. półśrednia: Liedke (H), wygrywa na punkty z Bartosiakiem (CWS);

w. średnia: Stahl II (IKP), remisuje z Hoffmanem (H);

w. półciężka: Kempa (IKP), wygrywa na punkty z Głogowskim (H);

w. ciężka: Blaurok (H), zdobywa dwa punkty walcowerem.

Widzów 2 tysiące. Sędziował w ringu p. Kupfersztein.

Radjoprogram

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".
NIEDZIELA, dnia 29-go stycznia.

10.05—11.35: Transmisja Nabożeństwa z Poznania.
11.35—11.50: Odczyt misyjny p. t. „Reflekcje religijno-misyjne" — wygłosi ks. dr. Józef Pastuszka, prof. Uniwers. Warsz.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K Wiłkomirskiego, Lili Hertz (fort.) i Zofja Turez (śpiew). — W przerwie: „Kryzys u nas i u naszych sąsiadów" — wygł. p. W. Jastrzębowski.
14.00—16.00: Koncert życzeń z płyt gramofon.
16.00—16.25: Program dla młodzieży:
a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie";
b) Pogawędka dr. F Burdeckiego p. t. „Na czerwonej gwieździe".
16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
16.45—17.00: „Kolumna Zygmunta w Warszawie", wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.00—17.55: Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Zwidrynówna (sopr.), Lucjan Budkiewicz (wiolończ.) i Ludwik Urstein (akomp.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.20: Rozmaitości.
18.20—18.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
18.25—18.50: Wiadomości bieżące.
18.50—19.25: Transmisja z Auli Uniwers. Warsz. odczytu ministra E. Kwiatkowskiego p. t. „Bałtycka orjentacja Polski".
19.25—19.55: Audycja, poświęcona pamięci i twórczości Jana Augusta Kisielewskiego — przemówienie wstępne dr. Kazimierza Czachowskiego i słuchowisko p. t. „Mistrzyni".
19.55—20.00: Przerwa.
20.00—21.30: Polskie tańce i pieśni ludowe. Wykonawcy: Orkiestra ludowa Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego, Aniela Szlemińska (sopran) i L. Urstein (akomp.).

21.30—21.40: Wiadomości sportowe z całego kraju
21.40—22.10: Recital Szaleckiego.
22.10—22.55: Muzyka taneczna z Krakowa.
22.55—23.00: Urzęd. Komunikat Państw. Inst. Meteor. i komun. polic.
23.00—24.00: Transmisja z teatru „Morskie Oko" II-ej cz. rewji p. t. „Dodatek nadzwyczajny"
-.ytetuO0Ł tNbk 1

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

11.30. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
15.00. BRATISŁAWA. „Wilhelm Tell" — opera Rossiniego. Tr. z Teatru Narodowego.
20.00. BUKARESZT. „Wesoła wdówka", operetka Lehara.
20.00. FRANKFURT. „Jabuka" — operetka Jana Straussa.
20.00. LIPSK. „Wieś bez dzwonu" — operetka Künnekego.
20.00. BERLIN. Koncert z Filharmonji Berlińskiej.
20.45. RZYM. „Gejsza", operetka Jonesa.
21.15. HUIZEN. Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej.
21.30. STRASBURG. „Polyeucte" — tragedja Corneilla.
20.05. LONDYN Reg. Koncert symfon.

SPORT

Mistrzostwa łyżwiarskie Warszawy.

W pierwszym dniu mistrzostw łyżwiarskich Warszawy, uzyskano następujące wyniki:

W biegu na 500 i 5000 mtr. zwycięstwo odniósł Kalbarczyk, uzyskując 51 sek. i 10 min. 21.

W biegu dla pań na 500 i 1500 mtr., pierwsze miejsce uzyskała „Lena" w czasie 1,3,8 i 3,39,8.—Rekordzistka świata, Nehringowa, nie startowała wskutek niedyspozycj.i

Dziś finały „Pierwszego kroku bokserskiego"

W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej przed południem rozegrane zostaną w sali Geyera finały „Pierwszego Kroku Bokserskiego".

Zapowjadają się one bardzo interesująco ze względu na to, że do finałowych rozgrywek zakwalifikowali się najlepsi bokserzy.

Siła—Kruscheender
Dziś mecz zapaśniczy o mistrzostwo.

Mecz zapaśniczy Siła — Kruszeender o mistrzostwo drużynowe okręgu odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 3 po poł. w lokalu „Siły" przy ul. Głównej 17.

Przed rewją hokeistów europejskich w Pradze.

Prasa czeska, omawiając mający się odbyć w Pradze turniej hokejowy o mistrzostwo świata, poświęca dużo miejsca reprezentacjom poszczególnych państw.

Polacy są, zdaniem czechów, przeciwnikami bardzo groźnymi i niewątpliwie odegrają na mistrzostwach poważną rolę.

Pisma czeskie wskazują na to, że polska reprezentacja hokejowa została znacznie odmłodzona i dlatego może na mistrzostwach sprawić wielką niespodziankę.

Rozgrywki o mistrzostwo hokejowe świata odbywać się będą według następującego systemu: uczestniczące zespoły podzielone zostaną na cztery grupy. Na czele poszczególnych grup staną mistrzowie Europy z ostatnich czterech lat, a więc: Szwecja (1932), Austrja (1931), Niemcy (1930) i Czechosłowacja (1929).

Zwycięzcy poszczególnych grup zmierzą się w grupie ostatniej, t. j. finałowej. Ponieważ w ostatniej chwili Anglja odmówiła udziału w mistrzostwcah, przeto ostateczna lista przedstawia się następująco: Niemcy, Francja, Italja, Litwa, Austrja, Polska, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Węgry.

Smierć najstarszego dżokeja świata.

W Applefordzie zmarł przed kilku dniami najstarszy dżokej świata, 104-letni John Faulkner. Faulkner był dwa razy żonaty i miał 30 synów oraz dwie córki.

Przed kilku laty udzielił on wywiadu dziennikarzom, którym oświadczył, że w swojej karierze sportowej nie rozstawał się nigdy z koniem, mimo, iż uległ nieszczęśliwym wypadkom kilkakrotnie, zwłaszcza na początku swej kariery sportowej.

Nie będzie meczu tenisowego Polska—Szwecja.

Polski Zw. Lawn-Tenisowy komunikuje nam, że oficjalnego meczu tenisowego Polska — Szwecja projektowanego na koniec b. m., nie będzie ze względu na chorobę czołowych graczy szwedzkich.

Jędrzejowska, telegraficznie zaproszona na mistrzostwa Niemiec w hali w Bremie, nie mogła wyjechać ze względu na spóźnione zawiadomienie.

Do akt Nr. 2408/32.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Kałowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 494 gr. 50.
Łódź, dnia 19 stycznia 1933 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 153/33 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 126, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pessy Nelkenbaum vel Rozenberg i składających się z mebli i maszyny do szycia oszacowanych na sumę Zł. 545.—
Łódź, dnia 23 stycznia 1933 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt Nr. 574/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 175 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Teschego i składających się z motocyklu oszacowanych na sumę Zł. 750.—
Łódź, dnia 18 stycznia 1933 r.
Komornik: MARJAN LIPPERT.

Do akt Nr. E. 2068/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza L. Werdigera i składających się z biurka ameryk., szafy-biblioteki, 3-ch foteli, kredensu dębowego i takiegoż pomocnika oszacowanych na sumę Zł. 1100.—
Łódź, dnia 25 stycznia 1933 r.
Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1985/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Janasewicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 880.—
Łódź dnia 18 stycznia 1933 r.
Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 2221/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka i Lucjana Tarkowskich i składających się z maszyny żelaznej do krojenia papieru oszacowanych na sumę Zł. 600.—
Łódź, dnia 27 stycznia 1933 r.
Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 2297/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego Nr. 68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Stefan Heyman i S-ka" i składających się z biurka i czterech maszyn okrągłych oszacowanych na sumę Zł. 1680.—
Łódź, dnia 9 stycznia 1933 r.
Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 2572/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Nowogórskiego i składających się z różnych mebli oszacowanych na sumę Zł. 606.—
Łódź dnia 18 stycznia 1933 r.
Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 2592/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adama Kowalczyka i składających się z różnych mebli oszacowanych na sumę Zł. 811.—
Łód. dnia 21 stycznia 1933 r.
Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. Km. 145/33 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 lutego 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Heleny Galusińskiej w jego lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 121, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 1030 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 20 stycznia 1933 r.
Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt Nr. 32/33 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 25, na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Północnej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rywki Sznejerson i składających się z urządzenia sklepowego oszacowanych na sumę Zł. 744.—
Łódź, dnia 17 stycznia 1933 r.
Komornik: (—) JAN JĄBCZYK.

Do akt Nr. 1743/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 25, na zasadzie art. 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1933 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Magistrackiej Nr. 16 i Pomorskiej Nr. 115 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Izrael Tyller" i składających się z maszyn stolarskich, drzwi w stanie surowym niewykończonych i innych oszacowanych na sumę Zł. 10.438.— które mogą być sprzedane niżej szacunku art. 1070 u. p. c.
Łódź, dnia 23 stycznia 1933 r.
Komornik: (—) JAN JĄBCZYK.

Lokale

BIURO „OMEGA" Piotrkowska 70, tel. 237-56 poleca między innemi:
ZŁ. 100.— kwartalnie 1 pokój z kuchnią, wygody, pierwsze piętro Kilińskiego. —
ZŁ. 280.— kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, Al. Kościuszki od gospodarza.
4 POKOJE z kuchnią, willa z tarasem w ogrodzie, luksusowe pierwsze piętro od gospodarza, okolica Kilińskiego.
ZŁ. 30.— miesięcznie pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami wprost od gospodarza, okolica Górna. **Uwaga:** od lokali zgłoszonych do naszego biura opłat żadnych nie pobieramy.

POKÓJ frontowy z centralnem ogrzewaniem, windą, telefonem do oddania solidnemu panu, Piłsudskiego 76, róg Narutowicza. Dozorca wskaże.

ODDAM frontowy pokój umeblowany z wygodami przy inteligentnej rodzinie ewent. utrzymanie, Andrzeja 32, m. 3, I p.

POKÓJ z kuchnią oddam, woda, zlew, światło. 100 zł. kwartalnie. Piotrkowska 223 I p., lewa of., II wejście, m. 19.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

ŁADNIE umebl. pokój odnajmę solid. kultur. osobie I piętro, oddz. wejście, wygody. Wiadom. Południowa 18 — Gimnazjum. 2

POKÓJ umeblowany w centrum, frontowy, z niekrępującem wejściem, telefonem i wygodami do wynajęcia. Dzwonić tel. 220-82.

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany słoneczny pokój z niekrępującem wejściem i z używalnością telefonu i łazienki. Wiadomość: 6-go Sierpnia 30, mieszkanie 18, w godz.: 2—4 po poł. i od 7—9 w.

POKÓJ z niekrępującem wejściem i telefonem zaraz do oddania, Narutowicza Nr. 56 m. 37. Zastać od 9—12 i od 3—9.

DUŻY, ładny, umeblowany pokój frontowy na I-szem piętrze ze wszystkiemi wygodami (telefon) do wynajęcia. Kopernika 10 m. 3.

DO ODDANIA od zaraz lokal b. restauracji „Picadilly" Zawadzka 1 oraz 2 mieszkania po 4 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Wiadomość Hotel „Monopol". Zawadzka 7.

POKÓJ z niekrępującem wejściem, używalnością telefonu, łazienki, oddam. Al. Narutowicza. Dzwonić 211-82.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem na I-szem piętrze do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 104 pr. ofic. I p., tel. 115-08.

FRONTOWY dwuokienny pokój umeblowany, z wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 130 m. 5.

3 POKOJE z kuchnią, łazienka, wygódka, 2 pokoje I p. front, słoneczne, odpowiednie na gabinet, poczekalnię oraz sklep z mieszkaniem zaraz do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

UMEBLOWANY balkonowy pokój, łazienka, telefon, niekrępujące wejście do wynajęcia pojedyńczej osobie, 6-go Sierpnia 32, I p. front, m. 4, tel. 150-91.

Z KLATKI schodowej pokój elegancko umeblowany tanio do wynajęcia. Tel. 180-59.

DO WYNAJĘCIA parterowe składy, garaż, warsztat i suche piwnice, Południowa 28.

MIESZKANIE 2 lub 3-pokojowe z wygodami bez odstępnego poszukiwane. Oferty z podaniem komornego sub: „S. K." do adm. „Republiki".

1 LUB 2 MNIEJSZE pokoje z kuchnią poszukiwane. Adresy uprasza się składać: Telefon 225-71.

1—2 FRONTOWE elegancko umeblowane pokoje z wszelkiemi wygodami, niekrępującem wejściem do wynajęcia Piramowicza 9 m. 8.

2 DUŻE FRONTOWE pokoje razem lub pojedyńczo z telefonem zaraz do oddania. Traugutta 9 m. 4.

POKÓJ o 2-ch oknach elegancko umeblowany przy inteligentnej rodzinie z używalnością telefonu dla pana do oddania Zachodnia 49/9. Obejrzeć 12—5 po poł.

POKÓJ z kuchnią z wygodami, słoneczne frontowe do oddania 6-go Sierpnia 33 m. 19 od 11 do 5.

ODDAJĘ elegancki pokój, (ewentualnie 2) wygody, oddzielne wejście, telefon. Front 1-sze piętro, Piłsudskiego 57, m. 5.

POKÓJ lub dwa z meblami lub bez, wygody, natychmiast do oddania, Gdańska 6 m. 4 I p. front 2—5.

ŁADNĄ garsonierę na II piętrze, wejście z klatki schodowej odwnajmę na kilka godzin w tygodniu, Grabowa 30, m. 2, parter.

ŁADNY, umeblowany pokój, wejście ze schodów, odnajmę tanio. Grabowa 20 m. 9 — 9 II p. prawe wejście.

„GEGUZ", Piotrkowska 82, tel. 132-40 poleca za komorne:
ZŁ. 100.— KWARTALNIE 1 pokój z kuchnią Wólczańska.
ZŁ. 216.— KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią, łazienka, wygoda, Żeromskiego.
ZŁ. 300.— KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią, wygody, 6-go Sierpnia.
ZŁ. 28.— pokoje umeblowane.

Tanio do wynajęcia

GARAŻE, biuro, magazyny pu ekspedycji, nadające się do wszelkich celów, Kilińskiego 85. 30-2

POKÓJ dwuokienny, ładnie umeblowany, telefon, wygody, odnajmę solidnemu panu, Wiad.: Gdańska 46, m. 16.

3 POKOJE z kuchnią, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Radwańska 4 u dozorcy.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany do wynajęcia, Żeromskiego 12, m. 17 róg Zawadzkiej.

OD ZARAZ do wynajęcia frontowy, ładnie umeblowany pokój z klatki schodowej, Andrzeja 39, m. 7.

1—2 POKOJE umeblowane z telefonem solidnemu Panu na biuro przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, Pomorska 10 fr. II p. m. 18 od 10—12.

POSZUKUJĘ pokoju ewentualnie z kuchnią (Pl. Wolności — okolica I, II piętro). Oferty „Gaz,".

POSZUKUJE się lokalu biurowego w centrum miasta od 1/4 b. r. składającego się z 3 pokoi. Oferty do admin. „Republiki" pod „D. K. W.".

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła oskrzeli itp. leczą i usuwają

ZIOŁA „POLANA"

zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej. 1349
CENA ZŁ. 2.—
do nabycia w Aptece D-ra Farm.
R. REMBIELIŃSKIEGO
w Łodzi,
ul. ANDRZEJA nr. 28, tel. 149-91.

ŁADNIE umeblowany pokój z wygodami w nowoczesnym czystym domu, wejście z przedpokoju, do wynajęcia, Gdańska 26 m. 5. Do obejrzenia od 3-ej.

POTRZEBNE od 1 lutego 2 pokoje z wanną, klozetem, kuchnią, w czystym domu, bez odstępnego, od właściciela okolica pomiędzy Gdańską, Andrzeja, Leszno, Srebrzyńską. Oferty do Administracji „Republiki" pod „Kapitan".

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje lub 1 elegancko umeblowane, z telefonem, oddzielne wejście, 1 piętro, Wólczańska 27, mieszkanie 1.

KAWALERKĘ elegancką umeblowaną, dwuokienną z klatki schodowej, pościelą, praniem oddam Kilińskiego 46 I p. front, m. 3.

ŁADNY, pokój umeblowany odnajmę tanio. Żeromskiego 77/79 m. 3 I p. tel. 186-97.

SŁONECZNY eleg. umeblowany, niekrępujący pokój z telefonem, komfort front I p. z utrzymaniem do oddania, Piotrkowska 81 m. 5.

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 43. Wiadomość u dozorcy.

UWAGA!!!

Ceny konkurencyjne. Maquillage 1 50,
Instytut Piękności „KRYSTJANA"
JANINY WOLCZYŃSKIEJ
i K. MILGRONÓWNY, dyplomowanej kursistki Instytutu w Paryżu.
otwarty z dniem 20 grudnia r. b. przy ul. Gdańskiej 43, tel. 159-06, lewa oficyna I piętro.
Godz. przyjęć 10—14 i 15—20.

Posady

DREHERY urządzam. Poszukuję posady kierownika, desenatora lub majstra w tkalni. Oferty pod „Drehery".

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrolsyndyk. przemysł. — Bliższych informacyj tylko w poniedziałki wieczór 7—10, Piotrkowska 165, front III piętro. 29

PANIENKI potrzebne. Kafe-Restaurant Narutowicza 38, wejście przez Hotel.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy biurowej lub w sklepie, Piszę na maszynie i znam wszelkie czynności biurowe. Of. sub: „G. H." w admin. „Republiki".

KOSMETYCZNA SZKOŁA nowoczesna Artymińskiego oraz szkoła masażu leczniczego Warszawa, Nowy Świat 26, przyjmuje zapisy na nowy kurs. Początek wykładów 10 lutego. Kurs 4-miesięczny. Wykładają wybitni lekarze specjaliści. Wszechstronne nauczanie kosmetyki nowoczesnej metodą paryską, londyńską, wiedeńską. Szkoła posiada laboratorjum, bibljotekę. Niezamożnym ustępstwa. Ułatwienia mieszkaniowe. Specjalne kursy chemji kosmetycznej dla kosmetyczek, Programy bezpłatnie

KRAWCOWA szyje po domach tanio Dobre świadectwa, Daniłowskiego 7, m. 51.

SZLIFIERZY poszukuje fabryka narzędzi, Zakątna 81.

FOTOGRAF lub pracownik fotograficzny z kartą rzemieślniczą poszukiwany. Zgłoszenia do „Republiki" „Fotografja"

KASJERKA-zastępczyni otrzyma dobrze płatną posadę za udzielenie pożyczki do 5000 zł., zagwarantowanych. Kalisz, poste-restante „Jan".

KIEROWNIK długoletni tkalni, fachowiec, przyjmie odpowiednie stanowisko. Oferty sub.: „Energiczny".

FREBLANKA z 7-io klasowem wykształceniem poszukuje kondycji z lekcją lub bez. Zgł. Piotrkowska 83, m. 12.

POSZUKIWANA inteligentna panienka (z niemieckim) do 4-letniego chłopca. Dzwonić 2—4, tel. 149-01.

50 ZŁ. DZIENNIE może zarobić każdy zdolny agent. Artykuł nowoczesny bezkonkurencyjny. Branża kolonjalna. E. Guse, Łódź, Karola 24, tel. 225-49.

PANI, z 6-cio kl. wykształceniem, młoda, miła, inteligentna, pragnie objąć jakąkolwiek posadę. Of. S. F.

ZA 15 ZŁ. tygodniowo przyjmie pracę młodzieniec inteligentny, przystojny, ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie, praktyką i pierwszorzędnemi referencjami. Tel. 131-83, godz. 3-7.

SZOFER-mechanik przyjmie posadę za 30 zł. tygodniowo, względnie mniej. Oferty „Karburator".

DOBRA, wykwalifikowana krawcowa przyjmie pracę w magazynie lub w domach prywatnych. Oferty: „R. P."

INSTYTUT KOSMETYCZNY
„Stawa"
PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76
Bezpowrotne usuwanie owłosienia najnowszą bezbolesną metodą. Upiększanie dzienne i wieczorowe.
Ceny kryzysowe.
30-2

Rozmaite

50 PROC. DROŻEJ PŁACĘ za brylanty, złoto, srebro, perły, złote zęby i lombardowe kwity. M. H. LISSAK, Piotrkowska 5. 18-2

WSPÓLNIKA z kapitałem 3—4 tysiące złotych do bardzo intratnego interesu poszukuje. — Zgłoszenia pod „Wspólnik" do administracji.

SALON Hygieniczno - Kosmetyczny Szwajcerowej został przeniesiony na Piotrkowską 106, tel. 115-08. 29

STROICIEL fortepianów, rzeczywisty fachowiec L. Suchowski, Nawrot 1-a, Zamawiać można listownie.

PRZYJMUJE do reperacji pończóch jedwabnych bardzo tanio bo w prywatnym domu. Zielona 6 m. 8.

POSZUKUJĘ małą farbiarnię wraz z urządzeniem (faski i wirówka) do wydzierżawienia. Szczegółowe oferty składać sub. „Pończochy".

ODMROŻENIE.
Oryginalna maść (z kogutkiem),
„MROZOL"
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 30-2

Z POWODU likwidacji pralni przy ulicy Zachodniej 30, bieliznę nie wykupioną można odebrać od 1 lutego do 1 marca w pralni Zawadzka Nr. 17, po wymienionem terminie pozostała bielizna będzie sprzedana.

PRZYJMĘ do haftu ręcznego bieliznę, ażurki, filet, pulowery artystyczne, ceny zniżone. Margulies, Kilińskiego 46 I p. f. m. 3.

STOWARZYSZENIE sług katolickich przy ul. Przejazd 28 i Piotrkowskiej 103 (lewa oficyna) wydaje tanie i smaczne obiady.

GABINET dentystyczny dobrze prosperujący z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia „Wprowadzony gabinet".

PRZYBŁĄKAŁ się pies mieszany, rasy wilczej, łapy brązowe. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sobierajczyk, Marysin II, plac Nr. 270, Łódź.

WĘGIEL i KOKS

ŻELAZO, BELKI ŻELAZNE, CEMENT, ARTYKUŁY TECHN. RURY,
50—4 oraz wszelkie materjały budowlane
wagonowo i ze składu poleca:
„ELIBOR" Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski
Oddział w Łodzi, Tel. 101-72, 101-73, 100-84, 204-94. **Kilińskiego 70**

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI.

Obwieszczenie.

Powołując się na Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznem i konwersyi zaległości od pożyczek instytucyj kredytu długo terminowego, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wiadomości i wzywa PP. stowarzyszonych, pragnących ewentualnie skorzystać z konwersji zaległości, aby składali do Biura Dyrekcji podania z wyszczególnieniem następujących danych:

a) Nr. hipoteczny nieruchomości;

b) Wysokość sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania części zaległości w gotowiźnie;

c) Okres amortyzacji mających się skonwertować zaległości.

Po otrzymaniu i rozważeniu powyższych danych Dyrekcja zadecyduje o możliwości i wysokości konwersji.

Termin składania podań oznacza się od dnia dzisiejszego obwieszczenia do dnia 25 lutego r. b. 70-4

DO wydzierżawienia koncesja na restaurację. Oferty do administracji sub. „Koncesja wódczana".

OBIADY domowe, smaczne, rytualne, po 75 gr., ul. Narutowicza 7, lewa oficyna, III piętro m. 21.

POSIADAM lokal frontowy. Poszukuje spólnika z niedużym kapitałem. Komorne darmo. Of.: „Spólniczka".

OKAZYJNIE 4 pokojowe mieszkanie, niski czynsz, tamże maszyna do szycia i różne meble, tanio do sprzedania. Pusta 9, m. 8.

POSZUKUJĘ domu w administrację. Łaskawe zgłoszenia kierować do adm. Republiki pod „L. M.".

SWAT, mający stosunki i znajomości w sferach inteligencji, może złożyć swój adres w admin. sub. „Swat 100".

MŁODA, sympatyczna, samotna, poszukuje solidnego kulturalnego pana, cel towarzyski. Oferty: Przyjaźń.

ZGUBIONO Dowód Zastawowy na polisę Nr. 11046 wystawioną przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa" Spółka Akcyjna w Warszawie ul. Marszałkowska 136 na nazwisko p. Noecha Bawnika, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Aleksandrowskiej 6, który się unieważnia. 29

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka jez. francuskiego (konwersacja, literatura, teorja, pomoc szkolna) udziela lekcyi dorosłym oraz młodzieży szkolnej. Szybkie postępy zapewnione Adres: Południowa 20 m. 20 parter I lewa ofic. Tel. 150-12 od godz. 12—14 30.I

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Tel. 174-07. 5

IRENE JARBLUM docteur de l'université de Paris donne des leçons de français. Kilińskiego 43. 29

LEKCYJ i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów (matury) Referaty, wypracowania Specjalność: matematyka, polski Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja, handlowa korespondencja, ceny zniżone. Pomorska 22, front, I p. mieszk. 4, od 3—4 po poł. i od 8—9 wiecz.

ABSOLWENTKA gimnazjum przyjmuje lekcje i przygotawia do egzaminów. Bardzo tanio. Adres: Północna 10, m. 24, od 1—3.

POSZUKUJĘ partnera do nauki języka francuskiego u rodowitego francuza. Sub.: „Zaawansowana".

LADY (z Londynu) udziela lekcji angielskiego, teorji, konwersacji. Wyucza języka w krótkim czasie najlepszą metodą. Al. I Maja 25, m. 27, od 12—1 i 7—9.

20 ZŁ. MIES. Lekcje matematyki, polskiego, niemieckiego, udziela rutynowany nauczyciel. Przysposabia do egzaminów. Wyniki zapewnione, ulica Śródmiejska 56, m. 11, od 4—7.

ANGIELSKIEGO udzielam. Godzina złoty. Tłomaczenia listów, podań, korespondencji. Ul. Przejazd 69 m. 10.

POLONISTKA, magister filozofji, rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj, korepetycyj w zakresie gimnazjum. Wszystkie przedmioty. Nowo-Targowa 7 m. 1.

JUŻ wkrótce rozpocz. się kurs jęz. Esperanto. Zapisy przyjmuje sekretarjat. Południowa 3, od 21—22. 5.II.

MISS Mary gives English French and German lessons. Traugutta 2, I p. fr.

FRANCUSKIEGO, hebrajskiego udziela doktorant z Francji, konwersacje. Dzwonić 241-96. Zakątna 40 m. 29.

BUCHALTERJA — całkowity kurs 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Korespondencja handlowa. Biuro „Kodekspol", Cegielniana 25.

SPECJALISTKA języków obcych udziela dorosłym, młodzieży szkolnej niemiecki, francuski. Postępy wybitne. 6 zł. miesięcznie, lek. 75 gr. Oferty „Specjalistka".

STUDENTKA udziela lekcji, specjalność fizyka i chemja. Śródmiejska 60, m. 4, tel. 156-79.

10 ZŁ. MIESIĘCZNIE. Francuskiego, literatury, korepetycji udziela rutynowana nauczycielka. Śródmiejska 56, m. 11.

OKAZJA. Rutynowany nauczyciel posiadający dyplom wyższej uczelni francuskiej udziela lekcji francuskiego po cenach bardzo niskich. Tel. 209-17.

Do sprzedania

POWÓZ w bardzo dobrym stanie, również koń i uprząż oraz sieczkarnia, snowadło (Schermaschine) na jedwab system Gessnera w bardzo dobrym stanie prawie nowa, również szpulmaszyna system Schnoersa oraz stary kocioł i różne utensylja. Do obejrzenia ulica 28 pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 52 (Landau).
Informacji udziela Syndyk Adwokat Jan Skabiczewski, Piotrkowska Nr. 128, tel. 228-15.
40-2

Inżynier-Chemik

energiczny, młody, uczciwy, posiadający odpowiedni lokal i w potrzebie mogący dysponować skromnym kapitałem, PRZYSTĄPI DO SPÓŁKI. Łaskawe propozycje do redakcji pod „Inżynier-chem." 25-2

Kotoniarze potrzebni

na maszynach systemu Hilszer. — Zgłosić się Zielona 29. 30-2

Podaję do wiadomości pp. LEKARZY, że od szeregu lat produkuję i produkować będę preparat arsenobenzolowy pod nazwą

„NEOSALUTAN"

a rozsiewających szkodliwe dla firmy mojej wiadomości pociągać będę do odpowiedzialności karno-sądowej.

WYTWÓRNIA CHEMICZNA
INŻYNIER STANISŁAW POZOWSKI.
Warszawa, ul. Narbutta 4.
40-2

Prosimy korzystać z okazji! **Od 30 stycznia do 15 lutego r. b.**

BIAŁY TYDZIEŃ

ceny znacznie zniżone

SPRZEDAŻ DETALICZNA TKANIN ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH

SCHEIBLERA i GROHMANA, Sp. Akc. Piotrkowska 48

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

PŁYTY używane zamieniamy na nowe. Narutowicza 6 m. 16.

POMNIKI różne. Ceny konkurencyjne, dostarcza **„Granit"**, Łódź, Pomorska 39 w podwórzu. 4.2

PIANINO firmy Betting w dobrym stanie od zaraz do sprzedania. Wiadomość: Skwerowa 15 m. 3.

STÓŁ owalny, 5 krzeseł i foteż dębowe, kryte sztuczną skórą, sprzedam tanio. Cegielniana 32 m. 9.

NIEDOŚCIGNIONE. Paryż, Leningrad, Moskwa, Stambuł i 25 innych stacyj europejskich z całą siłą i czystością daje najselektywniejszy odbiornik 2-lampowy ekranowy RW 2 SA za Zł. 200.— Radjo-Watt, Narutowicza 16.

BECZKI dębowe od oliwy maszynowej, okazyjnie do sprzedania, telefon 151-30.

BUDKA z węglem i z mieszkaniem dobrze prosperująca do sprzedania, Chojny ul. Tuszyńska Nr. 98.

SPRZEDAM parę łóżek, otomanę solidnej roboty, Juljusza 38, m. 19.

BUDKA z węglem do sprzedania, Radomska 5.

RADJO 4-lampowe do sieci okazyjnie do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8, od 8-ej wieczór.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję, sztuczne złote zęby, kwity lombardowe. Kupuję i płacę najwyższe ceny. L. Korzeń, Pomorska 26. 14-2

SPRZEDAM dwa domy drewniany i murowany z ogrodem i sklepem, Place Stoki, Spacerowa 62.

POD JULJANOWEM dom w surowym stanie z dużym placem tanio do sprzedania. Oferty sub: „Pod Juljanowem" do „Republiki".

SKLEP kolonjalno-spożywczy tanio do sprzedania, byle zaraz, Wiadomość w budce z węglem Grabowa 22.

SPRZEDAM okazyjnie tanio urządzenia stołowego pokoju mało używanego. Szlesser, Zakątna 64.

ZNANY zakład stolarski, Cegielniana 39, Maciaszek, posiada na składzie w wielkim wyborze sypialnie stołowe, gabinety. Ceny niskie.

Z POWODU wyjazdu różnie meble do sprzedania Cegielniana Nr. 30 m. 7.

BUDKA z węglem i drzewem do sprzedania, Wesoła 24 Chojny. Wiadomość na miejscu.

MAŁY kocioł Streblowski w dobrym stanie poszukiwany. Dzwonić 181-71.

MASZYNĘ do pisania używaną kupię. Oferty sub: „L.".

SNOWADŁO jedwabne nowe oraz powóz z koniem okazyjnie do sprzedania Oferty sub: „J. S." do „Republiki".

SKLEP do sprzedania w dobrym punkcie. Odyńca 50.

A MEBLE, sypialnie, brzoza, róża, jesion, dąb, stołowe orzech, garderoby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, sprzedaje tanio, na raty. Zamienia Stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80.

NOWA magiel do sprzedania, ul. Nawrot Nr. 27 m. 1.

MEBLE pojedyńcze i całe komplety, sprzedaje tanio Stolarnia, Lubelska 6, Bernacki.

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Lokale

BIURO „UNIVERSATOR", dział mieszkaniowy, Moniuszki 3, telefon 190-09 poleca bez odstępnego:
OD ZŁ. 25.— miesięcznie pokoje umeblowane.
ZŁ. 120.— kwartalnie, pokój z kuchnią, okolica Placu Rejmonta.
ZŁ. 230.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, centrum Cegielnianej.
ZŁ. 266.— kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, Lipowa okolica Zielonej.

UMEBLOWANY pokój z oddzielnem wejściem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Skwerowa 15 m. 3.

POKÓJ słoneczny, umeblowany do wynajęcia, Żeromskiego 41 m. 5, front. Telefon.

DO WYNAJĘCIA natychmiast 3 pokoje z kuchnią, Piotrkowska 84. Zastać można w poniedziałek od godz. 2 do 4-ej.

POKÓJ umeblowany lub bez mebli zaraz do wynajęcia, Piotrkowska 26 m. 22.

POKÓJ wprost z klatki schodowej front, pierwsze piętro odnajmę, ul. Andrzeja 43, m. 4.

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej dla 1 lub 2 panów, Piotrkowska 88 m. 47.

POSZUKUJĘ 4-pokojowego mieszkania, na 1-szem piętrze w lepszym domu bez odstępnego. Oferty „ABC".

POKOIK kawalerski, umeblowany z niekrępującem wejściem, wynajmę tylko solidnemu panu, Piotrkowska 6 m. 9. front.

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia, zaraz. Komorne miesięczne. Wiadomość w piwiarni przy przystanku Radogoszcz u p. Woźniakowej.

1 POKÓJ z oddzielnem wejściem przy rodzinie do wynajęcia od 1 lutego, Narutowicza 7 m. 17.

POKÓJ umeblowany słoneczny z telefonem, wygodami do wynajęcia dla pana, Narutowicza 40 m. 3.

POKÓJ duży umeblowany (u chrześc.) do wynajęcia, Sienkiewicza 20 m. 7, front.

FRONTOWY pokój świeżo wyremontowany z niekrępującem wejściem od 1 lutego do wynajęcia, ul. 6-go Sierpnia 28 m. 10.

DWA pokoje z kuchnią, przedpokojem i wygodami, Zielona 16 — administracja.

DUŻY frontowy pokój na 1 piętrze, umeblowany lub bez, od zaraz do oddania. Traugutta 12 m. 4, tel. 122-80 od 4—7.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią w centrum, Piotrkowska, poprzeczne. — Oferty „Gab. Kosmetyczny".

SMACZNE OBIADY
od 60 gr.
RESTAURACJA
St. Raciborskiej
50 Narutowicza 50.

ŁADNIE umeblowany pokój z niekrępującem wejściem, z utrzymaniem lub bez. Piotrkowska 145 m. 4. Telefon 178-06.

4-POKOJOWE mieszkanie II piętro, front, ul. Mielczarskiego (Szkolna) nowoczesne: przedpokój, hall, szatnia, służbowy, spiżarnia, szafki, od gospodarza do wynajęcia, tel. 153-89.

4-POKOJOWE frontowe mieszkanie świeżo wyremontowane z wszelkiemi wygodami na II piętrze przy ulicy Piotrkowskiej między Anny i Karola do odstąpienia. Oferty pod „Komfort".

Dnia 3 lutego rozpoczynamy nasz doroczny
BIAŁY TYDZIEŃ
w pięknie dekorowanych pomieszczeniach
KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S. A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16
Prosimy Sz. Klijentelę o łaskawe odwiedzanie nas.
100—5

SALA FILHARMONJI. Tel. 213-84
Czwartek,
dnia 2-go lutego 1933 r. o g. 9-ej wiecz.
Wielki koncert
J. ALTER
(Hannover).
Nadkantor światowej sławy.
Przy fortepianie:
Dyr. Teodor Ryder i Dyr. J. Zaks.
W programie:
UTWORY SYNAGOGALNE
własnej kompozycji.
PIEŚNI LUDOWE ŻYDOWSKIE
ARJE OPEROWE.
Szczegóły w programach.
Bilety w cenie od zł. 1.50 do zł. 4-ch do nabycia w Kasie Filharmonji codziennie od godz. 11-ej do 2-ej oraz od 5-ej do 7-ej wiecz. 100-3

3 POKOJE z kuchnią nowoczesne słoneczne z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Karola 8, lewa ofic. m. 16.

POKÓJ umeblowany z używalnością kuchni lub bez. Cena przystępna, Narutowicza 35, m. 13 front.

UMEBLOWANY słoneczny pokój do wynajęcia tel. 175-30 Śródmieście.

SKLEP kolonialno-spożywczy z koncesją tytuniową, pokój z kuchnią zaraz do oddania. Wiadomość w administracji.

We wtorek 31 stycznia 33 r.
otwarcie KABARETU
ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO
z udziałem artystów Z. A. S. P.
w **„ADRJI"**
MONIUSZKI 1.
50—4

ODDAM kawalerski pokój ładnie umeblowany. Wejście absolutnie niekrępujące, we frontowym domu, Grabowa Nr. 26 m. 3.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia, Narutowicza 35 m. 15. 31

ODDAM 2 pokoje z umeblowaniem, z używalnością kuchni, słoneczne front, wygody, telefon, Śródmiejska 49 m. 5, do 11 i od 2—5.

DO ODDANIA od zaraz dwa pokoje, bez mebli, razem lub oddzielnie. Piotrkowska 120 m. 7.

„LOKUMPOL", Piotrkowska 55 poleca w śródmieściu:
POKÓJ pojedyńczy przy Piotrkowskiej zł. 30 kwartalnie.
POKÓJ z kuchnią, front I piętro z balkonem zł. 100 kw.
2 POKOJE z kuchnią z wygódką zł. 160.— kwartalnie.
2 POKOJE z kuchnią, łazienką, służbowym zł. 250.— kw. bez odstępnego.
3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, centr. ogrzewanie, świeżo wyremontowane ul. Piotrkowska, centrum, zł. 400.— kw.
4—5—6 i 7-POKOJOWE mieszkania, sklepy, lokale—handlowe, biurowe i fabryczne bez odstępnego.
POKOJE umeblowane z klatki schodowej od zł. 25.— poleca „Lokumpol" Piotrkowska 55.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

DO WYNAJĘCIA suteryna na skład, warsztat, Gdańska 38; 3 sale fabryczne 500 mtr. kwadr. każda; pokój z kuchnią, ul. Kątna 5. 2

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. Oferty sub. „R. K." w adm. Republiki.

Biustonosze
sprężynowe do sukien wieczorowych **i paski**
Modele paryskie poleca
„DIVO"
CEGIELNIANA 22, front III p.

DUŻY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedyńczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 18, m. 27.

POKÓJ frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia, Żeromskiego 17 m. 5.

GABINET KOSMETYCZNY
„SABA"
prowadzony przez współpr. Instytutu **„Andrea"** w W-wie **GDAŃSKA 42** front I p. tel. 127-35
godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.
Zabiegi kosmetyczne systemem paryskim „CEDIB" i instytutu „ANDREA" w Warszawie 30-2

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14 **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50. zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49

Dodatek Literacko-Naukowy

W powodzi... mów i rezolucyj.



W twardej roli marynarza
— Z konieczności — nie dla sportu,
Usiłuje biedna Liga
Do jakiegoś dobić portu.

Przez ponure mknie otchłanie
Po nadziei promień jasny,
Brnąc w bezbrzeżnym oceanie
...Rezolucyj swoich własnych...

Coraz trudniej już na wiośle
Umęczone oprzeć dłonie,
A dokoła się wyniośle
Ostre skały śmieją do niej.

Więc bezradnie wkoło krąży
Nieskończoną ilość razy:
Tu — ją w otchłań wir pogrąży,
Tam — rozbije się o głazy...

W. Drozdowski.

Rozmowy z Gerhardtem Hauptmannem.

Tracimy wiele czasu bezużytecznie.—Nasze przeżycia we śnie są pełne treści i twórczej fantazji.—Czy istnieje życie pozagrobowe.—Nie kryzys teatru, lecz brak gotówki.

Wielki pisarz o aktualnych zagadnieniach dnia.

(r) Z okazji 70-lecia urodzin wielkiego pisarza, laureata Nobla, Gerhardta Hauptmanna, na półkach księgarskich ukazało się wysoce interesujące dzieło p. t. **„Rozmowy z Hauptmannem"**. Autorem książki jest serdeczny przyjaciel pisarza, jego nieodłączny towarzysz we wszystkich podróżach, który zapisywał wszystkie myśli i uwagi wypowiadane przez Hauptmanna na temat najróżniejszych zagadnień i w ten sposób zdołał nam dać jakgdyby duchowe oblicze tego wielkiego męża literatury.

Jest rzeczą wybitnie interesującą, że niewielu utworom Hauptmanna udzieliła krytyka europejska tyle uwagi, wiele tej książce, która jest **syntezą wieloletniej twórczości wielkiego pisarza**, konspektem jego najintymniejszych myśli. I dlatego niektóre rozdziały tej książki, traktujące o zapatrywaniach Hauptmanna na fantazję twórczą, nieśmiertelność, teatr współczesny i przyszłe oblicze polityczne świata, komentowane są bardzo obszernie. Przytaczamy je poniżej w streszczeniu.

— Mędrzec grecki Tales — mówi Hauptmann — na pytanie, co uważa za najbardziej cenne w życiu, odparł: **„Czas"**. Mówili tak zresztą nie tylko mędrcy. Wiemy to wszyscy, szafując przysłowiem „Czas to pieniądz". A tymczasem, mimo wszystko, wszyscy ludzie jakgdyby **uknuli spisek przeciwko czasowi.** Zanalizujmy nasz cały dzień i przyjdziemy do przekonania, że u większości ludzi, mimo pozornego absorbującego ich zajęcia, większa część dnia upływa na próżnowaniu, raczej na pseudo-pracy. **Tracimy czas na głupstwa, więcej mówimy, niż faktycznie pracujemy.**

Zadałem sobie kiedyś trud śledzić pracę przeciętnego człowieka w biurze. Zjawia się on do pracy punktualnie, nie wychodzi ani minuty wcześniej, aniżeli powinien, przez cały dzień rzetelnie pracuje. Ale gdy zsumujemy czas, który traci on po przyjściu do biura **na witanie się z kolegami, opowiadanie ostatnich nowinek i sensacji, otwieranie szuflad biurka, rozkładanie książek, próbowanie piór czy dobrze piszą, temperowanie ołówków, picie herbaty, palenie papierosów, zamienianie od czasu do czasu kilku słów z kolegami, przyjmowanie telefonów w sprawach prywatnych itd. itd. otrzymamy niezwykłe wprost rezultaty.**

Nie wymagam oczywiście, by ludzie pracowali jak maszyny, ale ten jaskrawy, może zbyt tendencyjny przykład poucza nas jak wiele czasu, drogiego, bezpowrotnie uciekającego czasu tracimy dziennie bezużytecznie.

***

— Są ludzie, którzy martwią się z tego powodu, iż trzecią część życia tracą na sen. Tak jednak mogą tylko tacy ludzie twierdzić, którzy nie mają swego wewnętrznego świata. Dla mnie godziny **snu, raczej godziny snów, są godzinami** twórczości. Dzień zużytkowuję w ten sposób, by zapamiętać choć część tego wszystkiego, co widziałem, czułem i myślałem we śnie. Dla Sokratesa wiedza była tem, co przeżył on w czasie nocnego snu. Jestem przekonany, że większość genialnych odkryć zrodziła się w głowach ich twórców we śnie. Zastanówmy się bowiem, czy fantazja, nawet fantazja twórcza, jest czemś innem jak nadawaniem kształtów widziadłom sennym?

***

— Potępiam samobójstwo, niezależnie od powodów, które je wywołały. Uważam, że niema takiej przyczyny na świecie, która usprawiedliwiałaby dobrowolne wyrzeczenie się życia.

Tragiczną w tym wypadku nie jest sama śmierć, ale rozpacz. I dlatego potępiam takie usunięcie się od życia, które niektórzy nazywają odwagą, a ja tchórzostwem, tembardziej, że **wierzę w życie pozagrobowe.**

Nie jestem spirytystą. Nie interesuje mnie wogóle to zagadnienie. Ale logicznie wyobrażam sobie, że jeśli człowiek mógł żyć przed swem narodzeniem się, może również żyć po śmierci. A czyż można zaprzeczyć, że każdy z nas żył jakiemś życiem przed swemi narodzinami? Któż z nas nie zastanawiał się ze zdumieniem nad zjawiskiem, iż **jakieś spotkanie, jakieś miejsce, jakieś uczucie już raz było przez niego przeżywane.** Próżno bijemy się z myślami, kiedy to było i jeśli nawet posiadamy genjalną pamięć, nie możemy sobie tego przypomnieć. Myśmy to przeżywali nie w tem życiu. W jakiem? Być może kiedyś zagadnienie metampsychozy, wędrówki dusz, będzie dostatecznie zbadane i wyjaśni nam tę tajemnicę.

Niekiedy gotowi jesteśmy przysiądz na wszystko, że **to, co w tej chwili widzimy, już przeżywaliśmy.** A ponieważ jest to rzeczą niemożliwą, więc, wychodząc ze ściśle naukowego założenia, że z niczego nic zrodzić się nie może, musimy przyjąć jako pewnik niemal, że **miało to miejsce nie w tem życiu.** Zresztą żaden wybitny pisarz, artysta, muzyk nie czerpie swych twórczych pomysłów z powietrza.

***

— Doprawdy nie rozumiem, dlaczego stało się tak modnem mówić o upadku teatru. Cóż znamionuje ten upadek? Brak pieniędzy w kasie? Ależ to jest tylko i wyłącznie następstwem fatalnej sytuacji gospodarczej. **Gdybyśmy nie przeżywali kryzysu, teatry byłyby zapełnione tak jak dawniej i nikt nie mówiłby o upadku teatru.**

Mówią, że twórczość teatralna się wyjałowiła. Że autorzy współcześni nie rozumieją potrzeb mas. To też jest nonsensem. Nie wpadajmy z jednej krańcowości w drugą. Dawniej nie znaliśmy takiego określenia, jak sztuka społeczna. Dziś, gdy je poznaliśmy, odmienia się to określenie we wszystkich przypadkach. Gdyby 100-procent sztuk teatralnych zasługiwało na to miano, to gdyby nawet były to arcydzieła, po krótkim czasie wszyscy mieliby tego dość. Wszyscy — nawet ci, którzy najgłośniej teraz o tem mówią. Nie wpadajmy z jednej ostateczności w drugą. **Dawniej mieliśmy złe i dobre sztuki i teraz tak samo. Mamy tylko biedną, znękaną publiczność. Nie chce się ona przyznać do tego, że nie chodzi do teatru, ponieważ nie może sobie na to pozwolić i woli usprawiedliwić się tem, że „sztuka nic nie warta".** Człowiek, który kocha teatr i ma pieniądze na bilet tak mówić nie będzie.

***

— Jak sobie wyobrażam przyszły ustrój polityczny świata? Nie zastanawiałem się nad tem, czy możliwe jest zespolenie całego społeczeństwa europejskiego w unji państw europejskich. Wątpię nawet czy jest to możliwe na przestrzeni conajmniej 100 lat. Ale widzę niechybną zgubę dzisiejszego ustroju, jeśli nie podjęte będą natychmiastowe środki zaradcze.

Całkowite zniesienie murów chińskich dookoła państw, zniesienie barjer celnych, rozwój handlu międzynarodowego rozbrojenie przynajmniej w 50 procentach — oto co zdoła nie tylko odwrócić niebezpieczeństwo wstrząsów politycznych i ekonomicznych, nie tylko spowoduje przywrócenie dobrobytu, ale będzie pierwszym etapem do urzeczywistnienia idei Ligi Narodów, pierwszym etapem do stworzenia Pan - Europy.

***

Oto wyjątki z książki „Rozmowy z Hauptmannem".

A. Dam.

Rozmaitości ze świata.

—::—

SAMOBÓJSTWA BAROMETREM KONJUNKTURY.

Liczba samobójstw idzie w parze z pogarszającą lub polepszającą się konjunkturą gospodarczą. Związek między temi dwoma zjawiskami został wzięty pod uwagę przez towarzystwa ubezpieczeń w Niemczech np., gdzie rodzinom samobójców nie wypłaca się sumy asekuracyjnej, ale tylko wpłacone premje.

W Niemczech przypada na każde 10.000 mieszkańców 2,8 samobójstw, w Austrji — 4,9, w Danji — 1,7, w Irlandji — 0,3, w Holandji—0,8.

SERUM PRZECIWKO GRYPIE.

Grypa, która szaleje w Anglji, ma ciężki przebieg, gdyż wywołuje komplikacje płucne. W ubiegłym tygodniu zmarło na grypę w całej Anglji 1041 osób. Jak donoszą tymczasem pisma londyńskie z Waszyngtonu, w instytucie medycznym Rockefellera udało się lekarzom spreparować serum z pneumokoków, które zapobiega w toku grypy przerzuceniu się jej na płuca. Serum to zostało wypróbowane z dobrym skutkiem.

REDAKTOR ZAMIATACZEM ULIC.

Naczelny redaktor dziennika perskiego „Kuschesch", wychodzącego w Teheranie, został zmuszony na rozkaz szacha do zamiatania ulicy przed gmachem dyrekcji policji. Przewina redaktora polegała na tem, że posłał on szachowi telegram gratulacyjny po zdymisjowaniu ministra dworu, Tajmurtasha. Co kraj, to obyczaj.

BUY AMERICAN!

Ruch za autarkją towarową amerykańską odniósł sukces w Kongresie Stanów Zjednoczonych. Izba przyjęła bowiem większością 154 przeciw 18 głosom projekt ustawy, nakazującej wszystkim instytucjom rządowym i urzędom państwowym nabywanie wyrobów i produktów tylko pochodzenia amerykańskiego. Jest to więc w ukrytej formie bojkot towarów i fabrykatów pochodzenia europejskiego.

Moskity w paczce

dla celów doświadczalnych

Do Londynu przybyła przed kilku dniami niezwykła przesyłka. **Z Afryki przetransportowano samolotem paczkę zawierającą kilka tysięcy moskitów.**

Owady te przeznaczone zostały dla otwartego niedawno w Londynie instytutu malarycznego przy wyższej szkole medycznej. Celem instytutu jest wynalezienie i wyprodukowanie w dużych ilościach serum przeciwko malarji, która, jak wiadomo, jest jedną z plag kolonji angielskich w krajach południowych.

Koszta transportu moskitów były bardzo duże. Przedewszystkiem należało schwytać wielką ilość owadów, a następnie przywieźć je żywe do Londynu. Część owadów w drodze zginęła, a pozostałe są z wielką troskliwością pielęgnowane przez lekarzy.

WOLFGANG FEDERAN.

Wywiad z Juljuszem Cezarem

Po trzech bezowocnych seansach spirytystycznych udało nam się wreszcie wywołać ducha Juljusza Cezara. Początkowo ukazał się nam w postaci niezbyt czystego ręcznika, bujającego w powietrzu, lecz stopniowo uwypuklała się jego charakterystyczna głowa, a gdy w końcu wyłonił się również wieniec laurowy, nie mieliśmy już żadnych wątpliwości co do wywołanej z zaświatów osoby.

Sprawozdawca sięgnął po notes. W tej chwili jednakże z wielkiem przerażeniem uświadomił sobie, że nie zna zupełnie łaciny. Uczęszczał do realnego gimnazjum. Z głębokiem westchnieniem zamierzał już odsunąć od siebie notes, gdy Cezar rzekł jowialnie czystą polszczyzną:

— Ależ, łaskawy panie, niech pan spokojnie zadaje pytania! Znam wszystkie języki.

Twarz reportera rozjaśniła się. Sięgnął znowu po notes i ołówek.

— Jakże się cieszę!... Wobec tego przystępuję odrazu do głównego tematu. A więc co się tyczy pańskiej książki o wojnie gallijskiej...

— Panie, wszyscy mi tem głowę suszą — odparł duch Cezara zdenerwowanym głosem. — Nie jestem wcale autorem tej książki. Napisał ją jakiś sprawozdawca wojenny, który towarzyszył mi w marszu. Użył on następnie mego nazwiska, by osiągnąć w ten sposób większy nakład.

— Niesłychane! — odparł reporter.— A więc tylu uczniów i uczenic niesłusznie przeklina pana. Uważali pana za największego dręczyciela, gdyż na pańskiej rzekomo książce musieli się uczyć zasad łaciny. Nie omieszkam oczywiście powiadomić natychmiast całą młodzież szkolną o tej przykrej dla pana omyłce.

— Byłbym panu niezmiernie wdzięczny za to maleńkie sprostowanie — odparł Cezar. — Nie jest to zresztą jedyne nieporozumienie w związku z moją osobą. Naprzykład ta historja z Rubikonem. Zgodnie z krążącą na ten temat legendą nic nie robiłem przez całe życie, tylko rzucałem kostki, pozostawiając im decyzję, czy przejść przez Rubikon, dając powód do wybuchu wojny domowej.

— A jak było w rzeczywistości?

W rzeczywistości nie byłem tak bardzo lekkomyślny. Stojąc nad brzegiem Rubikonu, liczyłem guziki na moim mundurze: przejść, czy nie przejść...

— No, i?...

— Jakto — no?.. Na mundurze moim były trzy guziki. Może się więc pan domyśleć rezultatu.

— W każdym razie przyznać trzeba że miał pan wielkie szczęście. Zrobił pan kolosalną karjerę w życiu. Tylko ten koniec... Trzeba było usłuchać ostrzeżenia żony...

— Pan ma na myśli jej proroczy sen? — odrzekł Cezar. — Widzi pan, trudno było na tem polegać. Żona moja zawsze miewała sny, gdy jadała na kolację pieczone langusty i ser szwajcarski. A bez tych potraw nie obeszła się ani jedna kolacja. Gdybym więc miał ją słuchać, nie opuszczałbym nigdy domu. Wogóle trudno było z nią wytrzymać.

— No, no... — uśmiechnął się reporter. — Umiał się pan przynajmniej pocieszać. Jak się tam przedstawia sprawa z Kleopatrą?

— Pan wybaczy, ale o niej nie chcę nic mówić. Raz tylko dałem się sprowokować do niedyskrecji. Raz tylko podałem panu Bernardowi Shawowi kilka luźnych informacyj na temat Kleopatry, a on zrobił z tego zaraz całą sztukę.

— Co do mnie może pan być zupełnie spokojny, — bronił się reporter. — Jeśli mnie poda pan coś w zaufaniu, to może pan być zupełnie pewny, że nikomu nie zdradzę tej tajemnicy, nikomu nie powiem ani słowa, najwyżej napiszę o tem do gazety.

— Nie, nie... Nie chcę już nawet o tem mówić. A co się tyczy spraw politycznych....

— Aha, właśnie — przerwał mu reporter. — Jak tam było z tem morderstwem?

— Mówiąc prawdę, historycy epizod ten również mylnie przedstawili. Nie otrzymałem 23 ran, tylko dwadzieścia... A co się tyczy Brutusa, to wprawdzie stał on na czele lewicowej opozycji, ale zarzucał mi, że jestem dyktatorem, występował głównie przeciwko mojej osobie z tego powodu, że zakochał się w mojej żonie i uważał, że bezpieczniej dla nich będzie, jeśli sprzątnie mnie z tego świata. Pogodziłem się już z nim w międzyczasie i prawdy się już nigdy nie dowiem. Brutus mi jej nie powie, a żony nie mogę o to zapytać. Kobiety bowiem, jak wiadomo, nie są nieśmiertelne i gdy umierają, to już bezapelacyjnie.

— Tak wierzono w owych czasach? — zdziwił się reporter.

— A czy dziś już tak nie jest? — zdziwił się zkolei Cezar. — To przecież musi być okropne. Ale bardzo pana przepraszam — spojrzał na zegarek — na mnie już czas.

Postać jego zaczynała się rozpływać. Najpierw znikł wieniec laurowy.

— A czy to sprawia wiele przykrości ciągłe ukazywanie się na seansach?

— Jest to rzecz przyzwyczajenia — zdążył jeszcze odpowiedzieć Juljusz Cezar. — Ja zacząłem dość wcześnie...

Tłum. — Lu.

Brzydki, mały awanturnik i uwodziciel

Tak przedstawiał się współczesnym znakomity pisarz francuski, Henryk Stendhal. — Za życia był nieuznawany i dopiero w 100 lat po śmierci odkrył go polak, Stryjeński

Z okazji 150-lecia urodzin Henryka Stendhala.



(r) Francja, a wraz z nią cały świat kulturalny obchodzi w bieżącym miesiącu **150-lecie urodzin jednego z największych i najoryginalniejszych pisarzy, Henryka Stendhala (Beylego).**

Życie tego wielkiego pisarza jest niemniej interesujące aniżeli cała jego twórczość, nie licowało ono bowiem absolutnie z jego sławą, jako człowieka pióra. Było to barwne i pstre życie **awanturnika i romantyka.**

Jako młodzieniec bierze on czynny udział **w rewolucji francuskiej.** W czerwonej czapce frygijskiej tańczy na ulicach Paryża, pławiąc się we krwi, w imię wolności ludu francuskiego. A gdy zajaśniała pełnym blaskiem sława Napoleona, Stendhal, jest tak porwany wielkim czynem wielkiego cesarza, że **przekreśla w ciągu jednego dnia swe dotychczasowe przekonania.** Rewolucjonista i antymilitarysta, przechodzi na służbę Napoleona, wkłada mundur, dosługuje się szybko stopnia oficera i na dźwięk magicznego słowa „l'empereur" gotów jest skoczyć w wodę i ogień.

Rozpoczyna się nowy etap jego życia — **służba wojskowa.** Stendhal odbywa ją tak, jak odbywało ją wówczas wielu jego współczesnych — **kondotjer, dla którego żołnierka jest wszystkiem,** który będzie się bił i walczył, ponieważ uważa, że niema poza tem zajęciem nic godnego uwagi. Uczestniczył w kampanji włoskiej oraz w wielkiej wyprawie Napoleona do Moskwy.

Po rewolucji lipcowej 1830 roku Stendhal **przerzuca się do służby dyplomatycznej, zostaje konsulem w Trjeście,** a później rozpoczyna okres podróży po całym niemal świecie. Był romantykiem w każdym calu. Nachylał się nad każdem źródłem rozkoszy, by z niego czerpać pełnemi garściami. A tymczasem los właśnie sprawił, że **nie miał on w swej powierzchwności żadnych kwalifikacji do tej roli.** Żył w okresie romantycznym, bez wszelkich nadziei ziszczenia ideałów romantycznych. Napisał „Katechizm uwodziciela", ale sam, **niski, krępy, o trywjalnej postaci, małych oczach, niezgrabny, nie miał w sobie nic z uwodziciela, nic z Donjuana.**

Jeszcze ważniejsze były jego wady moralne. Nieśmiałość starał się on pokryć wyszukaniem i ekscentrycznością, co czyniło go **pretensjonalnym i pozbawionym swobody.** Był cynikiem a równocześnie głęboko sentymentalnym. Więcej było w jego życiu zawodów, niż sukcesów.

Powstanie jego sławy jako pisarza stanowi jedną z najciekawszych zagadek psychologji rozgłosu autorskiego. Dowodzi ona jak bardzo skomplikowana jest sprawa uznania dla twórczości literackiej i jak względne są kryterja współczesnych i **późniejszych generacji.**

Stendhal przeszedł przez życie niemal niedostrzeżony, a po śmierci został zupełnie zapomniany. **Nikt o nim nic nie wiedział, nikt nie słyszał o nim jako o pisarzu ani nie znał jego dzieł.** Jego najwspanialsze dzieło „Traktat" o miłości", który został przełożony na język polski przez Boya i cieszy się dziś olbrzymią poczytnością we wszystkich krajach Europy, wydany przez autora w roku 1822, **rozszedł sie w... 17 egzemplarzach.**

W ten sposób minęło 100 lat i nazwisko Stendhala wogóle nie było znane w literaturze europejskiej, a nawet francuskiej. I dopiero przypadek zrządził, że nagle już długo po śmierci Stendhala, stał się on **najpopularniejszym autorem i zdobył miano jednego z największych pisarzy francuskich.** A faktem niezwykle przytem interesującym jest to, iż sławę tę zawdzięcza on nie któremuś ze swych rodaków, lecz **polakowi, Kazimierzowi Stryjeńskiemu, stryjowi zmarłego niedawno profesora warszawskiej szkoły sztuk pięknych i głośnego malarza-plastyka.**

Stryjeński, mieszkając przez dłuższy czas w Paryżu, natrafił na spuściznę literacką Stendhala. W starych kufrach znalazł on prawdziwe skarby, jak „Życie Napoleona", „Lamiel", „Kroniki włoskie", „Dziennik egotyzmu" mnóstwo nowel i korespondencji. Stryjeński zapalił sie do tego, stał się pierwszym wydawcą jego dzieł w języku francuskim.

I oto o Stendhalu zaczęto mówić. Krytyka prześcigała się wzajemnie w sławieniu zmarłego pisarza. Jego powieści **„Czerwone i czarne" i „Pustelnia parmeńska"** zdobyły sobie w krótkim czasie niezwykły wprost rozgłos. Nazwisko jego zapisane zostało złotemi literami w Panteonie literatury francuskiej.

Najpotężniejszym arcydziełem Stendhala był jego „Traktat o miłości". W utworze tym skrystalizowały się wszystkie etapy życia miłosnego. A napisał je on pod wpływem wielkiej, nieszczęśliwej miłości **do Matyldy Dembowskiej, włoszki, żony napoleońskiego oficera — polaka Jana Dembowskiego.**

W czem tkwi wielkie znaczenie Stendhala w literaturze, znaczenie, które dopiero w 100 lat od chwili jego urodzin zostało ocenione?

Przedewszystkiem podkreślić należy, **że był on pierwszym, który wniósł do powieści nowy czynnik: analizę psychologiczną.** Przed Balzakiem i Flaubertem był on jednym z najgłębszych **analityków myśli i uczuć.** To być może wyjaśnia nam zagadkę braku uznania za życia pisarza i sławy długo po jego śmierci. Stendhal był dla współczesnych sobie niezrozumiały, gdyż wybiegł swą twórczością conajmniej o 100 lat naprzód. I dopiero pod koniec 19 wieku, gdy analiza psychologiczna zatryumfowała w literaturze, a dzięki przypadkowi poznano jego utwory — sława jego zajaśniała w całej pełni.

St. St.

Karol Weber, przezwany „śmiejącym się filozofem", występował przeciwko bibljotekom i ich klijentom. Mimo to, gdy w 64-ym roku przeprowadzał się na inne miejsce, do przewiezienia jego książek sprowadzono dwa wielkie dwukonne wozy, podczas gdy do reszty jego ruchomości wystarczył tylko mały, ręczny wózek.

HENRYK STENDHAL.

Aforyzmy o miłości.

Nic tak nie zabija miłostki, jak wybuchy prawdziwej miłości u partnera.

***

Pruderja jest to rodzaj skąpstwa, najgorszy ze wszystkich.

***

Niema nic bardziej zajmującego, niż miłość, w niej bowiem wszystko jest nieprzewidziane, a osoba działająca jest ofiarą.

Niema nic bardziej płaskiego jak miłostka, gdzie wszystko jest rachubą, jak we wszystkich prozaicznych sprawach życia.

***

Jest rozkosz w tem, aby tulić w objęciach kobietę, która wam zrobiła wiele złego, która była długo waszą okrutną nieprzyjaciółką i gotowa jest być nią jeszcze.

***

Trzeba być samotnikiem, aby czuć własne serce i aby kochać, ale trzeba być światowcem, aby mieć powodzenie w miłości.

***

W miłości wątpi się często o tem, w co się najmocniej wierzy. W każdej innej namiętności nie wątpimy już o tem, cośmy raz przyjęli za udowodnione.

***

Pierwsza miłość młodego człowieka wchodzącego w świat rodzi się zazwyczaj z ambicji. Rzadko przedmiotem jej jest młoda panienka, łagodna, miła, niewinna. Jak drżeć, uwielbiać, jak się czuć w obecności bóstwa? Młodzieniec pragnie kochać istotę, której przymioty podniosłyby go we własnych oczach. Dopiero na schyłku życia wraca się smętnie do kochania tego, co niewinne i proste, zwątpiwszy o tem co wzniosłe. Między tymi krańcami jest prawdziwa miłość, która myśli tylko o sobie.

***

Im powszechniej się ktoś podoba, tem płyciej się podoba.

***

Ile razy wykrzyknąłem w pełni mego męstwa: „Gdyby mi ktoś strzelił w łeb, podziękowałbym mu przed zgonem, o ilebym zdążył". Na męstwo wobec ukochanej osoby można się zdobyć jedynie kosztem miłości.

(Stendhal, „O miłości". Przekład Boya)

Głupota jest tylko chorobą

którą można, przez zastosowanie pewnych zabiegów leczniczych, całkowicie usunąć. — Ciekawe doświadczenia znakomitych uczonych europejskich.

Nie będzie na świecie idjotów i półgłówków.

(r) Wielki filozof Nietsche powiedział, że jedyną rzeczą wieczną na świecie — jest głupota ludzka. Przez wiele lat to twierdzenie genjalnego uczonego traktowane było z całą powagą, aż nagle świat lekarski stanął przed nowem odkryciem, które spowoduje zupełny przewrót w tej dziedzinie. Stwierdzono bowiem, że **głupota jest tylko chorobą, i w dodatku chorobą uleczalną.**

Pierwszy wystąpił z tem twierdzeniem znakomity angielski fizjolog prof. James Crow, który oświadczył, iż w **przyszłości nie będzie zupełnie ludzi głupich, kretynów i idjotów.** Wślad za nim wystąpili z publikacjami inni uczeni i w ten sposób świat dowiedział się, że od wielu lat już przeprowadzane są doświadczenia w tym kierunku, które dały zdumiewające rezultaty.

By zrozumieć i ocenić to wielkie odkrycie, zróbmy małą wycieczkę do gabinetów i laboratorjów kilku uczonych. Zapewniamy czytelników, iż wycieczka ta będzie wysoce interesująca.

Przedewszystkiem zajrzeć należy do gabinetu słynnego **profesora dr. Steinacha,** który zajmuje się temi doświadczeniami od kilku lat. Prof. Steinach twierdzi, że mózg wydziela pewną substancję, podobnie jak nprz. gruczoł ślinny. Gruczoł ślinny wydziela tę substancję nazewnątrz pod postacią śliny, natomiast substancja, wydzielana przez mózg, pozostaje wewnątrz organizmu i wessana zostaje do krwi.

Prof. Steinach nazywa tę substancję **hormonem mózgu.** Drogą licznych doświadczeń, które przeprowadził w ostatnich latach, stwierdził on, że **hormon mózgu wywiera potężny wpływ na te funkcje organizmu,** które zależą od działania mózgu głowy i miecza, t. j. na przedsiębiorczość, impuls, szybką orjentację i t. d. Dr. Steinach zastrzykiwał hormon mózgowy różnym zwierzętom i za każdym razem otrzymywał zdumiewające rezultaty w postaci podniesienia poziomu ich intelektu. I w rezultacie zbudował on teorję naukową, że działalność mózgu zależna jest nie tylko od dziedziczości i jego budowy, ale również **od ilości wydzielanych hormonów.** Jeśli tych hormonów jest zbyt mało, można je sztucznie powiększyć drogą zastrzyków i w ten sposób usunąć wszystkie defekty mózgu tak często spotykane u ludzi.

Odkryciem Steinacha zainteresowano się poważnie w kołach naukowych. Profesorowie Haberland, Fojt i Kornfeld, a nawet słynny berliński chirurg, prof. Bira, również przeprowadzili szereg podobnych doświadczeń i wszyscy uzyskali te same zdumiewające rezultaty. Więcej nawet: **przy pomocy tych zastrzyków udało się uleczyć szereg poważnych chorób systemu nerwowego.** Według twierdzenia prof. Kornfelda 10 zastrzyków mózgowego hormonu podnosi działalność intelektu ludzkiego o 20 procent, czyli czyni człowieka mądrzejszym, inteligentniejszym.

Prof. James Crow, który dał inicjatywę do tych wszystkich doświadczeń przez opublikowanie swej teorji, również przeprowadził szereg niezwykle interesujacych doświadczeń. Papuga, której zastrzyknął on hormony mózgowe, w ciągu 5 dni powiększyła ilość wypowiadanych przez się słów czterokrotnie. Tygrys bengalski znajdujący się w cyrku londyńskim, który nie chciał się w żaden sposób poddać tresurze, po otrzymaniu zastrzyku stał się główną atrakcją cyrku i pokazywał sztuki, zdawało się zupełnie niedostępne dla drapieżnych zwierząt.

Prof. Crow **zbadał krew ludzi normalnych oraz idjotów.** Okazało się, że w ciele idjotów znajduje się dwa razy więcej fosfatów, anieżeli u normalnego człowieka. Poza tem skonstatowano w ich organiźmie dużo jeszcze bio-chemicznych odchyleń. Po kuracji hormonem mózgowym odchylenia te zniknęły całkowicie i **idjota stał się człowiekiem zupełnie normalnym.** Inna rzecz, że prof. Crow otwarcie przyznaje, iż nie ma pewności, czy to uleczenie jest stałe, czy też zastrzyki działają tylko na pewien określony przeciąg czasu.

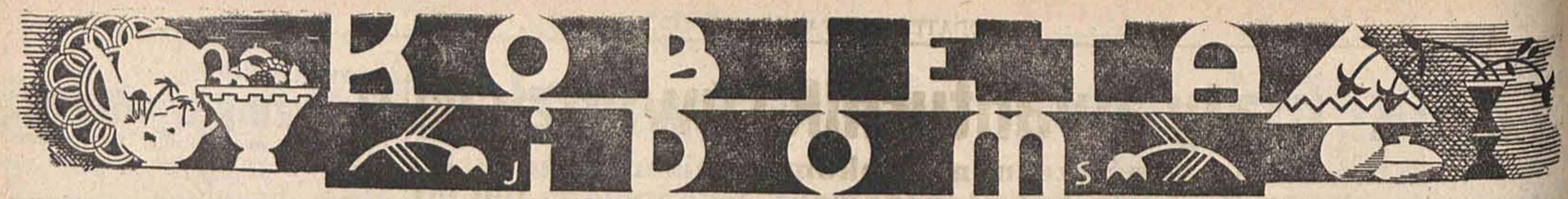
Prof. Crow przeprowadził jeszcze szereg innych interesujących doświadczeń. Jednej robotnicy, która pracowała w fabryce szpilek i przez trzy lata w ciągu ośmiu godzin dziennie wykonywała jeden i ten sam ruch, zastrzyknął on hormony mózgowe. **Szybkość pracy tej robotnicy wzmogła się o 25 procent.** Pewien buchalter po zapaleniu mózgu, stał się zupełnym idjotą. Kuracja hormonami mózgowymi dała u niego tak niezwykłe rezultaty, że po upływie dwuch tygodni mógł on powrócić do swych obowiązków zawodowych.

Ta metoda leczenia dała dobre rezultaty również u ludzi, których głupota była dziedziczna. Pewien 20-letni młodzieniec, który przebywał w domu dla niedorozwiniętych został zupełnie uleczony przez zastrzyki prof. Crowa.

— **Niedorozwój umysłowy, głupota i wszelkie defekty mózgowe będą obecnie bezwzględnie uleczalne** — oświadczył przed kilku dniami prof. dr. Wieser, dyrektor kliniki dla umysłowo chorych w Wiedniu na posiedzeniu towarzystwa lekarskiego. — **Oczywiście z idjotów nie można zrobić genjuszów, ale można z nich zrobić zupełnie normalnych, przeciętnie rozwiniętych ludzi.** Wierzę, że za kilka lat głupotę i wszelkie defekty mózgowe będzie można na całym świecie leczyć w gabinetach lekarskich tak radykalnie, jak dziś leczy się małokrwistość, przeziębienie i t. d.

Jest to w historji medycyny nowa, epokowa karta, o doniosłem dla ludzkości znaczeniu.

Dr. Paweł Grossman.



W TROSCE O WYGODĘ I HARMONJĘ MIESZKANIA

Pożyteczny sprzęt — półeczka

Z pośród wielu cichych, a wiernych

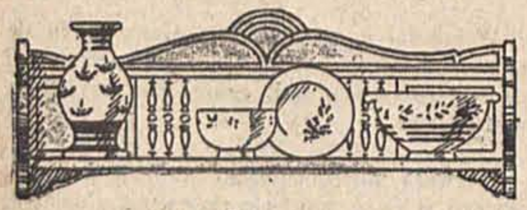
sprzętów-przyjaciół,

jedno z ważniejszych miejsc zajmuje w mieszkaniu półeczka.

Jej **zastosowanie jest bardzo wielostronne,** odgrywa bowiem

najrozmaitszą rolę,

zależnie od miejsca, jakie zostało jej przydzielone w mieszkaniu. Zawsze wygląda



Ryc. 1.

estetycznie, bo nigdy, będąc celową, nie jest pretensjonalna. Przytem posiada jeszcze i tę zaletę, że **potrafi maskować najrozmaitsze braki** i niedociągnięcia w umeblowaniu, wprowadzając zarazem do mieszkania swobodny i miły nastrój, pozbawiony napuszoności.



Ryc. 2.

Nie razi nas, gdy jest umieszczona we wnęce ściany (i trzeba przyznać, że tę wnękę trudno byłoby lepiej wykorzystać) — równie dobrze spełni swoje zadanie, gdy zainstalujemy ją, mając w pokoju zbędne i nieużywane drzwi, otwierające się nazewnątrz. Cóż prostszego, jak wypełnić wnękę owych drzwi, kondygnacją półek, zamaskowawszy wpierw tapetą? Półki te

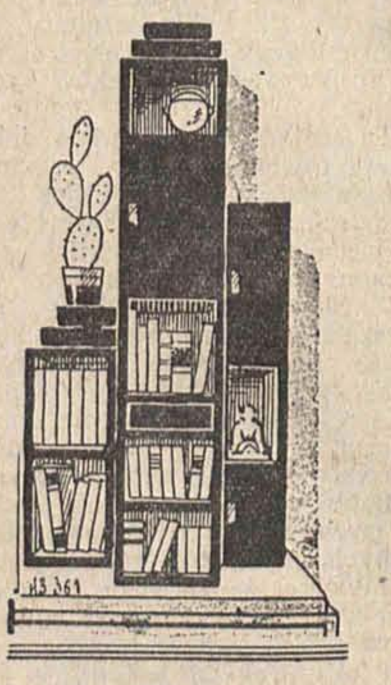


Ryc. 3.

wypełnimy książkami (możemy je sobie same oprawić) oraz naczyniami ludowemi i drobiazgami. Jeżeli jeszcze przysuniemy w pobliże kanapkę, lub fotel i stolik z lampą, lub biurko — to

powstanie bardzo miły kącik,

w którym każdy, czy to będzie domownik, czy gość, spędzi chętnie wolną chwilę.



Ryc. 4.

Na załączonej rycinie obserwujemy **kilka** modeli tego rodzaju sprzętów.

Fig. 1. demonstruje półeczkę o fasonie zupełnie prostym. Nadaje się ona **do pokoju stołowego** i dobrze będzie wyglądać, gdy **ją zastawimy starą porcelaną, wazami chińskiemi,** a choćby fajansami ludowemi.

Półeczka **według fig. 2.** jest bardziej **nowoczesna.** Można ją umieścić równie dobrze w pokoju stołowym, jak w gabinecie pana domu, lub buduarku panieńskim, oraz pokoju kawalerskim — wszędzie będzie na miejscu.

Fig. 3. wskazuje nam **typ półeczki bardzo prosty,** ale zarazem gustowny i dogodny. Można ją utrzymać w kolorze mebli, ale wygląda oryginalniej polakierowana na sposób japoński, w kolorze dowolnym, nie wyłączając bynajmniej odcieni ostrych, co tem więcej będzie pożądane przy umeblowaniu nowoczesnem. Książki, jakiś wazon z fantastycznemi kwiatami, wykonanemi z muszelek lub błony przejrzystej, oraz szereg miłych drobiazgów dopełnią całości.

Model według fig. 4, jest już większym sprzętem, wysokości około 1,5 m. Całość skomponowana jest z 3 poszczególnych części, i dlatego

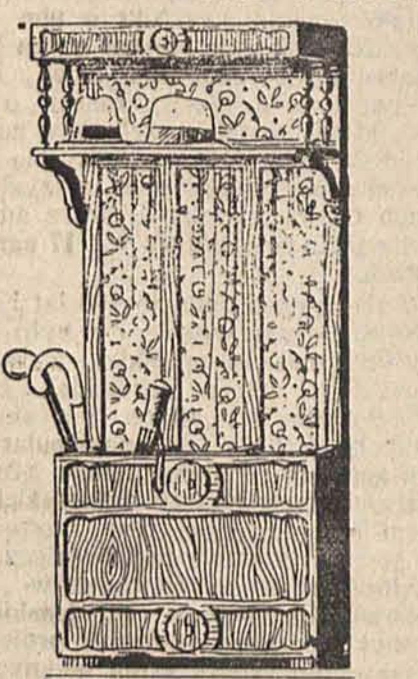
daje wrażenie asymetrji,

tak potrzebnej oku dzisiejszych ludzi.

Drzewo ripolinowane na wzór laki japońskiej, może być ozdobione nawet w deseń, byle tylko deseń ten był śmiały i zamaszysty.

Na zakończenie fig. 5., choć nie przynosi specjalnie nowego modelu, lecz półeczka taka wraz ze skrzynką na parasole, ustawiona w przedpokoju, spełni znakomicie swoją rolę.

Jak widzimy — na temat sprzętu - półeczki można kombinować w nieskończo-



Ryc. 5.

ność. To też my nie mieliśmy zamiaru wyczerpywać tematu, a tylko zwrócić uwagę pań domu na to pożyteczne, a skromne „individuum", które zawsze tak wygląda, jak by się... troszczyło o wygodę mieszkańców.

Kłopoty karnawałowe

Pranie szalów jedwabnych i wełnianych, kamizelek, krawatów i koronek

SZALE BIAŁE WEŁNIANE — wyglądają bardzo ładnie po upraniu w rozgotowanem białem mydle, z dodatkiem 2 łyżek amoniaku. Płókać należy dokładnie w ciepłej wodzie, a do ostatniej zimnej wody dodać esencji octowej. Zawinąć mokre w prześcieradło, i po przeschnięciu prasować (czystem żelazkiem), można przedtem zmaglować.

Jeżeli zżółkły w praniu — można dodać odrobinę farbki (należy ją dokładnie rozpuścić!).

SZALE JEDWABNE BIAŁE pierze się tym samym sposobem, co wełniane, kolorowe najlepiej uprać w benzynie; po benzynie prasuje się, gdy już zupełnie wyschną, inaczej mogłyby się spalić pod żelazkiem.

Z CENNEMI KORONKAMI należy postępować bardzo ostrożnie. Najlepiej nawinąć je wpierw na gładki wałeczek drewniany, lub butelkę i prać na stępnie w ciepłem, rozgotowanem mydle. Nie można trzeć, tylko raczej lekko naciskać rękami, mydło zmieniać, o ile byłoby już brudne. Jeżeli koronki są bardzo brudne, można je wprost wygotować, wkładając do zimnej wody z mydłem, nawinięte na wałeczki.

Z tych wałeczków zdejmuje się je potem delikatnie, płócze w dużej ilości ciepłej wody, a gdy chcemy im nadać sztywność, to zwilżamy lekko rozcieńczoną gumą arabską, lub żelatyną, rozpuszczoną w zimnej wodzie. Następnie rozkładamy koronki (lekko wyciśnięte, nie wykręcone!) na poduszce, opinamy brzegi szpilkami i trzymamy tak, aż do wysuszenia.

BIAŁE TIULE prać można w sproszkowanym boraksie, biorąc go 1 dkg. na 2 l. gotującej się wody. Prasować można na gorąco, ale przez szmatkę, bo inaczej się podrze.

KAMIZELKI BIAŁE piorą się dobrze w samej benzynie. O ile są bardzo brudne, to można użyć jeszcze mydła benzynowego, lub natrzeć zwykłem mydłem, a potem dokładnie spłókać samą benzyną i zawinąć w czystą białą szmatkę.

KRAWATY najlepiej piorą się w benzynie. Nalewamy benzyny na miseczkę (zdala od jakiegokolwiek ognia, nawet płomyk gazowy jest niebezpieczny, bo pary benzyny ulatniając się, mogą wybuchnąć!), maczamy krawat, pocieramy go w rękach, jeżeli bardzo brudny, to używamy również mydła benzynowego. Wycisnąć, w czystej benzynie dobrze spłókać, zawinąć w szmatkę i jak jest już zupełnie suchy — prasować. Najładniej uprasujemy krawat, jeżeli go nawiniemy na rulon z drzewa lub tektury, szerokości takiej, jak krawat i będziemy uważać, aby nie zaprasować brzegów, bo to wygląda nieładnie.

Benzyny po praniu nie należy niszczyć, zlać ją do butelki, a jak się ustoi, przefiltrować przez watę, lub bibułę, poczem jeszcze raz ją można użyć do prania ciemnych rzeczy.

O ile krawaty zrobione są z materjału w dobrym gatunku, w desenie, uprać je można w wodzie. Barwy jednostajne są zwykle słabsze i mydło im szkodzi. Przed praniem można krawat lekko przefastrygować przez środek, by nie powyciągać podszewki. (m.)

Aktualności kulinarne

MAKARONIKI ORZECHOWE

4 białka, 20 dkg. cukru, 20 dkg. orzechów. Do posypania po wierzchu: 4 dkg. orzechów.

Ubić nad parą białka (talerz z białkami stawia się na rondlu z gotującą wodą), dosypując trochę cukru. Gdy utworzy się sztywna piana, zmieszać ze zmielonemi orzechami (muszą być zupełnie suche i sypkie, uważać aby nie zaszły olejem!), układać na papierze małe gałki, wcisnąć w każdą pół orzecha lub migdała!) piec bardzo wolno przez godzinę.

Powinny makaroniki lekko zżółknąć i urość wcale pokaźnie. Gdy piec będzie dobrze wypalony, będą ładne, okrągłe i nie popękają.

SMALEC GĘSI DO CHLEBA

Pokrajać tłuszcz, stopić jak zwykle, poczem wybrać skwarki, wrzucić do smalcu pokrojone w krążki jabłka, poszatkowaną cebulę i majeranek (na pół kg. smalcu 1 jabłko i 3 dkg. cebuli, na koniuszek noża majeranku) wysmażyć razem, aż cebula zmięknie, poczem przecedzić przez sitko do słoja. Gdy ostygnie, podawać do chleba.

Kwiaty pokojowe

PODLEWANIE

Jeżeli idzie o hodowlę kwiatów doniczkowych to niezwykle ważną rolę spełnia tu sposób w jaki dostarcza im się wody.

Podlewanie roślin jest wielką umiejętnością, po prostu sztuką.

A więc przedewszystkiem — nigdy **nie powinno się podlewać roślin bardzo zimną wodą,** prosto z pod kranu, szczególniej roślin, stojących w ciepłych pokojach, gdyż jest to dla nich niezwykle szkodliwem, a nawet wręcz zabójczem. Woda **powinna mieć temperaturę pokojową.** W tym celu najlepiej jest po podlaniu kwiatów, znów napełnić koneweczkę wodą i zostawić, aby stała w pokoju do następnego podlewania.

Najlepszą jest woda miękka, to znaczy deszczowa, lub rzeczna, **najgorszą — woda twarda.** Jak ważną rolę spełnia tu temperatura i jakość wody — świadczy fakt, że rośliny, choćby nawet otrzymały jak najlepszą ziemię i wszelkie inne warunki, zmarnieją, o ile będą niestarannie podlewane.

Naogół **niedostateczne podlewanie** (poza kaktusami, oraz roślinami mięsistemi) **daleko więcej szkodzi** kwiatom doniczkowym, niż nadmierne. To też chcąc mieć dobre rezultaty, przedewszystkiem **dbajmy o to, aby rośliny nie miały wody za mało.** Jeżeli wlejemy do doniczki niedostateczną jej ilość — to zwilżymy tylko górne warstwy ziemi, na spodzie zaś, tam, gdzie znajdują się korzenie, będzie zupełnie sucho. I **najwięcej ucierpią tu rośliny duże,** które rosną **w małych doniczkach,** zwłaszcza jeżeli stoją w suchem powietrzu i wysokiej temperaturze.

Gdy nawet mówi się **„mało podlewać",** znaczy to, że obficie, ale rzadko. **„Dużo podlewać"** trzeba rozumieć: obficie i często.

Nalewając wodę, uważajmy, aby przeszła ona na spodek, wtedy bowiem mamy pewność, że korzenie zostały zwilżone. Jeżeli wyciekłą na podstawkę wodę roślina po 10—15 minut wciągnie to znak, że **trzeba jej wody dolać** i czynność tę można kilka razy powtórzyć, dopóki roślina się nie nasyci zupełnie.

Jeżeli jakaś roślina nadmiernie przeschła, to uratujemy ją w sposób następujący: wstawiamy doniczkę do miski z wodą tak, by woda pokryła ją z wierzchu (na 5—6 cm. wzwyż), na taki przeciąg czasu, aż dostatecznie nasiąknie wilgocią ziemia w doniczce, a za jej pośrednictwem korzenie, łodygi i liście.

Jak często należy podlewać rośliny? Musimy postępować oględnie, z głębokim namysłem. Trzeba wybadać zwyczaje objektu, trzeba **dokładnie obejrzeć ziemię w doniczce. Ziemia,** której brakuje wilgoci, **nabiera zawsze barwy jaśniejszej** niż była przedtem (jasno-popielatej), a kurcząc się w miarę wysychania, **odstaje od brzegów doniczki,** tworząc szpary szerokości 1—3 mm. Doniczka zaś, przy uderzeniu, wydaje wówczas jasny dźwięk, czyli, jak mówią ogrodnicy, dzwoni.

Najwięcej wilgoci potrzebują wszelkie rośliny błotne, jak: wszelkie Cyperusy, Kalla, trawki pokojowe, wszelkie paprocie, Olejandry, Asparagusy, Balsaminy pokojowe, Chryzantemy (w porze kwitnienia), Cyklameny (Fjołki alpejskie), Begonje, Primule, Konwalje, Hiacynty, Tulipany, Narcyzy i t. p.

Umiarkowanie natomiast należy podlewać wszelkie rośliny świeżo przesadzone, chore, złamane, uszkodzone, małe rośliny w dużych doniczkach, zwłaszcza, jeżeli się znajdują w niskiej temperaturze.

Listopad, grudzień i styczeń, to (poza roślinami kwitnącemi w tym czasie) okres martwego zastoju rośliny i w tym czasie podlewamy je wiele mniej.

